

GAZETA UNIwersYTECKA

Czasopismo Społeczności Akademickiej
Uniwersytetu Gdańskiego



I OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA PRAWA MEDYCZNEGO, FARMACEUTYCZNEGO, BIOETYKI I ZARZĄDZANIA W OCHRONIE ZDROWIA

W numerze



Fot. Łukasz Bień, Maciej Ciemny, Kacper Wiśniewski

2 – 5 KALEJDOSKOP WYDARZEŃ

6 – 11 KONFERENCJE

- 6 – 10 Dekada badań nad mediami. Za nami 7 edycja Międzynarodowej Konferencji „Media–Biznes–Kultura. Pomorze 2021”
- 11 I Ogólnopolska Konferencja Naukowa Prawa Medycznego, Farmaceutycznego, Bioetyki i Zarządzania w Ochronie Zdrowia

12 – 18 SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ UCZELNI

- 12 – 18 Uniwersytet zaangażowany

19 – 42 WYDZIAŁY UG

- 19 – 42 Wydział Zarządzania

43 – 57 WYWIADY

- 43 – 45 Zrozumieć naukę. Wywiad z prof. Grzegorzem Węgrzynem
- 46 – 49 Nowe metody badań bezpieczeństwa nanotechnologii – mysz komputerowa zamiast laboratoryjnej. Wywiad z prof. Tomaszem Puzyrem

- 50 – 55 Gdańskie czarownice dawniej i dziś. Wywiad z prof. Beatą Możejko
- 56 – 57 Polityka otwartego dostępu na UG. Wywiad z dr Katarzyną Świerk

58 – 61 Z DZIEJÓW UCZELNI

- 58 – 59 Profesor Janusz Sokołowski – pierwszy rektor Uniwersytetu Gdańskiego
- 60 – 61 Dzień Otwartego Archiwum na Uniwersytecie Gdańskim

62 – 75 STUDENCI I DOKTORANCI

- 62 – 63 Nauka jak z nut, czyli o wpływie muzyki na proces uczenia się
- 64 – 67 Akademia Młodych Badaczy
- 68 – 73 Uniwersytet jako przestrzeń aktywności i inkluzji – o działaniach Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej
- 74 – 75 Adapciak 2021 – aktywność, nauka, integracja

76 KALEJDOSKOP SPORTOWY

Rada programowa:

- dr hab. Jacek Taraszkiewicz, prof. UG (przewodniczący)
- prof. dr hab. Bernard Lammek
- prof. dr hab. Wiesław Długokęcki
- dr hab. Aneta Oniszczuk-Jastrzębek, prof. UG
- dr hab. Katarzyna Wojan, prof. UG
- mgr Magdalena Nieczuja-Goniszevska
- mgr Piotr Zieliński
- mgr Łukasz Bień

Redaktor naczelny:

Tomasz Neumann

Skład i opracowanie graficzne:

Ka Leszczyńska

Korekta:

Aleksandra Pryczkowska

Wydawca:

Uniwersytet Gdański

Nakład:

500 egzemplarzy

Adres redakcji:

Biblioteka Ekonomiczna,
ul. Armii Krajowej 110
81-824 Sopot, pok. 201
e-mail: gazeta@ug.edu.pl

Wydanie internetowe:

gazeta.ug.edu.pl

Projekt layoutu:

Studio Spectro

Fotografia na okładce:

Karol Stańczak



Wszystkie artykuły ukazują się w ramach licencji CC BY 4.0 International (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.pl>)

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów.

CZASOPISMO „OCEANOLOGICAL AND HYDROBIOLOGICAL STUDIES” NA PIERWSZYM MIEJSCU WŚRÓD CZASOPISM O SPECJALIZACJI OCEANOGRAFICZNEJ

Czasopismo uniwersyteckie Wydziału Oceanografii i Geografii „Oceanological and Hydrobiological Studies” (ISSN: 1730-413X, 1897-3191) przeszło pozytywnie proces oceny i jest indeksowane w bazie ICI Journals Master List za rok 2020. Na podstawie informacji przedstawionych w ewaluacji i analizy numerów czasopisma z roku 2020 eksperci Index

Copernicus obliczyli Wartość Index Copernicus (ICV) czasopisma na rok 2020. Wynosi ona 149,53, co plasuje czasopismo na pierwszym miejscu wśród czasopism o specjalizacji oceanograficznej w tej bazie i bardzo wysoko w całej bazie czasopism.

Kwartalnik naukowy „Oceanological and Hydrobiological Studies” to czasopismo naukowe wydawa-

ne od 1971 roku, obecnie przez UG we współpracy z Wydawnictwem Akademickim Walter DeGruyter. Jego celem jest dostarczanie aktualnych i wiarygodnych informacji z zakresu dziedzin nauki związanych z oceanologią i hydrobiologią. Artykuły publikują w nim autorzy z różnych krajów.

Strona czasopisma: www.oandhs.ug.edu.pl

KONKURS NA NAJLEPSZĄ PRACĘ MAGISTERSKĄ IM. PROF. MAŁGORZATY CZERSKIEJ

Gdańska Fundacja Kształcenia Menedżerów (GFKM), która współpracuje z UG, postanowiła uhonorować dorobek naukowy **prof. Małgorzaty Czerskiej** (1946–2020) przez ustanowienie „Pomorskiego konkursu na najlepszą pracę magisterską z zakresu zarządzania, przywództwa i jakości im. Prof. Małgorzaty Czerskiej”. W konkursie mogą wziąć udział wszyscy pomorscy absolwenci, którzy zajmowali się tą tematyką.

Patronka konkursu, prof. Małgorzata Czerska, zmarła 19 grudnia 2020 roku, zaledwie cztery lata po przejściu na emeryturę. Naukowe zainteresowania prof. Czerskiej skupiały się wokół problemów zarządzania zmianą organizacyjną, funkcjonowania organizacji opartych na wiedzy, roli przywództwa we współczesnych organizacjach, znaczenia kultury organizacyjnej w kształtowaniu procesów zarządzania.

Kopia regulaminu konkursu została uroczysto przekazana przez prezesa GFKM, **Jolantę Szydłowską**,

małżonkowi śp. prof. Małgorzaty Czerskiej, **Zenonowi Czerskiemu**, w dniu 26 października br. W uroczystości wzięli też udział: **prof. Mirosław Szreder** – dziekan Wydziału Zarządzania UG, **prof. Angelika Kędzińska-Szczepaniak** – prodyżektor ds. umiędzynarodowienia i rozwoju WZ oraz **prof. Halina Czubasiewicz** – kierownik Katedry Organizacji i Zarządzania.

Do pierwszej edycji konkursu można zgłaszać prace magisterskie z zakresu zarządzania, przywództwa i jakości, nawiązujące tematyką do działalności gospodarczej podmiotów województwa pomorskiego. Prace powinny być napisane w języku polskim lub angielskim oraz obronione na ocenę bardzo dobrą na wyższych uczelniach publicznych i niepublicznych w roku kalendarzowym 2021. Zgłoszenia należy wysłać za pośrednictwem formularza dostępnego na stronie internetowej konkursu (<https://info.gfkm.pl/konkurs-2021/>) do 15 grudnia br.

Oceny prac pod względem merytorycznym dokona Kapituła Konkursowa. Pod uwagę będą brane następujące kryteria: aktualność i waga podjętej problematyki, oryginalność ujęcia tematu, twórczy charakter pracy, wykorzystany warsztat badawczy (jakość sformułowanego celu, adekwatność zastosowanych metod badawczych), walory aplikacyjne uzyskanych wyników, techniczna strona pracy (m.in. poprawność językowa i stylistyczna).

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi najpóźniej do 15 marca 2022 roku. Na laureatów czekają nagrody pieniężne ufundowane przez Zarząd Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów. I miejsce to nagroda w wysokości 5 tys. zł, II miejsce – nagroda 2,5 tys. zł, III miejsce – nagroda 1 tys. zł.

Dodatkowe informacje na temat konkursu można uzyskać pod adresem e-mail: p.wardzinski@gfkm.pl lub na stronie internetowej <https://info.gfkm.pl/konkurs-2021/>.

UMOWA O WSPÓŁPRACY UG Z RWE RENEWABLES

Uniwersytet Gdański podpisał porozumienie o współpracy z Baltic Trade & Invest Sp. z o.o., spółką zależną od RWE Renewables, będącego drugim co do wielkości deweloperem i operatorem morskich farm wiatrowych na świecie. Ze strony UG umowę podpisał **prof. Krzysztof Bielawski**, prorektor ds. innowacji i współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym.

Porozumienie obejmuje wspólne projekty badawczo-rozwojowe, współpracę przy organizacji konferencji naukowych, sympozjów i innych form przekazywania wiedzy i doświadczeń. Dotyczy także inspirowania i prowadzenia badań naukowych istotnych dla rozwoju biznesu, w tym transferu technologii i komercjalizacji wyników badań, opracowywania analiz i współpracy badawczo-rozwo-

wej w zakresie optymalnego wykorzystywania obszarów morskich, w tym akwakultury oraz sektora morskiej energetyki wiatrowej.

Polska jest jednym z kluczowych rynków strategicznych RWE w Europie. Firma ta ma już w naszym kraju ugruntowaną pozycję na rynku energetyki lądowej z łączną mocą zainstalowaną około 370 MW (ujęcie proporcjonalne). Ponadto RWE inwestuje w projekty solarne.

GRANT NAWA NA PROMOCJĘ JĘZYKA POLSKIEGO DLA UG

Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej rozstrzygnęła trzecią edycję programu Promocja Języka Polskiego. Dofinansowanie z NAWA otrzyma 16 projektów, w tym projekt przygotowany przez zespół Akademickiego Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców we współpracy z Centrum Zrównoważonego Rozwoju pt. „Narracje o zrównoważonym rozwoju – perspektywa polska”.

Celem projektu, którego koordynatorką jest **dr Irena Chawril-**

ska, dyrektorka Akademickiego Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców, jest promocja języka polskiego i kultury polskiej polegająca na wzmocnieniu prestiżu języka polskiego i kultury polskiej w świecie przez ukazanie naszego państwa jako wspierającego realizację celów zrównoważonego rozwoju ONZ. Działania Akademickiego Centrum będą realizowane we współpracy z Trinity College na Uniwersytecie Dublińskim, a polegać będą na przeprowadzeniu

cyklu warsztatów (online i stacjonarnie), przygotowaniu czytania scenicznego polskiej literatury współczesnej, tutoringu równieźniczym studentów Trinity College i UG, wydaniu publikacji i organizacji konferencji „Polska kultura dla zrównoważonego rozwoju”. Z kolei Centrum Zrównoważonego Rozwoju we współpracy z Department of Russian & Slavonic Studies w Trinity College w Dublinie przeprowadzi działania związane z celami zrównoważonego rozwoju.

PIERWSZY REJS BADAWCZY STATKU R/V „OCEANOGRAF” PO REMONCIE KLASOWYM

Statek badawczy UG R/V „Oceanograf” przeszedł miesięczny remont klasowy, przeprowadzony po pierwszych pięciu latach eksploatacji. Statek nie miał większych usterek, wymieniono w nim natomiast m.in. część osadzek, a także odświeżono jego zewnętrzne poszycie i zmieniono logo. Po wykonaniu niezbędnych napraw statek został dopuszczony do eksploatacji na kolejne pięć lat. Remont wykonała firma NET MARINE – Marine Power Service Sp. z o.o., a odbył się on na terenie stoczni MW w Gdyni.

Na początku października statek wyruszył w pierwszy rejs po dokowaniu. Pracownicy i studenci Instytutu Oceanografii i Geografii UG przeprowadzili w jego trakcie badania w dziewięciu punktach Zatoki Puckiej, mające na celu sprawdzenie siedlisk ryb przydennych. Jak poinformował **prof. Mariusz Sapota**, dyrektor Instytutu Oceanografii, zbadano m.in. pokrycie dna przez makrofity oraz takie parametry hydrologiczne wody, jak temperatura, zasolenie i natlenienie.

Kolejnym etapem prac były połowy ryb we wszystkich wyznaczonych punktach. W ośmiu z nich wystawiono wielopanelowe zestawy sieci skrzelowych, a w najgłębszym punkcie (14B) wykonano zaciąg włokiem dennym. Następnego dnia przystąpiono do szczegółowej analizy ichtiologicznej połowów. Do prac wykorzystano pojazd podwodny. Obecnie najnowocześniejszy i najwyszczególniejszy statek naukowo-badawczy w rejonie Morza Bałtyckiego kontynuuje badania w różnych rejonach Bałtyku.

AKTUALNOŚCI Z BIURA PROJEKTÓW NAUKOWYCH

KONKURSY NARODOWEGO CENTRUM NAUKI

16 września oraz 18 października 2021 roku Koordynatorzy Dyscyplin NCN przedstawili kolejne listy rankingowe w ramach konkursu **MINIATURA 5** na pojedyncze działania naukowe. Wśród laureatów, którzy otrzymali finansowanie na realizację przedstawionego działania, znaleźli się następujący pracownicy UG:

- dr inż. Karolina Wiktorja Stojowska-Swędryńska** z Wydziału Biologii, działanie pt.: „Rola wstrzymania cyklu komórkowego na etapie sekwestracji DNA podczas *eclipse period* w indukcji stanu przetrwałego bakterii *Escherichia coli*”. Finansowanie obejmuje badania wstępne/pilotażowe i wynosi **49 500,00 zł**;
- dr Magdalena Maria Podlacha** z Wydziału Biologii, działanie pt.: „Ocena ośrodkowej odpowiedzi immunologicznej indukowanej obecnością bakteriofagów w tkance nerwowej”. Finansowanie obejmuje badania wstępne/pilotażowe i wynosi **49 500,00 zł**;
- dr inż. Irena Anna Bylińska** z Wydziału Chemii, działanie pt.: „Poszukiwanie nowych znakowanych fluorescencyjnie pochodnych izotiocyjanianów wykazujących aktywność antynowotworową”. Finansowanie obejmuje badania wstępne/pilotażowe i wynosi **49 940,00 zł**;
- dr Karolina Rudnicka** z Wydziału Filologicznego, działanie pt.: „Obecność zgodności (lub jej brak) między liczbą (mnogiego) podmiotu a jego rzeczownikowego dopełnienia jako cecha specyficzna dla danego języka (angielski, niemiecki, czeski, pol-

ski) – badanie akceptowalności”. Finansowanie obejmuje badania wstępne/pilotażowe i wynosi **11 000,00 zł**;

- dr Dagmara Budnik-Przybylska** z Wydziału Nauk Społecznych, działanie pt.: „Psychofizjologia wyobrażeń w sporcie”. Finansowanie obejmuje badania wstępne/pilotażowe i wynosi **46 200,00 zł**;
- dr Małgorzata Lisowska** z Międzynarodowego Centrum Badań nad Szczepionkami Przeciwnowotworowymi, działanie pt.: „Sygnalizacja przez receptor CD20 w chłoniaku z komórek B”. Finansowanie obejmuje badania wstępne/pilotażowe i wynosi **49 771,00 zł**;
- dr Mateusz Kowalik** z Wydziału Chemii, działanie pt.: „Ocena aktywności przeciwdrobnoustrojowej i cytotoksycznej kompleksów bizmutu(III) z pochodnymi pirazyny”. Finansowanie obejmuje badania wstępne/pilotażowe i wynosi **49 500,00 zł**;
- dr inż. Małgorzata Gawrońska** z Wydziału Chemii, działanie pt.: „Nowe pochodne ampicyliny i ich kompleksy z jonami miedzi(II): synteza, oddziaływanie z biomolekułami, badania mikrobiologiczne”. Finansowanie obejmuje badania wstępne/pilotażowe i wynosi **46 200,00 zł**.

8 października 2021 roku Koordynatorzy Dyscyplin NCN przedstawili dodatkową listę rankingową projektów zakwalifikowanych do finansowania w ramach konkursu GRIEG ogłoszonego przez NCN w dniu 17 czerwca 2019 roku, a realizowanego w ramach tzw. funduszy norweskich.

Finansowanie w wysokości **6 389 850,00 zł** przyznano na realizację projektu pt.: „Granice życia: różnorodność, strategie adapta-

cyjne oraz potencjał biotechnologiczny mikroorganizmów żyjących w głębinach morskich Arktyki. (INDEPTH)”, którego kierownikiem jest **prof. dr hab. Tadeusz Kaczorowski** z Wydziału Biologii. Projekt realizowany będzie w konsorcjum, którego członkami będą: Instytut Chemii Bioorganicznej Polskiej Akademii Nauk, Uniwersytet Warszawski oraz University of Bergen. Kwota finansowania dla UG, który jest liderem projektu, wynosi **2 133 410,00 zł**.

GRIEG to jeden z trzech konkursów finansowanych z funduszy norweskich i funduszy EOG na lata 2014–2021 w ramach programu „Badania”. Narodowe Centrum Nauki jest operatorem części programu poświęconej badaniom podstawowym. Celem programu jest rozwój wiedzy opartej na badaniach, wzmacnianie polsko-norweskiej współpracy badawczej, podnoszenie jakości publikacji, zwłaszcza w naukach humanistycznych, wspieranie rozwoju młodych naukowców oraz budowanie pozytywnego odbioru badań naukowych w społeczeństwie.

KONKURSY NARODOWEJ AGENCJI WYMIANY AKADEMICKIEJ

Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej rozstrzygnęła trzecią edycję programu Promocja Języka Polskiego. Dofinansowanie na promocję języka polskiego, historii oraz kultury polskiej otrzymało 16 projektów spośród 30 złożonych wniosków. W gronie tegorocznych beneficjentów znalazły się dwie badaczki z UG:

- dr Beata Jędrzejczak** z Wydziału Filologicznego otrzymała finansowanie projektu pt.: „Tropem

nadbałtyckich tajemnic, czyli nauka języka polskiego oraz historia i kultura Gdańska w formie gry” w wysokości **99 998,58 zł**;

- dr Irena Chawrińska** z Wydziału Filologicznego otrzymała finan-

sowanie projektu pt.: „Narracje o zrównoważonym rozwoju – perspektywa polska” w wysokości **95 381,03 zł**.

Celem programu jest promocja języka polskiego powiązana z ele-

mentami historii i kultury Polski poprzez finansowanie przedsięwzięć budujących jakość nauczania i prestiż języka polskiego jako obcego, trwale wpływających na wizerunek Polski w świecie.

GRANT NA BADANIA BIOSFERY GŁĘBIN OCEANICZNYCH DLA UG

Profesor Tadeusz Kaczorowski z Katedry Mikrobiologii Wydziału Biologii UG zdobył grant na realizację projektu „Granice życia: różnorodność, strategie adaptacyjne oraz potencjał biotechnologiczny mikroorganizmów żyjących w głębinach morskich Arktyki. (INDEPTH)” w ramach konkursu GRIEG, finansowanego z funduszy norweskich. Łączna wysokość środków przyznanych przez Narodowe Centrum Nauki na realizację projektu wynosi 1,5 mln euro.

Projekt dotyczy badań nad biosferą głębin oceanicznych, które należą do najsłabiej poznanych obszarów naszej planety. Ta wielka otchłań często postrzegana jest jako obszar graniczny życia ze względu na brak światła, wysokie ciśnienie, ograniczoną dostępność składników odżywczych i skrajne

temperatury wahające się od 2–4°C w większości siedlisk do ponad 100°C w miejscach występowania pól hydrotermalnych.

Sam pomysł na projekt narodził się na styku wspólnych zainteresowań Pracowni Biologii Ekstremofili, Katedry Mikrobiologii UG, reprezentowanej przez prof. Tadeusza Kaczorowskiego, Kolekcji Plazmidów i Drobnoustrojów Wydziału Biologii UG, reprezentowanej przez **dr n. med. Annę-Karinę Kaczorowską**, oraz laboratorium prof. Idy H. Steen z Uniwersytetu w Bergen w Norwegii. Naukowcy z obu uniwersytetów chcą podjąć badania nad unikatową bioróżnorodnością drobnoustrojów żyjących w głębinach i kominach geotermalnych grzbietów śródoceanicznych Morza Arktycznego na podstawie nowoczesnego podejścia meta-

genomicznego, które umożliwia analizowanie DNA wyizolowanego bezpośrednio ze środowiska. Uczelni chcą przeanalizować szlaki metaboliczne i strategie adaptacyjne mikroorganizmów żyjących w głębinach oraz poznać białka, które są niezbędne dla ich funkcjonowania.

Kluczowym partnerem projektu jest zespół naukowy kierowany przez **prof. Idę H. Steen** z Uniwersytetu w Bergen, która od ponad 15 lat zajmuje się ekologią, fizjologią środowisk arktycznych oraz wykorzystaniem mikroorganizmów z Arktyki w przemyśle biotechnologicznym. Ponadto w projekcie wykorzystany ma zostać potencjał badawczy zespołów naukowych **prof. Łukasza Dziewita** z Uniwersytetu Warszawskiego oraz **prof. Wojciecha Rypniewskiego** z Instytutu Chemii Bioorganicznej w Poznaniu.

DOKTORANTKA UG ZE STYPENDIUM FULBRIGHTA

Magister Kinga Langowska, doktorantka ze Szkoły Doktorkiej Nauk Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego, decyzją Rady Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta otrzymała stypendium w kategorii Fulbright Junior Research Award 2022–2023.

Kinga Langowska jest doktorantką **prof. Anny Mazurkiewicz**. We wrześniu 2022 roku w ramach przyznanego jej stypendium Fulbrighta wyjedzie do Stanów Zjednoczonych, na University of Michigan, który według rankingu z 2021 roku znajduje się na 24

pozycji wśród najlepszych uniwersytetów na świecie. Mentorem doktorantki z UG będzie prof. Brian Porter-Szűcs.

Projekt badawczy, który doktorantka UG będzie realizowała w USA dotyczy problemu przymusowej migracji politycznej oraz powstawania krajowych i międzynarodowych diaspor politycznych w Stanach Zjednoczonych w okresie zimnej wojny. Gotowa rozprawa doktorska ma być biografią mikrohistoryczną dotyczącą Feliksa Gadomskiego (1898–1998). Przez pryzmat historii jego życia badaczka z UG

ukáže szersze konteksty historyczne, w tym migracje Polaków w czasie II wojny światowej przez Rumunię i Francję do Wielkiej Brytanii, funkcjonowanie Akcji Kontynentalnej stworzonej przez rząd Polski na uchodźctwie, której celem było zaangażowanie polskich emigrantów do walki wywiadowczej i propagandowej z krajami osi oraz tworzenie się narodowych i transnarodowych diaspor politycznych przez działaczy i polityków z krajów Europy Środkowo-Wschodniej w Stanach Zjednoczonych w okresie zimnej wojny.

Dekada badań nad mediami

ZA NAMI 7 EDYCJA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI „MEDIA-BIZNES-KULTURA. POMORZE 2021”

Ponad sto referatów w ramach sesji tematycznych, wykład plenarny: „»Nowa normalność« czy zmiana paradygmatu? Ekosystem mediów w procesie adaptacji do epoki Cyfry”, dwie debaty, w tym jedna z okazji dziesięciolecia dyscypliny: nauki o komunikacji społecznej i mediach z udziałem najwybitniejszych medioznawców z najważniejszych ośrodków z całej Polski, gala konkursu Medi@stery na najlepszą pracę z zakresu wiedzy o mediach oraz niemal dwustu uczestników. To efekty tegorocznej konferencji „Media-Biznes-Kultura. Pomorze 2021”, która odbywała się na Uniwersytecie Gdańskim pod hasłem „Dekada badań nad mediami”.

W przygotowaniu jest pokonferencyjna, recenzowana monografia



Gala konkursu Medi@stery. Na zdjęciu od lewej: prof. Małgorzata Łosiewicz, prof. Anna Ryłko-Kurpiewska, dr Beata Czechowska-Derkacz

Fot. Karol Stańczak, dziennikarstwo i komunikacja społeczna UG, specjalność fotografia medialna i reklamowa



Kateryna Savranska, laureatka VI edycji konkursu Medi@stery, promuje swoją książkę

Fot. Karol Stańczak, dziennikarstwo i komunikacja społeczna UG, specjalność fotografia medialna i reklamowa

„Media-Biznes-Kultura” to międzynarodowa konferencja adresowana do środowiska naukowego, przedstawicieli biznesu, pracowników mediów oraz instytucji kultury współpracujących z mediami. Od kilku lat jest to jedno z najbardziej znaczących spotkań teoretyków i praktyków oraz forum wymiany poglądów na temat etycznych, technologicznych, kulturowych i rynkowych procesów związanych z komunikacją społeczną i mediami. Tegoroczna konferencja odbyła się w dniach 14–15 października, a jej organizatorem był Instytut Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UG.

Spotkanie miało szczególny charakter – zostało zorganizowane w rocznicę dziesięciolecia dyscypliny: nauki o komunikacji społecznej i mediach oraz piętnastolecia kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna na UG.

Z powodu pandemii konferencja miała charakter hybrydowy. Uroczyste otwarcie, połączone z galą konkursu na najlepszą pra-

cę magisterską z wiedzy o mediach Medi@stery, odbyło się na Wydziale Nauk Społecznych UG. Debaty, wykład plenarny oraz referaty tematyczne prezentowane były online. Wszystkie wydarzenia były i są dostępne na profilu facebookowym kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna UG (<https://www.facebook.com/dziennikarstwo.ug/>). Podczas konferencji można je było śledzić w czasie rzeczywistym. Obecnie stanowią one bezcenny materiał nie tylko archiwalny, ale też pozwalający na zebranie istotnych informacji dotyczących problematyki aktualnych badań medioznawczych.

GALA KONKURSU MEDI@STERY

Otwarcie konferencji towarzyszyła gala VI i VII edycji konkursu na najlepszą pracę magisterską z wiedzy o mediach Medi@stery, w czasie której wręczone zostały nagrody. Laureatką VI edycji konkursu została Kateryna Savranska z Uniwersytetu Jagiellońskiego, za pracę pt. *Problematyka walki*

informacyjnej w relacjach Rosji z wybranymi państwami europejskimi. *Perspektywa medioznawcza* (promotor: prof. Agnieszka Hess). Drugie i trzecie miejsce otrzymali kolejno: Patryk Kukliński z Uniwersytetu Warszawskiego (promotor: dr Łukasz Przybysz) oraz Karina Veltz z Uniwersytetu Jagiellońskiego (promotor: prof. Dominika Kasprowicz). Laureatką VII edycji konkursu została Agnieszka Wszolek z Uniwersytetu Jagiellońskiego za pracę pt. *Stan polskiego dziennikarstwa zagranicznego. Analiza relacji medialnych o sytuacji Wenezueli w czasie kryzysu w 2019 roku* (promotor: prof. Beata Klimkiewicz). Drugie i trzecie miejsce przypadły kolejno: Krzysztofowi Nadratowskiemu z Uniwersytetu Warszawskiego (promotor: dr Łukasz Przybysz) oraz Izabeli Golonce z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (promotor: prof. Ewa Nowak-Teter). Laureaci konkursu obecni byli na sali WNS, a promotorzy trzymali za nich kciuki online. Nagrody wręczyły inicjatorki konkursu: prof. Małgorzata Łosiewicz, dyrektor Instytutu Mediów Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UG, oraz prof. Anna Ryłko-Kurpiewska, wicedyrektor Instytutu. Rozmowy z laureatami poprowadził Stanisław Pawłowski, student dziennikarstwa i komunikacji społecznej na UG.

Główną nagrodą w konkursie jest wydanie książki laureatów pierwszego miejsca drukiem. Publikacje są objęte patronatem Prezydenta Miasta Gdańska i są finansowane ze środków Urzędu Miasta Gdańska. Wszystkie są dostępne na stronie konkursu: <https://mediastery.ug.edu.pl/publikacje/>.

Podsumowaniem gali tradycyjnie była promocja książki, tym razem – Kateryny Savranskiej – opublikowanej pod takim samym tytułem jak praca magisterska. Laureatka przeczytała wybrany fragment publikacji.

Konkurs Medi@stery organizowany jest przez Instytut Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UG i jest inspiracją dla młodych medioznawców do dalszego rozwoju. Istotą wydarzenia jest zachęcenie laureatów do wykorzystania zdobytej na studiach wiedzy w świecie mediów, zarówno jeśli zechcą być praktykami, badaczami, jak i komentatorami. Prace do kolejnej, ósmej edycji, konkursu można składać do 20 listopada. Informacje znajdują się na stronie: <https://mediastery.ug.edu.pl/>.

WYKŁAD PLENARNY I SEKCJE TEMATYCZNE

Naukową część konferencji otworzył wykład plenarny prof. Alicji Jaskierni z Uniwersytetu Warszawskiego, pt. „Nowa normalność» czy zmiana paradygmatu? Ekosystem mediów w procesie adaptacji do epoki Cyfry”. Profesor Jaskiernia poddała refleksji obecną sytuację komunikacyjną, wymagającą nowego podejścia. Wymieniła również procesy, za pomocą których możemy ją opisać. Są to m.in.: zakorzenienie doświadczeń w przestrzeni cyfrowej, zagrożenie manipula-

cją i fake newsami na znacznie większą skalę niż w poprzednich latach, możliwość powiązania algorytmów z kontrolą treści i wykorzystanie ich do nieetycznych celów, a także bezprecedensowy wyścig technologiczny.

W sesjach tematycznych udział wzięli wybitni medioznawcy reprezentujący wszystkie wiodące ośrodki naukowo-badawcze w Polsce oraz eksperci i praktycy zajmujący się na co dzień komunikacją. Podobnie jak w poprzednich edycjach, badacze, praktycy, studenci i doktoranci dzielili się swoimi badaniami w trakcie czterech sekcji tematycznych: media a rynek, media a kultura i społeczeństwo, obraz jako medium kultury i komunikacji, język mediów – wczoraj i dziś. Można było wysłuchać 101 referatów: 73 w sekcjach głównych oraz 28 w sekcji studencko-doktoranckiej.

Ważną częścią konferencji, jak każdego roku, był panel studencko-doktorancki, w którym młodzi medioznawcy podzielili się swoimi badaniami.

DEBATA I PANEL EKSPERCKI

Szczególnym zainteresowaniem odbiorców cieszyły się debata oraz panel ekspercki, w których uczestniczyło około 150 osób. Debata pt. „Dekada badań nad mediami”, z udziałem najwybitniejszych medioznawców z wiodących ośrodków naukowo-badawczych z całej Polski, była podsumowaniem dotychczasowych doświadczeń w zakresie funkcjonującej od dziesięciu lat dyscypliny: nauki o komunikacji społecznej i mediach. Dyscyplina została powołana w 2018 roku w ramach nowej systematyki dyscyplin naukowych, związanej z reformą szkolnictwa wyższe-

go w Polsce, funkcjonuje jednak od 2011 roku, kiedy to po wielu latach starań środowiska akademickiego, skupionego wokół Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej, po raz pierwszy w Polsce została powołana dyscyplina nauki o mediach. W debacie udział wzięli profesorowie: Janusz Adamowski (Uniwersytet Warszawski), Bogusława Dobek-Ostrowska (Uniwersytet Wrocławski), Tomasz Goban-Klas (Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie), Iwona Hofman (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), Tomasz Mielczarek (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), Jerzy Olędzki (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie) i Teresa Sasińska-Klas (Uniwersytet Jagielloński), a moderowała ją dr Beata Czechowska-Derkacz (Instytut Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Gdańskiego). Debata dotyczyła kierunków rozwoju dyscypliny, jej edukacyjnego charakteru, interdyscyplinarnego wymiaru, a także przenikania się dziedzin nauk społecznych i humanistycznych (dyscyplina łączy obecnie nauki o mediach, nauki o poznaniu i komunikacji społecznej oraz informatologię i bibliologię).

Szczególnie znaczący był głos prof. Iwony Hofman, przewodniczącej Komitetu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach Polskiej Akademii Nauk, prezeski Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej i dyrektorki Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, która podsumowała: – *Dyscyplina nauki o komunikacji społecznej i mediach należy do dynamicznie się rozwijających i jestem przekonana, że ten po-*

tencjał będzie z każdym rokiem coraz większy. Media dostarczą atrakcyjnego przedmiotu badań. Zwiększa się zainteresowanie studiami medioznawczymi i komunikologicznymi. Jest wiele czynników zewnętrznych, uświadamiających potrzebę znajomości mechanizmów działania mediów i komunikacji, na co dodatkowo uwrażliwiła nas pandemia. Ewaluacja i nowe zasady polityki naukowej pokazują, jak ważne są komunikacja naukowa i dystrybucja wiedzy. Myślę też, że odradzają się klasyczne badania medioznawcze i z wielką radością obserwuję wzrastającą liczbę doktoratów i habilitacji poświęconych kulturze medialnej, etyce, a jeszcze bardziej historii i językowi mediów. Młode środowisko i wzrastająca liczba doktorantów pozwalają nam jasno patrzeć w przyszłość.

Tradycyjnie podczas konferencji odbył się także panel ekspercki. W tym roku poświęcony był on odpowiedzialnej komunikacji w czasie pandemii COVID-19. Panel prowadziła Magdalena Skorupka-Kaczmarek (KomunikujMY). Udział w nim wzięli praktycy z różnych sfer życia publicznego i gospodarczego: wiceprezydent Gdyni ds. gospodarki Katarzyna Gruszecka-Spychała, wiceprezes, dyrektor pionu korporacyjnego NDI S.A. Dorota Michałowska, dyrektor ds. komunikacji społecznej i promocji Szpitali Pomorskich, Małgorzata Pisarewicz, oraz wiceprezes Zarządu w Fundacji Warszawski Instytut Bankowości, Michał Polak. Nie zabrakło gorącej dyskusji wokół pytań o sposoby komunikacji i dotarcia z informacją do interesariuszy w czasie pandemii, charakteru zmian komunikacyjnych, a także etycznego i praktycznego wymiaru komunikacji w tym szczególnym czasie.

Techniczną oprawę konferencji zapewniło Centrum Produkcji Filmowej i Dokumentalnej Uniwersytetu Gdańskiego z dyrektorem Centrum Wojciechem Głodkiem na czele.

Konferencję podsumowała dr hab. Małgorzata Łosiewicz, prof. UG: – *W ciągu dwóch konferencyjnych dni Uniwersytet Gdański stał się krajowym forum dyskusji nad komunikacją społeczną i mediami, a „Media-Biznes-Kultura” okazją do rozmów na temat szans rozwoju młodej dyscypliny naukowej oraz praktyk komunikacyjnych i medialnych. Mamy nadzieję, że głosy ekspertów pozwoliły na lepsze zrozumienie i poznanie obecnych wyzwań stojących nie tylko przed badaczami, ale także przed całym środowiskiem mediów. Wierzymy, że wielość poruszanych perspektyw, przenikanie się teoretyków i praktyków zainspirowały do odkrywania i wskazywania skutecznych sposobów odpowiedzialnej komunikacji i dziennikarstwa służących człowiekowi, społeczności i ich otoczeniu.*

dr Beata Czechowska-Derkacz
współpraca:
Dominika Synowiec
dziennikarstwo
i komunikacja społeczna UG

Komitet Naukowy Konferencji

pod przewodnictwem prof. dr. hab. Wiktora Peplińskiego:

- prof. dr hab. Jolanta Maćkiewicz, Uniwersytet Gdański
- prof. dr hab. Teresa Sasińska-Klas, Uniwersytet Jagielloński
- prof. dr hab. Radosław Pawelec, Uniwersytet Warszawski
- prof. dr hab. Jadwiga Puzyńska, Uniwersytet Warszawski
- ks. prof. dr hab. Michał Drożdż, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
- dr hab. Agnieszka Hess, prof. UJ, Uniwersytet Jagielloński
- dr hab. Józef Majewski, prof. UG, Uniwersytet Gdański
- dr hab. Małgorzata Molęda-Zdziech, prof. SGH, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
- dr hab. Anna Ryłko-Kurpiewska, prof. UG, Uniwersytet Gdański
- dr hab. Małgorzata Łosiewicz, prof. UG, Uniwersytet Gdański
- dr hab. Dariusz Konrad Sikorski, prof. UG, Uniwersytet Gdański
- prof. dr hab. Zbigniew Treppa, Uniwersytet Gdański
- dr hab. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska, prof. UW, Uniwersytet Warszawski
- prof. dr hab. Jan Kreft, Politechnika Gdańska

Komitet Organizacyjny Konferencji

pod przewodnictwem dr hab. Małgorzaty Łosiewicz, prof. UG i dr hab. Anny Ryłko-Kurpiewskiej, prof. UG:

- red. Alina Kietrys
- dr Beata Czechowska-Derkacz
- dr Jacek Wojślaw
- dr Paweł Koziełski
- dr Konrad Knoch
- mgr Magdalena Iwanowska
- mgr Aleksandra Żukowska
- mgr Marta Kokoszczyńska



Instytut Mediów, Dziennikarstwa
i Komunikacji Społecznej

PATRONAT HONOROWY KONFERENCJI



PARTNERZY



PATRONAT MEDIALNY



I Ogólnopolska Konferencja Naukowa Prawa Medycznego, Farmaceutycznego, Bioetyki i Zarządzania w Ochronie Zdrowia



Wystąpienie JM Rektora UG
prof. Piotra Stepnowskiego

Fot. Łukasz Bień

W dniach 28–29 października 2021 roku w Sali Teatralnej budynku neofilologii Uniwersytetu Gdańskiego odbyła się I Ogólnopolska Konferencja Naukowa Prawa Medycznego, Farmaceutycznego, Bioetyki i Zarządzania w Ochronie Zdrowia. Wydarzenie to honorowym patronatem objęli: Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Gdańskiego – prof. dr hab. Piotr Stepnowski, wojewoda pomorski – Dariusz Drelich, marszałek województwa pomorskiego – Mieczysław Struk oraz prezydent miasta Gdańska – Aleksandra Dulciewicz. Patronat medialny sprawowała m.in. „Gazeta Uniwersytecka”

W konferencji uczestniczyli profesorowie, sędziowie Sądu Najwyższego, prokuratorzy (w tym

Prokurator Okręgowy w Gdańsku), radcowie prawni, adwokaci, lekarze, lekarze dentyści, pracownicy podmiotów leczniczych oraz innych instytucji, doktoranci, studenci, a nawet uczniowie dwóch szkół średnich – XIV Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku oraz III Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II w Elblągu. Konferencję uroczystie otworzył rektor UG, prof. dr hab. Piotr Stepnowski, który podkreślił duże znaczenie tej inicjatywy w trudnych czasach pandemii COVID-19.

Wystąpienia prelegentów dotyczyły m.in. odpowiedzialności cywilnej za ograniczenia normatywne w stanie epidemii oraz wyłączenia odpowiedzialności karnej za niewłaściwe leczenie COVID-19.

Ponadto referaty były poświęcone zagadnieniu prawa do ochrony zdrowia w czasie pandemii w świetle Europejskiej konwencji praw człowieka, najczęściej popełnianym błędom podczas udzielania teleporad oraz grożącym lekarzom konsekwencjom prawnym, jak również problemom związanym z dostępem do leków oraz wielu innym zagadnieniom.

Organizatorzy konferencji – Zakład Zarządzania Organizacjami Publicznymi oraz Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej Uniwersytetu Gdańskiego – dziękują społeczności akademickiej naszej Alma Mater za zaangażowanie w jej przebieg i przygotowanie.

Piotr Zieliński

Uniwersytet zaangażowany

Nie od dziś wiadomo, że uczelnia społecznie odpowiedzialna jest organizacją służącą otoczeniu, wychodzącą poza swoje mury i instytuty badawcze, popularyzującą wiedzę i wyrównującą szanse. Uniwersytet

Gdański angażuje się w działania, które pomagają łączyć ideę nauki ze społeczną odpowiedzialnością. Kilka z tych działań przedstawiamy poniżej



Źródło: <https://photogenica.pl/zoom/PHX234863700/>

Najpierw jednak warto wspomnieć, że wśród aktualnych dylematów szkolnictwa wyższego nie znajdują się jedynie te związane z bieżącym funkcjonowaniem uczelni, np. zapewnieniem jakości kształcenia czy dostosowaniem oferty do potrzeb rynku pracy. Pojawia się również kwestia zmiany samej instytucji, uniwersytetu jako szkoły wyższej o wyłącznie akademickim

charakterze. Jest ona swoistym znakiem czasów w obliczu konkurencji i kształtowania przekonañ młodych ludzi. Fundament akademickiego charakteru jest ten sam, ale jego zabudowa zależy od właściwego kierunku, który obierze uczelnia.

Trzeba mieć słuch absolutny, aby przy aktualnych problemach usłyszeć nastroje, którymi moż-

na się inspirować i które można szerzyć społecznie. Trzeba mieć również niezły zmysł obserwacji, aby dla dobra uczelni i otoczenia subtelnie wychwycić te z nich, o które warto walczyć. Z pewnością potrafią to zrobić naukowcy, naukowczynie oraz przedstawiciele i przedstawicielki administracji UG, którzy odpowiadają za rozwój projektów w ramach Społecznej Odpowiedzialności Nauki na Uniwersytecie Gdańskim.

Są wśród nich przedstawiciele i przedstawicielki działającej już od 2019 roku Komisji ds. Społecznej Odpowiedzialności Uniwersytetu Gdańskiego, którą rektor UG, prof. dr hab. Piotr Stepnowski, powołał na mocy zarządzenia 58/R1/21 z 13 kwietnia 2021 roku. To wtedy ostatecznie uchwalono jej aktualną nazwę i doprecyzowano zakres jej działań. W skład komisji wchodzi: prof. dr hab. Ewa Łojkowska z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed jako przewodnicząca; prof. dr hab. Beata Możejko i dr hab. Piotr Perkowski, prof. UG z Wydziału Historycznego; prof. dr hab. Cezary Obracht-Prondzyński, dr hab. Natasza Kosakowska-Berezecka, prof. UG i dr Magdalena Żadkowska z Wydziału Nauk Społecznych; dr hab. Joanna Kruczałak-Jankowska, prof. UG i dr hab. Dorota Pyć prof. UG z Wydziału Prawa i Administracji; dr hab. Barbara Pawłowska, prof. UG i dr Łukasz Dopierała z Wydziału Ekonomicznego; dr Grzegorz Olszewski z Wydziału Chemii; dr Katarzyna Świerk z Biura Nauki; mgr Marta Dziedzic z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed; mgr Piotr Kowalczyk z Biura Współpracy z Otoczeniem Społeczno-Gospodarczym oraz mgr Izabela Raszczyk z Międzynarodowego Centrum Badań nad Szczepionkami Przeciwnowotworowymi.

Nadzór nad Komisją ds. Społecznej Odpowiedzialności UG sprawuje prorektor ds. innowacji i współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym, prof. dr hab. Krzysztof Bielawski. – *Aktywność Uniwersytetu Gdańskiego związana z zagadnieniami społecznej odpowiedzialności uczelni nabrała dynamiki wraz z realizacją dwóch międzynarodowych projektów finansowanych przez Komisję Europejską w programie Horyzont*

2020, w ramach podprogramu „Science with and for Society”. Są to projekt STARBIOS2, w którym kierowałem zespołem gdańskim w latach 2016–2020, oraz projekt RESBIOS, którym kieruję do tej pory – opowiada nam prof. Bielawski. – Oba te projekty są związane z koncepcją odpowiedzialności w badaniach i innowacjach. Jest ona bardzo promowana przez Komisję Europejską. Realizacja tych projektów w formule pilotażu na Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii UG i GUMed szybko przekształciła się w program ogólnouczelnianego budowania świadomości środowiska akademickiego, wypracowywania i prezentowania dobrych praktyk związanych ze społeczną odpowiedzialnością nauki. Co więcej, bardzo szybko zdaliśmy sobie sprawę, iż dotykamy dużo szerszego kontekstu społecznej odpowiedzialności uczelni. Potrzebna jest systemowa zmiana całej instytucji, by sprostać wyzwaniom współczesności – dążenia do koncepcji Uniwersytetu Przyszłości, uniwersytetu społecznie zaangażowanego, partycypacyjnego, skutecznie realizującego tak zwaną trzecią misję uczelni i cele Agendy Zrównoważonego Rozwoju ONZ.

Komisja ds. Społecznej Odpowiedzialności UG została powołana w celu realizacji zadań związanych z polityką społecznej odpowiedzialności nauki. Są to działania

w swoich założeniach bliskie 17 Celom Zrównoważonego Rozwoju ONZ. Skupiają się one wokół 5 obszarów: ludzi, dobrobytu, planety, pokoju i partnerstwa (5 x P: people, planet, prosperity, peace, partnership) oraz stanowią jednocześnie podstawę nowej Agendy 2030 na rzecz zrównoważonego rozwoju świata, uwzględniającej aspekt ekonomiczny, społeczny i środowiskowy. To najważniejsze wyzwania współczesnego świata. W Agendzie 2030 znajdują się postulaty związane z ograniczeniem zjawisk ubóstwa i głodu, potępiające nieodpowiedzialną konsumpcję i produkcję, promujące dobre zdrowie, wysoką jakość edukacji, dbanie o czystą wodę, energię, wzrost gospodarczy, innowacyjny przemysł, zrównoważone miasta, nawołujące do troszczenia się o działania na rzecz klimatu, bezpiecznego życia pod wodą i na lądzie, propagowania pokoju, sprawiedliwości, równości płci i partnerstwa na rzecz wszystkich wspomnianych celów.

Komisja ds. Społecznej Odpowiedzialności UG skupia się przede wszystkim na zbudowaniu ze społeczności akademickiej wspólnoty opartej na naukowej kulturze równości. Ma jednocześnie wdrożyć politykę antydyskryminacyjną oraz opracować system, który będzie monitorował tworzenie i realizację Planu równości płci. Poniżej omawiamy wszystkie projekty, w któ-

rych uczestniczy lub uczestniczył Uniwersytet Gdański, mające na celu realizację Celów Zrównoważonego Rozwoju.

STARBIOS2



To projekt, który był realizowany na Uniwersytecie Gdańskim do lipca 2020 roku. Jego ideą jest wdrożenie w wybranych instytucjach naukowych z dziedziny nauk biologicznych, chemicznych i biotechnologicznych indywidualnych planów działania, umożliwiających zmiany strukturalne w zakresie odpowiedzialnych badań i innowacji (Responsible Research and Innovation – RRI). – W ramach STARBIOS2 początkowo działania zaplanowano jako pilotażowe aktywności realizowane w Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii i tam zrealizowano ich najwięcej – opowiada mgr Izabela Raszczyk, dyrektorka w Międzynarodowym Centrum Badań nad Szczepionkami Przeciwnowotworowymi UG. – Niektóre z nich szybko zaczęły być interesujące na poziomie ogólnuczelnianym. Prowadziliśmy bardzo liczne działania koncentrujące się na pięciu głównych obszarach: zaangażowanie społeczeństwa, edukacja, równość płci, otwarty dostęp, etyka – dodaje.

Chodzi m.in. o badania naukowe i rozwój nowych technologii, które uwzględniają skutki i potencjalny wpływ wyników badań naukowych na środowisko i społeczeństwo. – *Efektom tego projektu było formalne „zaistnienie” tematyki społecznej odpowiedzialności nauki w Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii oraz zagadnień związanych ze wsparciem rozwoju kariery naukowej kobiet w UG – mówi prof. dr hab. Ewa Łojkowska. – W ramach projektu przeprowadzono pilotażowe szkolenia z zakresu: autoprezentacji, prezentacji wyników badań naukowych, zarządzania zespołami badawczymi, współpracy w ramach zespołów badawczych. Powstały także nowe kursy dla studentów, takie jak: „Biotechnologia w medycynie – odpowiedzialność społeczna”, „Przygotowanie do aktywnej pracy w różnorodnym zespole”, „Autoprezentacja i prezentacja naukowa”. To właśnie podczas realizacji STARBIOS2 powstała idea utworzenia Komisji ds. Społecznej Odpowiedzialności UG. Efektom pracy komisji było powstanie raportu Kobiety w nauce – zarządzanie różnorodnością i równouprawnienie płci w społecznej odpowiedzialności Uniwersytetu Gdańskiego. Trzeba zaznaczyć, że prawdopodobnie jest to pierwszy tego typu raport przygotowany na polskiej uczelni.*

Projekt STARBIOS2 na UG koordynował prof. dr hab. Krzysztof Bielawski z MWB UG i GUMed. Z tego samego wydziału w międzywydziałowym zespole, oprócz prof. Ewy Łojkowskiej, znaleźli się również: prof. dr hab. Igor Konieczny, ówczesny dziekan wydziału, dr hab. Stanisław Ołdziej, prof. UG, i mgr Marta Dziedzic. W skład zespołu weszli także mgr Izabela Raszczyk z Międzynarodowego Centrum Badań nad Szczepionkami Przeciwnowotworowymi UG, dr hab. Na-

tasza Kosakowska-Berezecka prof. UG, dr Magdalena Żadkowska, dr hab. Sylwia Mrozowska, prof. UG, dr Barbara Kijewska z Wydziału Nauk Społecznych oraz dr Karol Śledzik, dyrektor Centrum Transferu Technologii. Działania zespołu wspierały inne jednostki UG.

Partnerami UG przy realizacji projektu STARBIOS2 było 11 uczelni z Europy, USA i Brazylii. Liderem był Università degli Studi di Roma Tor Vergata z Włoch.

RESBIOS



– W następstwie projektu STARBIOS2 Uniwersytet Gdański został zaproszony do kolejnego projektu z programu Horyzont 2020, o nazwie RESBIOS – mówi mgr Marta Dziedzic z MWB UG i GUMed, członkini Komisji ds. Społecznej Odpowiedzialności UG, która koordynowała działania związane z projektami RESBIOS i STARBIOS2. – Uniwersytet Gdański uczestniczy w nim w charakterze mentora i udziela wsparcia instytucjom „początkującym” w dążeniu do osiągnięcia zmian instytucjonalnych w swoich organizacjach w sferze wybranych aspektów koncepcji odpowiedzialnych badań i innowacji. Działania wspierające są rozwijane na podstawie schematu procesu wzajemnego uczenia się partnerów.

Działania związane z projektem rozpoczęły się na UG w styczniu 2020 roku i będą prowadzone do 2023 roku. Projekt realizuje łącznie 12 partnerów z 11 krajów. Liderem jest Uniwersytet Tor Vergata z Rzymu. Jak tłumaczy mgr Dziedzic, projekt RESBIOS koncentruje się

na działaniach mentoringowych partnerów uznanych za „doświadczonych” wobec 4 europejskich partnerów „uczących się” czy też „początkujących” w obszarze RRI. W projekcie RESBIOS Uniwersytet Gdański występuje w roli mentora w kwestiach równego traktowania kobiet oraz mężczyzn i prowadzi cykl szkoleń oraz warsztatów dla uczących się partnerów projektu. Sesje mentoringowe prowadzą dr hab. Natasza Kosakowska-Berezecka, prof. UG, oraz dr Magdalena Żadkowska.

Podobnie jak w przypadku poprzedniego projektu kierownikiem po stronie UG jest prof. dr hab. Krzysztof Bielawski. Wspierają go ekspertki z poprzedniego projektu: prof. dr hab. Ewa Łojkowska, mgr Izabela Raszczyk, dr hab. Natasza Kosakowska-Berezecka, prof. UG, i dr Magdalena Żadkowska.

– Jednym z nurtów praktycznej realizacji misji społecznej odpowiedzialności uczelni jest budowanie wspólnoty akademickiej opartej na naukowej kulturze równości, wdrożenie i monitorowanie realizacji polityki antydyskryminacyjnej oraz opracowanie i wdrożenie spójnego systemu monitorowania równości płci – mówi prof. Bielawski. – Są to główne obszary działania Komisji ds. Społecznej Odpowiedzialności UG, utworzonej jako efekt utrzymania ciągłości projektu STARBIOS2. Również w tym duchu realizowany jest międzynarodowy projekt MINDtheGEPs z udziałem zespołu UG, którego głównym celem jest opracowanie Planu równości płci. Warto pamiętać, iż zgodnie z rekomendacjami Komisji Europejskiej o finansowanie projektów badawczych z programu Horyzont Europa będą się mogły ubiegać tylko uczelnie i instytuty badawcze posiadające Gender Equality Plan – dodaje.

MINDtheGEPs – MODIFYING INSTITUTIONS BY DEVELOPING GENDER EQUALITY PLANS, EU HORIZON 2020 („ZMIANA FUNKCJONOWANIA INSTYTUCJI PRZEZ WDROŻENIE PLANU RÓWNOŚCI PŁCI”)



To projekt, którego głównym celem jest promowanie równości płci przez wdrażanie planów równości płci w krajach, które w organizacjach prowadzących badania naukowe nie osiągnęły pułapu 25% w zakresie udziału kobiet na kierowniczych stanowiskach w szkolnictwie wyższym. Poza Polską w projekcie uczestniczą instytucje naukowe z Irlandii, Włoch, Hiszpanii oraz Serbii. Pamiętajmy, że propagowanie równości płci jest jednym z priorytetów polityki Unii Europejskiej.

Realizacja tego projektu na UG rozpoczęła się w lutym 2021 i potrwa przez 4 kolejne lata. Projekt jest finansowany z programu Horyzont 2020. Jego głównym celem na naszej uczelni będzie stworzenie i wdrożenie Planu równości płci promującego równość kobiet i mężczyzn w badaniach i innowacjach. Realizacja projektu ma wpłynąć na zwiększenie w nich udziału kobiet na stanowiskach decyzyjnych, monitorowanie rekrutacji i awansów na stanowiska naukowe oraz administracyjne pod kątem równości szans. Powyższe cele będą osiągnane przez prowadzenie otwartych szkoleń dla pracowników. Multidyscyplinarny zespół badaczy, pod kierownictwem prof. dr hab. Ewy Łojkowskiej, opracowuje plan działań prowadzący do przyspieszenia zmian strukturalnych na uczelni. Należą do niego: dr hab. Natasza

Kosakowska-Berezecka, prof. UG, dr Magdalena Żadkowska, prof. dr hab. Grzegorz Węgrzyn z Wydziału Biologii, mgr Izabela Raszczyk, dr Łukasz Dopierała z Wydziału Ekonomicznego oraz mgr Marta Dziedzic z MWB UG i GUMed.

– *Efektom projektów STARBIOS2 oraz MINDtheGEPs był postulat powołania w UG rzeczniczki ds. równego traktowania i przeciwdziałania mobbingowi, którą została doktor habilitowana Joanna Kruczalak-Jankowska, profesor UG z Wydziału Prawa i Administracji, członkini Komisji ds. Społecznej Odpowiedzialności UG – mówi prof. Łojkowska. – Uważamy, że powołana przez Jego Magnificencję rzeczniczka obejmie swoimi działaniami także zagadnienia równości płci. Tym samym nie planujemy wnioskowania do rektora UG o powołanie rzecznika do spraw równego traktowania kobiet i mężczyzn. Zgodnie z naszym planem, uzgodnionym ze społecznością akademicką i zatwierdzonym przez rektora, Plan równości płci powinien być przyjęty do końca roku 2021. Obecnie w ramach monitorowania szeregu działań i procesów pod kątem równości płci analizujemy udział kobiet w zarządzaniu różnymi jednostkami uniwersytetu, efektywność kobiet i mężczyzn w uzyskiwaniu stopni i tytułów naukowych, pozyskiwaniu środ-*

ków na badania i podnoszeniu kwalifikacji zawodowych oraz różnice w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn zajmujących te same stanowiska. Po zebraniu wszystkich danych opiszemy obecną sytuację na UG.

ACTonGender



To kolejny projekt w ramach programu Horyzont 2020, którego celem jest promowanie równości płci na uniwersytetach, w ośrodkach badawczych, organizacjach decyzyjnych, pozarządowych, przedsiębiorstwach i organizacjach finansujących badania naukowe poprzez ułatwianie współpracy instytucji doświadczonych we wdrażaniu *Planu równości płci* z tymi mniej doświadczonymi. Uniwersytet dołączył tym samym do Wspólnoty Praktyków dla Równości Płci w Europie Środkowo-Wschodniej.

Na UG powstały do tej pory następujące stanowiska i gremia mające na celu promowanie równości płci: stanowisko rzeczniczki ds. równego traktowania i przeciwdziałania mobbingowi, Komisja ds. Społecznej Odpowiedzialności UC oraz Rada Wdrażająca Plan Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn, która powstała w ramach omawianego wcześniej projektu MINDtheGEPs (zarządzenie 118/21 Rektora UG z dnia 17 sierpnia 2021 roku).

Równość płci promuje się również dzięki takim działaniom, jak utrzymywanie równowagi między życiem prywatnym a życiem zawodowym poprzez wdrażanie elastycznych godzin pracy – według indywidualnych ustaleń – i możliwość wsparcia opieki nad dziećmi w przedszkolu uniwersyteckim. Na każdym etapie rozwoju kariery zarówno naukowczynie, jak i naukowiec oraz przedstawiciele administracji nasza uczelnia stosuje politykę antydyskryminacyjną oraz politykę równych szans. W regulaminie pracowniczym znajduje się informacja o konieczności równego traktowania, zapobiegania wszelkim formom dyskryminacji,

molestowania oraz o zobowiązaniu pracodawcy do pisemnej informacji o równym traktowaniu w zatrudnieniu (§ 6). Ten sam regulamin informuje o znaczeniu równego traktowania, braku dyskryminacji i mobbingu w relacjach międzyludzkich (§ 37, 38, 39)¹.

Warto również wspomnieć, że na MWB UG i GUMed prowadzone są kursy dotyczące równości płci przeznaczone dla studentów, doktorantów i pracowników naukowych. W 2019 roku miała miejsce kolejna edycja konferencji „Kobieta w Kulturze”, która pod hasłem „Kobiety i Mężczyźni: Aktywizm, Protest, Zmiana Społeczna” skierowana była do wszystkich zainteresowanych łączeniem badań naukowych z praktyką społeczną. Za jej organizację odpowiedzialne były Instytut Psychologii oraz Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa Wydziału Nauk Społecznych UG.

Uniwersytet Gdański znajduje się też w elitarniej grupie instytucji posiadających prawo do korzystania z wyróżnienia HR Excellence in Research. Komisja Europejska przyznaje to prestiżowe wyróżnienie instytucjom, które zapewniają pracownikom naukowym najlepsze warunki pracy – gwarantują przejrzysty proces rekrutacji, stabilność zatrudnienia, możliwość rozwoju kariery zawodowej, a także pomoc merytoryczną i finansową przy projektach badawczych. Instytucje posiadające wyróżnienie HR Excellence są systematycznie ewaluowane pod kątem utrzymania standardów przyjętych przez Komisję Europejską. Certyfikat ten również zobowiązuje do zwiększenia równości płci, monitorowania wymagań HR Excellence związanych z badaniami oraz wydania rekomendacji włączenia do polityki kadrowej oświadczenia dotyczącego udziału kobiet w organach decyzyjnych².

TOWARDS GENDER HARMONY



Projekt Towards Gender Harmony, czyli Ku Harmonii Płci finansowany jest ze środków Narodowego Centrum Nauki. To trzyletni projekt naukowy realizowany aż w 62 krajach przez międzynarodowe konsorcjum badawcze, na czele którego stoi dr hab. Natasza Kosakowska-Berezecka, prof. UG. Warto podkreślić, że uczestniczy w nim ponad setka badaczek i badaczy z różnych krajów. Zespół ten analizuje współczesne rozumienie męskości i kobiecości, a badania prowadzi praktycznie na wszystkich kontynentach. To pierwsze tak obszerne badania w historii badań społecznych o tej tematyce.

Od czasu, kiedy przeprowadzono poprzednie zakrojone na szeroką skalę międzykulturowe badania sprawdzające rozumienie męskości i kobiecości, minęło ponad 30 lat³. Obecny projekt ma na celu zebranie danych z co najmniej 40 krajów. Pomogą one w wyjaśnieniu, jak ludzie myślą dziś o mężczyznach i kobietach. Projekt bada również powszechność stereotypów płciowych na temat mężczyzn, od których – zgodnie z wynikami badań – wymaga się sprawczości, dominacji, dążenia do wysokiego statusu społecznego czy unikania kobiecości. – *Aktualnie nasz międzynarodowy zespół Towards Gender Harmony opracowuje kolejne publikacje na podstawie wyników uzyskanych z sześćdziesięciu dwóch krajów i od ponad trzydziestu tysięcy uczestników i uczestniczek* – zdradza nam dr hab. Natasza Kosakowska-Berezecka, prof. UG. – *Zajmujemy się analizą tego, czy oczekiwania wobec mężczyzn są większe i surowsze niż oczekiwa-*

nia wobec kobiet. Nasze dane pokazują również, że ogólnie kobiety na całym świecie widzą się jako osoby mocniej skupione na relacjach niż mężczyźni. Jednak z drugiej strony kobiety i mężczyźni widzą siebie jako osoby tak samo sprawcze, asertywne i zdecydowane. W najbliższym czasie będziemy analizować wyniki badań jakościowych, w których nasi respondenci opisywali, kiedy mężczyzna jest prawdziwie męski, a kiedy tę męskość może stracić. Dane zbieramy z krajów partnerskich projektu: od Pakistanu, przez Chiny, Japonię, USA, Francję, Norwegię po Polskę.

SCIENCE CLUBS



Ideą tego projektu, który rodzajem działań nieco różni się od pozostałych, było stworzenie platformy łączącej działania naukowców i otoczenia społeczno-gospodarczego w kontekście społecznej odpowiedzialności uczelni. Projekt jest realizowany przez Wydział Chemii i Wydział Ekonomiczny w ramach programu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – Społeczna Odpowiedzialność Nauki.

– *Celem projektu jest wzmocnienie dialogu na linii nauka–społeczeństwo–gospodarka poprzez przekazywanie rzeczowych, opartych na wiedzy i dowodach naukowych, ale podanych w przystępnej formie i zrozumiałym językiem, informacji społeczeństwu i otoczeniu gospodarczemu* – tłumaczy dr hab. Beata Grobelna, prof. UG, dziekan Wydziału Chemii. – *W projekcie przewidywane są cykliczne zajęcia w postaci wykładów, poka-*

zów i warsztatów organizowanych na terenie Uniwersytetu Gdańskiego. Tematyka tych wydarzeń obejmuje najistotniejsze bieżące wyzwania stojące przed nauką i społeczeństwem, takie jak zmiany klimatyczne, migracje, sztuczna inteligencja, szczepionki i rozprzestrzenianie się chorób, poziom dobrobytu, systemy emerytalne, cyberbezpieczeństwo, zrównoważony transport, idea zero waste, ochrona środowiska. Ich celem jest kształtowanie właściwego odbioru społecznego osiągnięć nauki i wypracowanych przez nią idei, rozwiązań oraz koncepcji.

W projekcie przewidziano m.in. 16 otwartych spotkań w formie kawiarni naukowych przybliżających działalność naukową pracowników uczelni szerszemu odbiorcy. Wykłady odbywają się raz w miesiącu na poszczególnych wydziałach UG i mają charakter otwarty. Tematy są tak dobrane, aby przedstawić jak najszerzej, dotyczące najistotniejszych bieżących problemów, oblicze nauki. Pierwsze spotkanie wystartowało już w grudniu 2020 roku.

W ramach projektu zaplanowano również debaty oksfordzkie przeznaczone dla młodzieży szkół licealnych. Debaty mają poruszać zagadnienia związane z przedmiotami ścisłymi oraz ekonomicznymi dotyczące aspektów społecznej odpowiedzialności nauki (np. etyka w biznesie, ekonomiczne skutki ocieplenia globalnego,

wpływ leków na środowisko itp.).^{***} Pierwsze cztery debaty odbyły się w październiku br. Następne osiem planowanych jest w semestrze letnim roku akademickiego 2021/2022.

Z kolei w marcu 2022 roku odbędzie się II edycja Kongresu Ekonomicznych i Ekologicznych Kół Studenckich, podczas którego studenci i przedstawiciele kół naukowych będą mieli okazję wymienić się doświadczeniami i poglądami. Konferencja ma podnieść świadomość i poprawić wiedzę młodych ludzi na temat zagadnień związanych z wieloaspektowym oddziaływaniem działalności gospodarczej na środowisko i społeczeństwo. W czerwcu 2022 roku planowana jest kolejna już konferencja dla młodych naukowców. Tematy prezentowanych na niej badań naukowych pomogą podkreślić rolę chemii, biznesu oraz ochrony środowiska w życiu człowieka.

Na koniec warto wspomnieć, że 15 października 2021 roku odbył się na UG Dzień Zrównoważonego Rozwoju, który promował przede wszystkim Cele Zrównoważonego Rozwoju oraz realizację polityki społecznej odpowiedzialności uczelni przez dialog z interesariuszami i podejmowanie wspólnych działań dotyczących podnoszenia ekologicznej świadomości społeczeństwa. Postanowiono, że każdego roku dzień ten będzie promował zrównoważony model konsumpcji oraz realizację koncepcji zero waste.

W ostatniej dekadzie społeczeństwo zaczęło coraz bardziej doceniać nauki biologiczne i chemiczne, powstaje też coraz więcej innowacyjnych technologii pomagających w walce z takimi problemami, jak: zmiany klimatyczne, bezpieczeństwo żywnościowe, zdrowie i oczywiście pandemia COVID-19, której efektem jest ogromny rozwój metod diagnostycznych oraz powstanie nowej generacji wysoce efektywnych szczepionek przeciw wirusowym, a także ukazanie znaczenia nauki w rozwoju społeczeństwa. Rozwój nauki wpływa na nas wszystkich każdego dnia. Codziennie mówi się przecież o kryzysie klimatycznym, temat ten wybrzmiał zwłaszcza podczas tegorocznej konferencji klimatycznej COP26 w szkockim Glasgow. Dlatego tak ważne jest, aby naukowcy i naukowczynie współpracowali ze społeczeństwem, aby dzięki niezbędnym zmianom wypracowanym na podstawie odpowiedzialnych badań i innowacji uczynić świat lepszym miejscem dla nas wszystkich. Jednak, aby tak się stało, instytucje badawcze i uniwersytety powinny dzielić się informacjami o swoich pracach badawczych. Wyjaśniając przy tym, w jaki sposób będą one miały bezpośredni wpływ na otaczającą nas rzeczywistość. Działania takie wzmocni niewątpliwie dbałość o to, aby w prowadzeniu i upowszechnianiu wyników ba-

dań, na równych prawach, mogli brać udział tak badacze, jak i badaczki, nie możemy bowiem tracić potencjału kobiet, które stanowią 50% naszego społeczeństwa.

– *Uniwersytet Gdański, będąc partnerem w konsorcjum European University of the Seas, swoją misję uniwersytetu społecznie zaangażowanego realizuje też w kontekście międzynarodowym, przez aktywne współtworzenie oferty edukacyjnej, agendy badawczej oraz planu kompleksowych działań rozwijających współpracę uczelni sześciu krajów tworzących SEA-EU z otoczeniem społeczno-gospodarczym* – mówi prorektor Bielawski. – *Ambicją European University of the Seas jest bycie międzynarodową, zintegrowaną społecznością akademicką, wspólnie odpowiadającą na wyzwania współczesnego świata za pomocą badań naukowych na najwyższym poziomie i nowoczesnej, innowacyjnej edukacji, wspierającej rozwój gospodarczy i kulturowy Europy oraz świata.*

Uniwersytet Gdański, inicjując przedsięwzięcia w ramach społecznej odpowiedzialności nauki, wzmacnia kapitał społeczny tak ważny dla rozwoju naszego kraju. Mowa tu o wartościach, które zaakceptowane przez całą społeczność akademicką przekazywane są poza mury uczelni. To odpowiedzialność, która dobrym przykładem pomaga inspirować innych.

Sylwia Dudkowska-Kafar

¹ Zarządzenie nr 98/R/17 Rektora UG z dnia 2 października 2017 roku w sprawie wprowadzenia zmian w Regulaminie Pracy Uniwersytetu Gdańskiego: https://bip.ug.edu.pl/akty_normatywne/84319/zarządzenie_nr_98r17_rektora_uniwersytetu_gdanskiego_z_dnia_2_pazdziernika_2017_roku_w_sprawie_wprowadzenia_zmian_w_regulaminie_pracy_uniwersytetu

² <https://geincee.act-on-gender.eu/gender-equality-mapping>

³ J.E. Williams, D.L. Best, *Measuring Sex Stereotypes: A Thirty-Nation Study*, SAGE Publications, 01.09.1982

WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA

Uniwersytetu Gdańskiego



Fot. Łukasz Bień

Wydział Zarządzania – blisko gospodarki, przedsiębiorstwa i człowieka



Profesor Mirosław Szreder

Fot. Łukasz Bień

Wydział Zarządzania, jeden z dwóch wydziałów – spadkobierców pięknych tradycji Wyższej Szkoły Handlu Morskiego oraz Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie, opiera swój rozwój na kształceniu absolwentów potrafiących sprostać zmieniającym się potrzebom gospodarki Pomorza i Polski. Tak było w przeszłości i tak jest obecnie. Oferta kształcenia zmieniała się wraz ze zmianami realiów gospodarczych. Ustrojowy przełom, który nastąpił w roku 1989, nadał Wydziałowi nowej dynamiki. Wydział zmienił nazwę: z Wydziału Ekonomiki Produkcji na Wydział Zarządzania, wprowadził nowe kierunki i treści kształcenia, dzięki czemu szybko stał się dla młodych ludzi jednym z najbardziej pożądanym miejsc do studiowania zarządzania, finansów czy informatyki ekonomicznej. Na Wydziale kształcą się obecnie ok. 3,5 tys. studentów, nie licząc doktorantów i słuchaczy studiów podyplomowych. Jesteśmy pod tym względem jednym z największych wydziałów na Uniwersytecie Gdańskim.

W dydaktyce i w badaniach naukowych staramy się być blisko praktyki gospodarczej, ale też blisko człowieka. Dążenie to znajduje swój wyraz w szerokiej perspektywie spojrzenia na przedsiębiorstwo. Przedmiotem

zainteresowań kadry naukowo-badawczej Wydziału i naszych studentów są nie tylko zagadnienia ściśle zarządcze, w tym finansowe i informatyczne, ale także te, które dotyczą ważnych spraw pracowniczych, określanymi wspólnie akronimem HR (human resources). To sprawia, że wielu naszych pracowników badawczo-dydaktycznych jest jednocześnie zaangażowanych w realizację badań naukowych, prowadzenie prac eksperckich oraz prac prowadzących do komercjalizacji wyników badań. Dzięki temu jesteśmy w stanie sprostać potrzebom gospodarki dzisiaj i w przyszłości, kiedy kolejne roczniki absolwentów wkroczą na rynek pracy.

Zawarta w niniejszym opracowaniu charakterystyka Wydziału zawiera głosy różnych osób z naszej społeczności o bliskich im sferach naszej działalności i patrzących na Wydział z różnych perspektyw. Ufam, że obraz, który powstał w ten sposób, pozwoli Czytelnikom nie tylko lepiej poznać Wydział Zarządzania, ale także docenić walor różnorodności Uniwersytetu Gdańskiego.

Zapraszam i zachęcam do lektury!

Prof. dr hab. Mirosław Szreder
Dziekan Wydziału Zarządzania

Wydział wczoraj i dziś

Historia

Historia Wydziału Zarządzania to przede wszystkim skuteczne dążenie wielu światłych ludzi z połowy XX wieku do stworzenia w Trójmieście uczelni kształcącej ekonomistów oraz specjalistów z zakresu zarządzania dla odradzającej się po II wojnie światowej gospodarki morskiej. Już w 1946 roku powołana została do życia Wyższa Szkoła Handlu Morskiego (WSHM) w Gdyni z siedzibą w obecnym budynku Wydziału Zarządzania (Sopot, ul. Armii Krajowej 101). „Przeżyliśmy chwile ciężkiej tułaczki po obcych kątach i radosne zadowolenie z uzyskania i urzędzenia własnego budynku” – oznajmiał

z radością w 1948 roku pierwszy rektor WSHM prof. Władysław Kowalenko¹. Przede wszystkim była to jednak radość i duma z powstania uczelni, która od początku miała ambicje wspierania swoimi badaniami oraz absolwentami gospodarki regionu i Polski, w tym przede wszystkim gospodarki morskiej. „Początki były trudne. Nie miejmy o to żalu do nikogo. Liczmy przede wszystkim na własne siły. To znaczy – nie szcędźmy ich. Morze warte jest najwyższego wysiłku! Spłaci ono kiedyś za to przyszłym polskim pokoleniom sowity okup wdzięczności” – podsumowywał pierwsze lata działalności uczelni

prof. Tadeusz Ocioszyński, ówczesny dziekan Wydziału Morskiego².

W 1952 roku, w ramach ujednoczenia nazw szkół ekonomicznych, WSHM została przemianowana na Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Sopocie. Natomiast 20 marca 1970 roku z połączenia Wyższej Szkoły Ekonomicznej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej powstał Uniwersytet Gdański, w którym wśród sześciu wydziałów znalazły się dwa wydziały ekonomiczne: Ekonomiki Produkcji i Ekonomiki Transportu. Od 1 października 1993 roku Wydział Ekonomiki Produkcji przekształcony został w **Wydział Zarządzania**, a Wydział Ekonomiki Transportu w Wydział Ekonomiczny.

Lata współczesne i teraźniejszość

Misją Wydziału Zarządzania jest kształcenie absolwentów rozumiejących współczesną gospodarkę i świat, posiadających wysokie kompetencje w zakresie zarządzania, odpowiedzialnych za drugiego człowieka, a także wnoszenie przez społeczność akademicką Wydziału trwałego wkładu naukowego w rozwój gospodarki i dorobek nauk ekonomicznych.

Wspólną cechą oferty kształcenia i prowadzonych badań naukowych jest bliski kontakt z praktyką gospodarczą – z jej potrzebami bieżącymi i przyszłymi. – *Skoncentrowani jesteśmy na najważniejszych sferach działalności przedsiębiorstwa, zarówno tego małego, często rodzinnego, jak i podmiotów zaliczanych do średnich i dużych* – precyzuje

dziekan Wydziału – prof. dr hab. Mirosław Szreder. I dodaje: *Wędług najlepszych wzorów krajowych i międzynarodowych kształcimy specjalistów z zakresu finansów – program akredytowany przez The Association of Chartered Certified Accountants – zarządzania zespołami ludzkimi, analityki gospodarczej oraz informatyki ekonomicznej. Wszystkie nasze kierunki otrzymały niedawno wysokie pozytywne oceny Polskiej Komisji Akredytacyjnej, a kierunek informatyka i ekonometria – ocenę wyróżniającą na poziomie studiów pierwszego i drugiego stopnia. Za wyróżniające PKA uznała również wybrane aspekty działalności dydaktycznej na kierunkach: zarządzanie oraz finanse i rachunkowość.*

W swojej ofercie dydaktycznej Wydział stara się nadążać za dynamicznymi zmianami, których doświadczają przedsiębiorstwa i ich otoczenie. Odpowiedzią na nie są m.in. nowo powstałe kierunki i specjalności studiów. Wymienić wśród nich należy przede wszystkim:

- kierunki:
- ubezpieczenia – studia interdyscyplinarne (prowadzone wspólnie z Wydziałem Prawa i Administracji UG),
- zarządzanie instytucjami służby zdrowia;
- specjalności:
 - HR w zarządzaniu organizacją,
 - rachunkowość ACCA,
 - analiza danych – Big Data,
 - aplikacje informatyczne w biznesie,
 - Management (w języku angielskim),

- Business Informatics (w języku angielskim),
- Financial Analyst (w języku angielskim).

Dowodem na to, że kompetencje kadry akademickiej Wydziału i proponowane kierunki kształcenia rzeczywiście nadążają za potrzebami praktyki gospodarczej, są zarówno liczne, cieszące się powodzeniem studia podyplomowe i studia niestacjonarne, jak i duże zaangażowanie pracowników w realizację ekspertyz i opracowań dla przedsiębiorstw i instytucji. Od wielu lat Wydział Zarządzania ma największą spośród wszystkich wydziałów UG liczbę studentów studiów niestacjonarnych oraz studiów podyplomowych. Wśród tych ostatnich szczególną popularnością cieszą się studia z zakresu: zarządzania (studia menedżerskie), zarządzania kapitałem ludzkim, controllingu, zarządzania nieruchomościami i projektami deweloperskimi, finansów i rachunko-

wości, analizy danych i Big Data, zarządzania projektami IT.

Badania naukowe pracowników Wydziału korespondują ściśle z problematyką obecną w treściach kształcenia. Obejmują one ważne zagadnienia, m.in. z następujących obszarów:

- efektywności rynków finansowych i ich mikrostruktury, wyceny aktywów, prognozowania stóp zwrotu z instrumentów finansowych i ich zmienności;
- nadzoru korporacyjnego;
- analizy i oceny ekonomiczno-finansowej projektów inwestycyjnych, inwestycji infrastrukturalnych oraz projektów realizowanych przy udziale dotacji z funduszy Unii Europejskiej;
- metod i narzędzi zarządzania jakością, normalizacji, certyfikacji i audytu jakości;
- statystycznej analizy wielowymiarowej i jej zastosowań (metod klasyfikacji danych, w tym sztucznych sieci neuronowych, Big Data);

zarządzania rozwojem przedsiębiorstwa i modelowania oraz prognozowania upadłości przedsiębiorstw;

informatyki ekonomicznej, biznesu elektronicznego, bezpieczeństwa systemów informatycznych, rozwoju mediów społecznościowych.

W ostatnich latach grantami badawczymi o największych pozyskanych funduszach (przewyższających 1 mln zł), którymi kierowali lub kierują pracownicy Wydziału, są:

- „Dedykowana metodyka zarządzania projektami inwestycyjnymi w obszarze dystrybucji energii elektrycznej” – prof. dr hab. Agnieszka Szpitter oraz prof. dr hab. Bogdan Nogalski,
- „Platforma Business Intelligence firmy SESCO do inteligentnego zarządzania nieruchomościami i oszczędzania energii” – dr hab. Bartłomiej Gawin, prof. UG.

Wydział w liczbach³

Studenci i doktoranci

Na Wydziale Zarządzania studiuje łącznie 3 475 studentów, z czego 56% stanowią studenci stacjonarni. Na studiach pierwszego stopnia jest 1 203 studentów stacjonarnych i 798 studentów niestacjonarnych. Największa liczba studentów studiuje na pierwszym stopniu kierunku zarządzanie. Studentów drugiego stopnia na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych jest odpowiednio 798 i 731. Największa liczba studentów drugiego stopnia, bo prawie 50%, studiuje specjalności kierunku finanse i rachunkowość.

Na studiach doktoranckich i w Szkole Doktorskiej Nauk Hu-

manistycznych i Społecznych kształci się łącznie 14 doktorantów.

Studentów studiów podyplomowych jest na Wydziale 280. Najczęściej słuchacze wybierają Studia Podyplomowe z Rachunkowości i Finansów oraz Podyplomowe Studia Menedżerskie.

Pracownicy

Wydział zatrudnia na pełnym etacie 147 nauczycieli akademickich:

- 9 profesorów (osób posiadających tytuł naukowy profesora),
- 32 profesorów uczelni (osób posiadających stopień naukowy doktora habilitowanego),
- 86 adiunktów (osób ze stopniem naukowym doktora),
- 16 asystentów,
- 4 starszych wykładowców.

Na stanowiskach nienauczycielskich zatrudnione są na Wydziale 24 osoby, z czego 16 osób w dziekanacie, a 8 osób w sekretariatach katedr.

¹ T. Szczepaniak (red.), *50 lat akademickich studiów ekonomicznych w Sopocie*, Wydawnictwo UG, Gdańsk 1997, s. 10.

² Tamże, s. 11.

³ Dane za rok akademicki 2020/2021, wg stanu na dzień 1 grudnia 2020 roku.

Kształcimy kadry, których potrzebuje rynek pracy

ROZMOWA Z DR. HAB. PAWŁEM ANTONOWICZEM, PROF. UG – PRODZIEKANEM DS. NAUKI, KIEROWNIKIEM KATEDRY EKONOMIKI PRZEDSIĘBIORSTW



► **Mimo różnych, czasem potocznych opinii o absolwentach szkół i kierunków zarządzania jest to – jak widać na przykładzie waszego Wydziału – wciąż nie tylko popularny kierunek studiów, ale i przyciągający uwagę obszar badawczy. Jak by pan to wyjaśnił?**

Myślę, że nie jest to zaskakujące, przede wszystkim z uwagi na fakt,

że kształcimy w zgodzie z trajektoriami, po których porusza się gospodarka. Dzieje się tak z dwóch powodów – pierwszy, to czysta pragmatyka: nasi pracownicy doskonale łączą działalność dydaktyczną z angażowaniem się w liczne role, które odgrywają, a często i funkcje, jakie pełnią zarówno na płaszczyźnie biznesowej, jak i na płaszczyźnie samorządowej czy w organach administracji centralnej. To pozwala im również na

Profesor Paweł Antonowicz

Fot. Łukasz Bień

poszukiwanie inspiracji i wyznaczenie nowych kierunków badawczych. Te natomiast stymulują działalność naukową, która w reprezentowanej przez Wydział Zarządzania dyscyplinie naukowej [nauki o zarządzaniu i jakości – przyp. red.] bezwzględnie powinna korelować z realną gospodarką, towarzyszącymi jej procesami legislacyjnymi, a także szeroko pojętymi relacjami z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Drugi powód to przyjęta przez nas misja i dalekosiężna wizja rozwoju – nas samych jako naukowców i dydaktyków, a także naszej oferty dydaktycznej. Wiąże się ona ze strategicznym podejściem nie tylko władz Wydziału, ale także – o czym jestem absolutnie przekonany – całej naszej społeczności, do tego, aby nieustannie wsłuchiwać się w zmiany na rynku pracy, reaktywnie odpowiadać na nie – również w przestrzeni kształcenia kadr, których potrzebuje nie tylko obecny, ale przede wszystkim: przyszły rynek pracy.

► **Panie prodziekanie, liczby mówią same za siebie – corocznie rekrutujecie państwo tylu studentów, na ile miejsc pozwala wam strategiczna wizja rozwoju UG, również ukierunkowana na zapewnienie wysokiej jakości kształcenia. Dotyczy to studiów stacjonarnych i niestacjonarnych. Jak ewoluują programy kształcenia na Wydziale Zarządzania?**

Skąd czerpiecie wiedzę, w którym kierunku podążać?

Przewrotnie pozwolę sobie założyć, że nie chcemy wyłącznie podążać za trendami gospodarki, nasze ambicje to wyprzedzanie zapotrzebowania rynku pracy. Jak to robimy? To dość oczywiste, każda z 10 katedr funkcjonujących na Wydziale Zarządzania może poszczycić się często bardzo specjalistycznymi pracami eksperckimi wykonywanymi na rzecz małych, średnich i dużych przedsiębiorstw, a nierzadko również – na zlecenie władz samorządowych i organów administracji centralnej – na poziomie kraju i Unii Europejskiej. Jesteśmy obecni przy opiniowaniu ważnych zmian legislacyjnych, pracujemy nad strategiami rozwoju regionalnego, nierzadko angażujemy się w sektorowe opracowania związane na przykład z wycenami przedsiębiorstw na potrzeby fuzji, przygotowujemy oraz oceną studiów wykonalności, biznesplanów. Organizujemy kongresy gospodarcze i konferencje naukowe – często z udziałem i przy współpracy przedstawicieli praktyki gospodarczej – a także uczestniczymy w tego typu wydarzeniach. To wszystko równolegle rozwija nas samych, sprzyja pojawianiu się nowych pomysłów w przestrzeni realizowanych prac badawczych oraz dydaktyki.

► **Panie profesorze, proszę mi wybaczyć, ale „zarządzanie” to chyba bardzo szeroka kategoria, a dziś zapewne potrzeba nam specjalistów. Pewnie wielu zadałoby sobie pytania: Ile osób może zarządzać? Po co kształcić tak wielu managerów?**

Dokładnie tak, panie redaktorze. To dość ogólne i dalekie od precyzyjnego sformułowanie. Ale musimy pamiętać, że pod nim kryją się bardzo unikatowe i poszukiwane przez

pracodawców kompetencje. Nie tylko kształcimy specjalistów od szeroko rozumianego zarządzania – kształtując u naszych studentów tzw. kompetencje miękkie – ale przede wszystkim przekazujemy wiedzę z zakresu finansów, podatków, ubezpieczeń, prawnych i ekonomicznych uwarunkowań prowadzenia działalności gospodarczej, nowych modeli biznesowych, zarządzania przez cele [Management by Objectives, MBO – przyp. red.] oraz podejścia procesowego. Nie można zapominać, że współczesne zarządzanie nie będzie efektywne bez wsparcia IT, czyli zintegrowanych systemów bazodanowych, których ewolucja w organizacjach często wymaga wiedzy statystycznej czy ekonometrycznej. Nie od dziś przecież wiemy, że modele matematyczne wykorzystywane są nie tylko przez przedstawicieli metod ilościowych – algorytmizacja behawioralna wykorzystywana jest bardzo powszednio już w marketingu czy w końcu – na rynkach finansowych, w zarządzaniu przedsiębiorstwami gospodarczymi, a także większymi strukturami, takimi jak regiony czy państwa. Właśnie dlatego, że kształcimy często na podstawie równoległe prowadzonych prac wdrożeniowych, projektując często prototypowe rozwiązania, jesteśmy w stanie w sposób permanentny doskonalić naszą ofertę kształcenia, a samo kształcenie, jak wcześniej podkreśliłem, ma charakter praktyczny. Chyba właśnie dzięki temu na drugi poziom studiów, a także do Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Społecznych często trafiają do nas absolwenci innych wydziałów, którzy – w mojej opinii zupełnie słusznie – podejmują studia w celu jeszcze lepszego przygotowania się do wejścia na rynek pracy.

► **Czy pandemia była dla Wydziału Zarządzania problemem,**



Centrum Dydaktyczno-Konferencyjne Wydziału Zarządzania

Fot. Łukasz Bień

wyzwaniem, czy może w większym stopniu inspiracją?

Pandemia bardzo zaburzyła wcześniej ukształtowany rynek. To oczywiste, że utopią byłoby myślenie o osiągnięciu przez rynek stanu permanentnej równowagi, ale gospodarka jednak dąży do niej, na zasadzie tak zwanego mechanizmu naczyń połączonych. To wiemy, ale – podobnie jak wszystkie wcześniejsze kryzysy gospodarcze, również poprzedni, ten sprzed dekady – dotyczący rynków finansowych i zagrożeń wynikających z nadkonsumpcji oraz akceptacji nadmiernego zadłużania się – jest ona dla nas niezwykle cenną nauką. W przestrzeni rozwoju systemów wczesnego ostrzegania, modeli prognozowania upadłości przedsiębiorstw, restrukturyzacji przedsiębiorstw, również i tej, prowadzonej na drodze sądowej, to olbrzymi bagaż nowych doświadczeń. Te doświadczenia to również analiza i ocena zmian sektorowych – każdy z nas dostrzega gigantyczny

wzrost cen surowców, materiałów budowlanych, pojawiająca się lukę na rynku pracy – a to wszystko determinowało na przykład wzrost cen na rynku nieruchomości. Dzieje się to wszystko w przestrzeni pojawiającego się na rynku pracy nowego pokolenia absolwentów, a to, proszę mi wierzyć, w opinii pracodawców olbrzymie wyzwanie zarządcze, dotykające interdyscyplinarnie również aspektów psychologicznych czy socjologicznych. Między innymi tymi właśnie obszarami również zajmujemy się naukowo. Sztuką nie jest jednak retrospektywnie opisywać przeszłość, ale diagnozować to, co przyniesie nam przyszłość. Stąd nowym wyzwaniem badawczym jest dla nas gospodarka postcovidowa, zarówno w przestrzeni globalnych rynków finansowych – dylemat wyższości analizy technicznej nad fundamentalną, czy odwrotnie – jak i nowych modeli biznesowych oraz społecznych. W tym miejscu przyznam, że osobiście zafascynowany jestem wizją rozwoju walut kryptograficznych.

► **Tu pojawia się dość specyficzny, odważę się nawet stwierdzić – hermetyczny język i sama problematyka. Dostrzegam, że zarządzanie to coś więcej, niż proces zarządzania innymi pracownikami, mam wrażenie, że pod tym pojęciem państwo rozumiecie szereg rzeczywiście unikatowych umiejętności i kompetencji.**

Bardzo dziękuję za tę konkluzję, bo w istocie tak jest. Oczywiście sztuką jest mówić o problemach trudnych językiem komunikatywnym i trafiającym do odbiorcy. Nasze treści kierujemy do studentów studiów stacjonarnych, niestacjonarnych, studiów podyplomowych, czy w końcu doktorantów. Kształcimy bardzo wszechstronnie, nie zapominając o jakości tej dydaktyki, czyli stosowaniu nowoczesnych metod nauczania.

► **Dziękuję za rozmowę.**

Red.

Jesteśmy otwarci na współpracę z praktykami

ROZMOWA Z DR HAB. ANGELIKĄ KĘDZIERSKĄ-SZCZEPANIAK, PROF. UG – PRODZIEKANEM DS. UMIEJZYNARODOWIENIA I ROZWOJU, KIEROWNIKIEM KATEDRY BANKOWOŚCI I FINANSÓW



Profesor Angelika Kędzierska-Szczepaniak

Fot. Łukasz Bień

► **Finanse i rachunkowość jako kierunek studiów na państwa Wydziale były już kilka, a nawet kilkanaście lat temu chętnie wybierane przez kandydatów. Czy ta tendencja się utrzymuje?**

Jak najbardziej. Odkąd pamiętam, finanse i rachunkowość były jednym z najbardziej popularnych kierunków na całej uczelni. Wynika to z faktu, że po ukończeniu takich studiów absolwent ma już konkretny zawód. Nasi studenci niejednokrotnie podejmują pra-

cę w instytucjach finansowych już podczas studiów. Albo sami szukają pracy, albo wręcz praca przychodzi do nich – wygrywają konkursy na płatne staże, korzystają ze wskazówek praktyków, którzy prowadzą zajęcia na naszym Wydziale, i wysyłają CV do konkretnych instytucji.

► **Rozumiem więc, że podobnie jak na pozostałych kierunkach staracie się mieć kontakt z praktyką. Czyli właściwie kim?**

Staramy się zapraszać praktyków na swoje zajęcia, aby mogli pokazać, wyjaśnić studentom pewne zagadnienia od drugiej strony. Jesteśmy otwarci na różnego rodzaju konkursy i inicjatywy proponowane przez instytucje finansowe, takie jak współpraca przy tworzeniu Akademii State Street. Nasi studenci corocznie wspierają też Europejski Kongres Finansowy – pomagają przy jego organizacji, a przy okazji sami mogą poznać i wysłuchać praktyków finansowych z całego świata. Na kierunku finanse i rachunkowość współpracujemy z Polską Izbą Ubezpieczeń i STBU Brokerzy Ubezpieczeniowi – obie organizacje objęły patronatem działalność Koła Naukowego Finansów i Ubezpieczeń, a także z Lloyds Polska Sp. z o.o. oraz z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Dzięki dobrej współpracy udało nam się stworzyć, wspólnie z Wydziałem Prawa i Administracji, kierunek ubezpieczenia – studia interdyscyplinarne, którego absolwenci zwolnieni są z pisemnej części egzaminu na brokera ubezpieczeniowego. To nie jedyny kierunek, który poza wiedzą daje pewne praktyczne możliwości. Ukończenie studiów drugiego stopnia na kierunku podatki i doradztwo podatkowe, który Katedra Bankowości i Finansów prowadzi wspólnie z Katedrą Prawa Finansowego z Wydziału Prawa i Administracji, daje możliwość uzyskania zwolnienia z pisemnej części egzaminu na doradcę podatkowego.

Wart podkreślenia jest fakt, że Katedra Rachunkowości współpracuje z ACCA – największą międzynarodową organizacją skupiającą specjalistów z zakresu rachunkowości i finansów. Otrzymaliśmy akredytację na wszystkie egzaminy z poziomu Fundamentals zarówno na magisterskich studiach dziennych na specjalności rachunkowość ACCA,

jak i na studiach podyplomowych Rachunkowość ACCA.

Pracownicy Wydziału współpracują z przedsiębiorcami, jednostkami samorządu terytorialnego, a także z instytucjami publicznymi w charakterze doradców i ekspertów. Absolwenci kierunku finanse i rachunkowość osiągają sukcesy w prowadzeniu własnej działalności gospodarczej, realizują się zawodowo w działach finansowych i rachunkowych przedsiębiorstw i korporacji. Niektórzy zajmują stanowiska kierownicze w instytucjach rządowych i unijnych.

► **Z tego wynika, że absolwenci Wydziału Zarządzania powinni znać dobrze język angielski, prawda? Czy państwo wychodzą na przeciw temu wymaganiu?**

Program na kierunku finanse i rachunkowość sprzyja umiędzynarodowieniu procesu kształcenia. W październiku 2018 roku uruchomiliśmy specjalność Financial Analyst, na której zajęcia prowadzone są wyłącznie w języku angielskim. Specjalność ta została objęta patronatem CFA Society Poland. Docelowo chcielibyśmy uzyskać akredytację w CFA Institute University Recognition Program, która umożliwiłaby studentom studiującym na kierunku lepszy dostęp do materiałów CFA, obniżenie opłaty egzaminacyjnej, a także ułatwiłaby kontakt z wykładowcami z zagranicznych uczelni, którzy współtworzą program CFA. Program studiów stworzony jest w taki sposób, aby absolwenci zdobyli wiedzę niezbędną do przystąpienia do egzaminów Chartered Financial Analyst. Specjalność adresowana jest zarówno do studentów polskich, jak i do studentów zagranicznych. Tych drugich zgłasza się coraz więcej.

► **Czy tylko studenci specjalności anglojęzycznych mogą uczęszczać na zajęcia prowadzone w języku angielskim?**

Nie. Każdego roku oferujemy studentom wszystkich kierunków bogatą ofertę przedmiotów do wyboru właśnie w języku angielskim. Oferta ta zmienia się w czasie, staramy się, aby była dopasowana do aktualnych trendów, wymagań praktyki gospodarczej. W zeszłym roku uruchomiliśmy kursy anglojęzyczne związane z sytuacją postCOVIDową – cieszyły się one bardzo dużym zainteresowaniem studentów.

Bogata oferta anglojęzyczna jest niezbędna, ponieważ w każdym semestrze nasz Wydział odwiedza kilkudziesięciu studentów programu Erasmus+ z różnych krajów. Także nasi studenci chętnie wyjeżdżają za granicę. Pandemia spowodowała oczywiście zmniejszenie mobilności, jednak już tegoroczna rekrutacja przeprowadzana w marcu pokazała, że studenci chcą wyjeżdżać, poznawać nowe kraje, zdobywać nowe doświadczenia. Każdy student spełniający warunki regulaminowe ma możliwość wyjazdu na inną europejską uczelnię w ramach programu Erasmus+. Wyjazdy semestralne bądź roczne stanowią uzupełnienie i rozszerzenie programu studiów, który studenci realizują na Wydziale Zarządzania. Dzięki wyjazdom na uczelnie zagraniczne studenci zdobywają nie tylko wiedzę, ale także kontakty. Uczą się współpracy w międzynarodowym środowisku, mają możliwość spojrzenia na problemy ekonomiczne i finansowe z różnych perspektyw. Dodatkowym atutem jest lepsze poznanie przez nich języków obcych. Możliwość wyjazdu na uczelnię zagraniczną jest szansą na podniesienie kwalifikacji studentów oraz zwiększenie ich szans na rynku pracy. Dopelnieniem wymiany studenckiej są praktyki Erasmus+, z których również coraz chętniej korzystają nasi studenci.

► **Dziękuję za rozmowę.**

Red.

Nowoczesna dydaktyka na Wydziale Zarządzania

ROZMOWA Z DR. HAB. KRZYSZTOFEM NAJMANEM, PROF. UG –
PRODZIEKANEM DS. STUDENCKICH I KSZTAŁCENIA



Profesor Krzysztof Najman

Fot. Łukasz Bień

► **Zajmuje się pan, panie profesorze, sprawami studenckimi, kształcenia i dydaktyki na Wydziale. Jak by pan scharakteryzował nowoczesną dydaktykę i czy udaje się wam ją wprowadzić w życie?**

Tradycją akademicką są wykłady teoretyczne prowadzone przez najbardziej doświadczonych

profesorów oraz ćwiczenia, na których adiunkci i asystenci wyjaśniają, w jaki sposób teorie te wykorzystuje się w praktyce. Ta tradycyjna forma prowadzenia zajęć bardzo dobrze sprawdza się w przypadku zagadnień, które są fundamentem współczesnej ekonomii. Takie formy kształcenia dotyczą jednak tylko części prowadzonych zajęć. XXI wiek

to przecież czas dynamicznych zmian w niemal każdym zakresie życia społecznego. Zmieniają się też studenci i ich oczekiwania w stosunku do całego procesu dydaktycznego. Nieustannie rosną też wiedza i umiejętności naszej kadry w tym zakresie.

► **Na czym więc polegają te zmiany?**

Warto zdać sobie sprawę z tego, że na Wydziale Zarządzania prowadzimy kształcenie na kilkunastu, bardzo różniących się swoją specyfiką specjalnościach. To pociąga za sobą konieczność różnicowania form zajęć, a także stosowanych metod dydaktycznych. Na Wydziale Zarządzania mamy piękne aule mieszczące po dwustu–czterystu studentów, a także wyposażone w sprzęt multimedialny wszystkie pozostałe sale dydaktyczne i kilkanaście laboratoriów komputerowych. Urządzenia łączą kilometry światłowodów.

Najważniejszym kierunkiem zmian w dydaktyce jest realizowana na Wydziale w szerokim zakresie idea nauki przez działanie (learning by doing). Oznacza to, że student nie jest tylko biernym uczestnikiem wykładów czy ćwiczeń. Od pierwszych zajęć staje przed problemami, których rozwiązanie wymaga wiedzy dostarczonej przez wykładowcę, a także własnej kreatywności, współpracy z innymi studentami czy wykorzystania różnych narzędzi, w tym informatycznych. W coraz większym zakresie wprowadzamy też ideę kształcenia opartego na projektach (project based learning). Studenci w kilkusobowych grupach muszą w ciągu semestru rozwiązać złożony problem, który postawił przed nimi wykładowca. Projekty prowadzą

samodzielnie, według własnego pomysłu, począwszy od sformułowania dokładnego celu, przez wybór metod badawczych, ich zastosowanie, opis i prezentację uzyskanych wyników, a na dokumentacji wykonanej pracy skończywszy. Niejednokrotnie projekty te są na tyle duże, że obejmują materiał z kilku przedmiotów i pozwalają je wszystkie łącznie zaliczyć.

► **Czy dla części studentów nie jest to zbyt wielkim wyzwaniem?**

Okazuje się, że nie. Tylko pozornie wydaje się to skomplikowane. Studenci, którym nie narzuca się sztywnych ram, pozwala się eksperymentować czy nawet pójść błędną drogą, uwalniają swoją kreatywność w sposób zupełnie niezwykły. Uczą się też chętniej i efektywniej. Zadają pytania i aktywnie szukają na nie odpowiedzi. Poza treściami programowymi uczą się także pracy zespołowej, komunikowania się, dyskusowania, odpowiedzialności, sumienności. To cechy nie do przecenienia w dzisiejszym świecie.

► **Wskazane rozwiązania promują pracę zespołową. A co z indywidualnym rozwojem studentów?**

Praca zespołowa rozwija każdego członka zespołu. Myślimy jednak także o bardziej zindywidualizowanych formach kształcenia. Na Wydziale Zarządzania mamy specjalistów od tutoringu i taka forma kształcenia jest także obecna. Tutor prowadzi zajęcia w co najwyżej kilkusobowych grupach, doradza, podpowiada i prowadzi studenta przez proces zdobywania wiedzy. Najwybit-

niejsi studenci mogą korzystać także z indywidualnej organizacji studiów z zapewnioną opieką naukową. To rozwiązanie pozwala przygotować dla danego studenta indywidualny program studiów, w którym poszczególne przedmioty mogą być realizowane także na innych wydziałach UG, a nawet na innych uczelniach.

► **Czy pandemia nie zniweczyła tych wysiłków Wydziału w rozwijaniu nowoczesnych metod dydaktycznych?**

Pandemia to rzeczywiście niełatwy czas dla całego Uniwersytetu – studentów i wykładowców. Chcę jednak z pewną dumą powiedzieć, że Wydział Zarządzania przeszedł całkowicie na nauczanie zdalne już w ciągu dwóch pierwszych tygodni po ogłoszeniu lockdownu. Potraktowaliśmy to jako wyzwanie i cieszę się, że udało nam się mu sprostać. Nauka zdalna znacznie przyspieszyła proces wdrażania wielu nowych pomysłów dydaktycznych i narzędzi ich realizacji. Myślę, że po pandemii będziemy znacznie bogatsi w doświadczenia, które wykorzystamy w dalszej pracy ze studentami.

► **Dziękuję za rozmowę.**

Red.

Jeden wydział – wiele możliwości

Z Wrocławia do Gdańska

Dr hab. Tomasz Kawka, prof. UG
Katedra Organizacji i Zarządzania



Profesor Tomasz Kawka

Fot. archiwum prywatne

Praca na Wydziale Zarządzania UG kojarzy mi się przede wszystkim z dużym zakresem samodzielności, autonomii, i ogromnym poziomem zaufania wobec pracowników nauki. Gdybyśmy powiedzieli językiem paradygmatów mojego obszaru badawczego, tj. zarządzania zasobami ludzkimi – praca na Wydziale jest szczególna, ponieważ daje poczucie wysokiego poziomu empowermentu – przekonania, że wykonuje się coś naprawdę ważnego, znaczącego i ma się na to całkowity, angażujący wpływ.

Nie pracuję tutaj długo. Zamieniłem pięć lat temu jedno piękne miasto i uczelnię – Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu – na inne równie piękne miasto i przyjazną uczelnię, którą jest Uniwersytet Gdański. Ale obecnie mam wrażenie, jakbym właśnie tutaj pracował od wielu lat. Sprawia to klimat otwartości, kooperacji oraz szacunku, jakim wzajemnie się darzymy. Od początku czułem, iż mogę na tym Wydziale rozwijać swoje pomysły, obszary zainteresowań czy pasje badawcze. Przedmiotem moich dociekań naukowych w ostatnich latach jest rola

i specyfika pokolenia Z na rynku pracy. Udało mi się wprowadzić w tym zakresie do programu zajęć autorski interaktywny warsztat budowania wizerunku absolwenta na rynku pracy. Od paru lat prowadzę opracowany przez siebie wykład ogólnouczelniany dotyczący metod budowania sprawnego zespołu pracowniczego, oferowany z dużym powodzeniem studentom całej uczelni. W ostatnim roku akademickim byłem jednym z projektantów konstrukcji nowej, przeznaczonej właśnie dla najmłodszego pokolenia, specjalności HR w zarządzaniu organizacją.

Wyrazem wspomnianego zaufania, a także poczucia sprawczości w realizacji własnych pomysłów, jest powierzenie mi kierownictwa Zakładem Zarządzania Zasobami Ludzkimi oraz zaproszenie do Rady Naukowej Gdańskiego Klubu Biznesu. Sprawna organizacja to przede wszystkim ludzie i budowanie między nimi wzajemnie wspierających relacji. A to na naszym Wydziale, proszę mi wierzyć, gdyż od ćwierć wieku naukowo się tym tematem zajmuję, jest szczególną wartością dodaną.

Międzynarodowa akredytacja programu kształcenia

Dr hab. Arleta Szadziewska, prof. UG
Katedra Rachunkowości



Profesor Arleta Szadziewska

Fot. archiwum prywatne

Od roku akademickiego 2014/2015 uruchomiliśmy na studiach stacjonarnych drugiego stopnia, na kierunku finanse i rachunkowość, nową specjalność – rachunkowość ACCA, akredytowaną przez ACCA – największą międzynarodową organizację skupiającą specjalistów z zakresu rachunkowości i finansów. Katedra Rachunkowości otrzymała akredytację na wszystkie dziesięć egzaminów poziomu Fundamentals. Oprócz akredytacji ACCA na magisterskich studiach dziennych od roku akademickiego 2015/2016 katedra posiada również akredytację na studiach podyplomowych Rachunkowość ACCA. Dodatkowo, w celu przygotowania do zdania egzaminów poziomu Professional, niezbęd-

nych do uzyskania kwalifikacji ACCA, oferowane są specjalistyczne studia podyplomowe Rachunkowość ACCA – Poziom Profesjonalny. Zajęcia odbywają się na nich wyłącznie w języku angielskim i są prowadzone wraz z partnerem edukacyjnym, brytyjską firmą BPP, przez wysoko wykwalifikowanych praktyków oraz trenerów.

Wymienione powyżej studia magisterskie oraz studia podyplomowe prowadzą do uzyskania kwalifikacji zawodowych ACCA, które należą do najbardziej cenionych w międzynarodowym środowisku biznesowym. Ich uzyskanie zwiększa wartość kandydata na rynku pracy zarówno w Polsce i w Europie, jak i w Stanach Zjednoczonych. Sta-

nowią one też przepustkę do zdobywania najwyższych stanowisk menedżerskich, takich jak m.in.: kontroler finansowy, audytor, dyrektor ds. ryzyka, dyrektor finansowy, członek zarządu ds. finansowych (CFO).

Staramy się także motywować naszych studentów do własnej pracy, i to już od pierwszych semestrów studiów. Cenią sobie oni zwłaszcza pracę w studenckim Kole Naukowym Rachunkowości „Audytor”, którego początki sięgają roku 1971. Koło „Audytor” ma wieloletnie doświadczenie w organizacji konkursów, konferencji i szkoleń wyjazdowych oraz spotkań integrujących ogólnopolskie środowisko studentów rachunkowości.

Przetwarzanie danych na WZ

Dr Jacek Maślankowski
Katedra Informatyki Ekonomicznej



Doktor Jacek Maślankowski

Fot. Łukasz Bień

W mojej pracy naukowej od samego początku zgłębiałem zagadnienia związane z gromadzeniem i przetwarzaniem danych. Początkowo zajmowałem się tematyką baz danych, później hurtowni danych i systemów Business Intelligence, a obecnie zajmuję się zagadnieniami pozyskiwania i przetwarzania danych typu Big Data.

Ogromne zamiłowanie do informatyki ekonomicznej nie ogranicza się jedynie do specjalizacji w ramach prowadzonych badań, ale wiąże się również z chęcią odkrywania pozostałych jej wymiarów, od propedeutyki informatyki ekonomicznej, do jej zastosowań w medycynie, bankowości, administracji czy ubezpieczeniach, jak również w szeroko pojętym biznesie. Pasja ta zaowocowała wydaniem książki *Informatyka ekonomiczna. Teoria i zastosowania* pod redakcją prof. dr. hab. Stanisława Wryczy oraz moją. Istotne znaczenie zagadnień informatyki ekonomicznej podkreśla otrzymanie

w 2020 roku ogólnopolskiego wyróżnienia za tę książkę w konkursie „Informatyczna książka roku 2020”, przyznanego przez Polskie Towarzystwo Informatyczne (PTI). Główny redaktor książki, prof. dr hab. Stanisław Wryczy, jest twórcą specjalności aplikacje informatyczne w biznesie na kierunku informatyka i ekonometria, gdzie informatyka ekonomiczna stanowi fundament programu studiów.

Moja praca naukowa na Wydziale Zarządzania zaowocowała licznymi projektami pozwalającymi na zastosowanie wyników badań w praktyce. Zostałem powołany do wielu zespołów, gdzie zajmowałem się m.in. tworzeniem hurtowni danych, jak również praktycznym wykorzystaniem zbiorów Big Data. Obecnie jestem liderem międzynarodowego pakietu roboczego działającego w strukturach Komisji Europejskiej, którego celem jest wdrożenie centralnej platformy pozyskiwania i przetwarzania danych typu

Big Data pochodzących ze stron internetowych. Zajmuję się również zagadnieniami przetwarzania danych jako przewodniczący grupy roboczej zajmującej się problematyką społecznych efektów kształcenia w ramach Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. Rozwiązania typu Big Data, nieustannie uważane za innowacyjne, skutkują popytem na osoby zajmujące się tą tematyką, co doprowadziło do podejmowania przeze mnie często współpracy z uczelniami polskimi i zagranicznymi w zakresie prowadzenia wykładów związanych z dziedziną Big Data.

Co więcej, praca na uczelni to również praca ze studentami w ramach koła naukowego. Jako opiekun Koła Naukowego Informatyki „L!der” mogłem obserwować kreatywność młodych ludzi, którzy byli doceniani w prestiżowych międzynarodowych konkursach, np. Microsoft Imagine Cup, za innowacyjne aplikacje, które udało im się wspólnie utworzyć.

Współczesne trendy w turystyce – wspólne badania przedstawicieli krajów basenu Morza Bałtyckiego

Dr Anna Dziadkiewicz
Katedra Marketingu



Doktor Anna Dziadkiewicz

Fot. Łukasz Bień

Czas pandemii, a także zmieniające się potrzeby konsumentów, wymuszają baczny obserwację trendów rynkowych, w tym w obszarze turystyki. Na terenie Pomorza jest to szczególnie istotne ze względu na unikalne dziedzictwo kulturowe i naturalne regionu, kształtujące jego potencjał. Te przesłanki stały się punktem wyjścia dla pracowników Katedry Marketingu, którzy realizują międzynarodowy (szwedzko-duńsko-niemiecko-litewsko-polski) projekt pt. „SB WELL – Wellbeing Tourism in the South Baltic Region – Guidelines for Good Practices & Promotion”, którego celem jest zarówno promocja wybrzeża południowego Bałtyku, jako zrównoważonej de-

stynacji turystycznej, jak i wdrożenie koncepcji turystyki well-being, łączącej podróżowanie z dbałością o równowagę ciała, umysłu i duszy, interakcję z lokalnym otoczeniem, szacunkiem do jego tradycji i kultury, przy jednoczesnej trosce o środowisko naturalne.

Warto dodać, że w ramach projektu zidentyfikowano trzy główne grupy turystów well-being. Są to tzw. poszukiwacze harmonii, a więc osoby, żyjące szybko i często w stresie, które od branży turystycznej oczekują sposobów na głęboki relaks i odprężenie. Inną grupę stanowią tzw. zaciekawieni odkrywcy, którzy preferują odpoczynek na łonie natury, ale w sposób nie-

banalny i w miejscach, których próżno raczej szukać w przewodnikach. No i są wreszcie tzw. zrównoważeni idealiści, dla których samo podróżowanie i życie w zgodzie z zasadami zrównoważonego rozwoju będzie esencją spędzania czasu wolnego. Aby wyjść naprzeciw wyzwaniom związanym z zaspokojeniem potrzeb powyższych grup, w ramach projektu powstają materiały edukacyjne, udzielany jest mentoring dla przedsiębiorców, a także organizowane są wizyty studyjne w Polsce, Szwecji i w Danii, podczas których przedsiębiorcy mogą wymienić się wzajemnymi doświadczeniami i zbudować sieć kontaktów biznesowych.

Patrzyć szerzej

Dr Jędrzej Siciński
Katedra Ekonomiki Przedsiębiorstw



Doktor Jędrzej Siciński

Fot. Arek Smykowski

W mojej pracy naukowej poszukuję wartości w entropii biznesowej, a konkretniej – wypatruję szans na rozwój tych organizmów gospodarczych, które w opinii interesariuszy możliwości te w znacznym stopniu utraciły. Tematyka upadłości i restrukturyzacji, a także dobrego rozumienia pełnego cyklu życia przedsiębiorstwa, kształtuje u naszych studentów równoległe dwie istotne umiejętności menedżerskie, *id est*: twarde zdolności analityczne oraz ekonomiczny holizm. Komplementarną wartością, przekazywaną studentom w ramach prowadzonych w katedrze badań, są efekty pracy moich koleżanek z Zakładu Zarządzania Jako-

ścią i Środowiskiem. Łącząc to wszystko w całość, kreujemy wśród studentów przekonanie, że rozwój przedsiębiorstwa (jak i całej gospodarki) nie musi być drapieżny i antyinkluzywny, tzn. odbywać się kosztem czyjegoś niepowodzenia (np. bankructwa), oraz nie musi być wcale okupiony niezrównoważonym ubytkiem zasobów naturalnych. Ponadto w ramach mojej pracy w akademickiej spółce celowej Univentum Labs mam okazję uczestniczyć w komercjalizacji wyników badań naukowych prowadzonych w całym Uniwersytecie Gdańskim. Praca ta to doskonała okazja do ponownych spotkań (lecz na zupełnie innej stopie) z naszymi

absolwentami, którzy często piastują prestiżowe stanowiska w biznesie.

Naszą wiedzę i doświadczeniami staramy się dzielić ze studentami innych wydziałów uczelni. Planowanie finansowe, biznesplan i strategia – to tylko kilka przykładów zagadnień, które interesują przyszłych biologów, historyków czy językoznawców. Międzywydziałowa dydaktyka, będąca jedną z wizytówek Wydziału Zarządzania, nie tylko stanowi ciekawe doświadczenie ze styku różnych dyscyplin, ale jest także wyjątkową szansą na poszerzenie naszych – nauczycieli akademickich – horyzontów poznawczych.

Ubezpieczenia w zarządzaniu ryzykiem

Dr Kamila Bielawska
Katedra Bankowości i Finansów



Doktor Kamila Bielawska

Fot. Łukasz Bień

Żyjemy w dynamicznych i turbulentnych czasach, które wymagają analizowania i oceny różnych rodzajów ryzyka oraz podejmowania decyzji, jak sobie z nim radzić. Jedną z wyjątkowych metod zarządzania w warunkach ryzyka są ubezpieczenia.

Wydział Zarządzania we współpracy z Wydziałem Prawa i Administracji UG jako pierwszy w Polsce utworzył studia magisterskie ubezpieczenia – studia interdyscyplinarne, które Komisja Egzaminacyjna dla Brokerów Ubezpieczeniowych i Reasekuracyjnych, działająca przy Komisji Nadzoru Finansowego, uznała za zgodne z zakresem egzaminu brokerskiego. Oznacza to, że absolwenci mogą ubiegać się o zwolnienie z bardzo trudne-

go egzaminu zawodowego na brokera ubezpieczeniowego i rozpocząć przygodę na rynku ubezpieczeniowym. Mogą pracować zarówno w firmach brokerskich, jak i w zakładach ubezpieczeń, firmach typu fin-tech czy insurtech oraz innych przedsiębiorstwach w obszarze zarządzania ryzykiem. Pierwsza i druga edycja studiów stacjonarnych prowadzona jest w ramach PROgramu Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego (ProUG), dzięki czemu m.in. część zajęć jest prowadzona przez praktyków rynku ubezpieczeniowego. Współpracę z praktykami kontynuujemy i rozwijamy, tak aby nasi studenci mieli dostęp do wiedzy o najbardziej aktualnych problemach ubezpieczeniowych i zdobywali

kompetencje w ich rozwiązywaniu. Absolwenci pierwszej edycji studiów już w czasie nauki podejmowali współpracę z brokerami ubezpieczeniowymi i zakładami ubezpieczeń, realizowali dla nich projekty, co pozwoliło im doskonale odnaleźć się na rynku pracy. Od roku akademickiego 2020/2021 kształcenie na kierunku ubezpieczenia – studia interdyscyplinarne możliwe jest także w formie niestacjonarnej.

Nasz Wydział współpracuje również z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, czego przejawem są m.in. realizowane wspólnie projekty naukowo-badawcze, wspólne konferencje i seminaria naukowe oraz prowadzone praktyki dla studentów.

Nieruchomości komercyjne

Dr hab. Dariusz Trojanowski, prof. UG
kierownik Studiów Podyplomowych
Wycena Nieruchomości



Profesor Dariusz Trojanowski

Fot. archiwum prywatne

Zarówno w swojej aktywności naukowej, jak i gospodarczej zajmuję się nieruchomościami komercyjnymi. Jako rzeczoznawca majątkowy wyceniam biurowce, hotele, magazyny i obiekty handlowe, dokonuję również oceny inwestycji deweloperskich. Zajęcia dydaktyczne, które prowadzę na Wydziale Zarządzania, również dotyczą tych zagadnień. Aktywność biznesowa daje mi możliwość przekazywania studentom aktualnej wiedzy popartej rzeczywistymi przykładami. Na studiach podyplomowych organizowanych przy Katedrze Inwestycji i Nieru-

chomości kształcimy przyszłych rzeczoznawców, pośredników, deweloperów oraz zarządców nieruchomości. Większość zajęć na tych studiach prowadzą praktycy. Kontakt z przedsiębiorcami umożliwia przeprowadzenie wybranych zajęć poza kampusem uczelni. Nasi studenci uczestniczą w spotkaniach z deweloperami na terenie powstających inwestycji, z zarządcami nieruchomości w nowoczesnych biurowcach, magazynach i hotelach. Daje im to szansę sprawdzenia, jak zdobytą wiedzę teoretyczną można wykorzystywać w praktyce.

Analiza Danych – Big Data

Dr Arkadiusz Kozłowski
kierownik Studiów Podyplomowych
Analiza Danych – Big Data



Doktor Arkadiusz Kozłowski

Fot. Łukasz Bień

Analiza Danych – Big Data to fascynująca przygoda z danymi. W czasie zajęć studenci poznają pewne użyteczne narzędzia, metody i modele statystyczne, nabywają umiejętności: programowania obliczeń, korzystania z baz danych, przeprowadzania obliczeń w chmurze. Jednak każda analiza danych jest inna, wymaga oryginalnego podejścia, dostarcza innych wyzwań. Dodatkowo różne osoby zajmujące się tymi samymi danymi mogą dojść do różnych, równie wartościowych wniosków. Dlatego na studiach podyplomowych stosujemy rozwiązania rozwijające kreatywność: w trakcie każdego z dwóch semestrów studenci

pracują w kilkuosobowych grupach nad wspólnym problemem badawczym, który ma charakter otwarty – nie ma w nim jednego słusznego rozwiązania.

Umiejętności wydobywania wiedzy z dużych zasobów danych są potrzebne w coraz większej liczbie przedsiębiorstw. Wynika to z rosnącej ilości danych (w różnej formie, nie tylko klasycznych liczb, ale też tekstów i obrazów), łatwego do nich dostępu i możliwości efektywnego ich przetwarzania. W najbliższej przyszłości osoba lub cały dział zajmujący się Big Data będą potrzebne w każdej firmie tak samo, jak obecnie potrzebny jest dział marketingu czy HR.

Stanowimy jedną wspólną społeczność

Mgr Grażyna Adamczuk
kierownik administracji Wydziału Zarządzania



Magister Grażyna Adamczuk

Fot. Łukasz Bień

Na Wydziale Zarządzania, na którym pracuję od 2000 roku, cenię sobie przede wszystkim znakomitą atmosferę i dobre, nomen omen, zarządzanie na nim. Dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi ważne jest to, jak są traktowani i jak postrzegana jest ich praca. Władzom dziekańskim, poprzednim i obecnym, ale także wszystkim profesorom i wykładowcom udało się wypracować

takie relacje z pracownikami obsługi i administracji, że czujemy się szanowani i potrzebni. My naprawdę stanowimy jedną wspólną społeczność. Razem pracujemy, ale razem się też bawimy. Oczywiście, gdy przychodzi na to właściwy czas – zwykle raz w roku, podczas wyjazdowej konferencji ogólnowydziałowej. Żałuję, że drugi rok z rzędu pandemia nam na to nie pozwoliła.

Uczestniczyłem w trzech programach wymiany zagranicznej

Hubert Kołcz
absolwent kierunku informatyka i ekonometria

Jako student kierunku informatyka i ekonometria – aplikacje informatyczne w biznesie przygotowywałem się do pracy w sektorze IT przez rozwijanie swoich kompetencji miękkich i technicznych w możliwie szeroki sposób, tak aby mieć holistyczny ogląd zagadnień związanych z tworzeniem aplikacji webowych.

Przyjmując za standard na rynku pracy współpracę w międzynarodowych zespołach, postanowiłem wziąć udział w trzech wymianach zagranicznych. Pierwszą z nich był program AIESEC Global Volunteer w Mediolanie, w ramach którego przez sześć tygodni przeprowadzałem lekcje na temat celów zrównoważonego rozwoju w tamtejszych szkołach publicznych. Druga wymiana, w ramach projektu AIESEC Global Entrepreneur, odbyła się w rumuńskim Braszowie, gdzie pracowałem jako front-end developer. Trzecią zaś, trwającą dwa semestry, była wymiana Erasmus+ przy Uniwersytecie w Bremie, gdzie studiowałem przedmioty z zakresu biznesu, marketingu, zarządzania i informatyki. Wszystkie te wymiany pozwoliły mi na lepsze poznanie osób z Europy, Azji i Ameryki.

W celu weryfikacji swoich możliwości, jak również podtrzymania motywacji do dalszego rozwoju, przystąpiłem do udziału w konkursach o tematyce informatycznej i biznesowej, uzyskując przy tym wysokie miejsca, zarówno w kategoriach zespołowych (AIS – Software Innovation Challenge 2019 i 2021, kolejno trzecie i drugie miejsce oraz tytuł laureata międzynarodowego; Startuj do Startupu UG – pierwsze miejsce; CEZAMAT PW – wyróżnienie, STup! 2021 – reprezentowanie UG w Splicie), jak i indywidualnych (II edycja Szkoły Pionierów PFR i IX Zbadaj.to 2019 – finalistą). Osiągnięcia te były związane z realizowanymi przeze mnie projektami o charakterze start-upowym – Thinkz (narzędzie korygujące błędy w zapisach odręcznych) oraz Talk_to (aplikacja wspierająca młode osoby w wyjściu z kryzysu o podłożu psychologicznym). Projekty te pozwoliły mi zastosować w praktyce zdobytą wiedzę.

Dziękuję profesorom: Michałowi Kuciapskiemu oraz Stanisławowi Wryczy za opiekę dydaktyczną w trakcie trwania studiów licencjackich.



Hubert Kołcz

Fot. archiwum prywatne

Nominowana do Studenckiego Nobla

Magda Klimek
studentka kierunku finanse i rachunkowość
Koło Naukowe Rachunkowości „Audytor”



Magda Klimek

Fot. archiwum prywatne

Studia na Wydziale Zarządzania zaplanowałam na kilka lat przed ich rozpoczęciem. Już wybór liceum był podyktowany wymogami rekrutacyjnymi na studia z zakresu finansów i rachunkowości. Plany te udało mi się zrealizować i obecnie cieszę się, że mogę studiować na II roku studiów magisterskich.

Ostatnie lata pozwoliły mi rozwinąć się na wielu płaszczyznach. Przełomowym dla mnie wydarzeniem było dołączenie, a później również prowadzenie Koła Naukowego Rachunkowości „Audytor”. Uważam, że wtedy dopiero zaczęło się dla mnie prawdziwe studiowanie. To tutaj – w kole naukowym, nauczyłam się pisać artykuły naukowe i wygłaszać je na ogólnopolskich i międzynarodowych konferencjach naukowych. Działalność w kole była dla mnie również szansą na zdobycie przydatnych

w pracy umiejętności, takich jak zarządzanie zespołem czy zarządzanie projektami. Podczas tych kilku lat udało mi się napisać kilkanaście artykułów i wygłosić wiele referatów, a także odebrać wiele nagród i wyróżnień z tego tytułu. Najważniejszym z wyróżnień była dla mnie nominacja do Studenckiego Nobla. Ta nominacja to zwieńczenie wysiłku, który włożyłam w dotychczasową pracę. Zadziałało to na mnie bardzo motywująco i zachęciło do dalszego aktywnego działania w zakresie podnoszenia swoich kompetencji. Każdemu, kto chciałby rozpocząć prawdziwe studiowanie, polecam dołączenie do koła naukowego odpowiadającego własnym zainteresowaniom. Jest to szansa na poszerzenie swoich horyzontów i nabycie umiejętności, których nie oferują podstawowe zajęcia na uczelni.

Semestr studiów w Islandii i zdobyte na Wydziale Zarządzania certyfikaty

Kamil Kowalczyk
absolwent Wydziału Zarządzania

Czas spędzony na Wydziale Zarządzania był niezwykle produktywnym okresem w moim życiu. Swoją przygodę z Wydziałem rozpocząłem w 2016 roku na studiach I stopnia, na kierunku zarządzanie. Zdecydowałem się

wybrać specjalność zarządzanie jakością i środowiskiem. W ciągu trzech lat studiów poznałem wspaniałych ludzi, którzy swoją postawą i osiągnięciami zachęcili mnie do aktywnego działania na rzecz własnego indywidualnego

rozwoju i kształtowania nowych kompetencji. Z tego powodu studia drugiego stopnia kontynuowałem na tym samym wydziale, tym razem na specjalności zarządzanie rozwojem przedsiębiorstwa. Edukację zakończyłem



Kamil Kowalczyk i inni uczestnicy programu Erasmus+

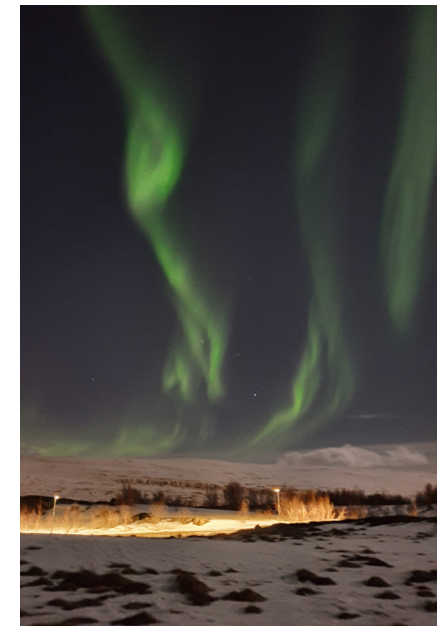
Fot. archiwum prywatne

w bieżącym roku (tj. 2021), uzyskując tytuł magistra.

Jak wcześniej wspomniałem, dość wcześnie postanowiłem podjąć aktywne działanie w celu doskonalenia swoich umiejętności i kompetencji. Możliwości, które zapewnia kadra Wydziału, są wręcz doskonałe dla osób ambitnych, chcących czegoś więcej od uczelni. Przykładem może być współpraca Wydziału Zarządzania z podmiotem gospodarczym Bureau Veritas, który prowadzi szkolenia i certyfikację dla zainteresowanych studentów. Dzięki tej współpracy posiadam certyfikaty audytora wewnętrznego ISO 9001:2015 (systemy zarządzania jakością), 14001:2015 (zarządzanie środowiskowe) i 45001:2018 (zarządzanie bezpieczeństwem i higieną pracy).

Innym przykładem możliwości, które Wydział Zarządzania stwarza studentom, jest udział w ogólnopolskim konkursie ScoreHunter, organizowanym przez Biuro Informacji Kredyto-

wej. Dzięki wsparciu dr. Mariusza Chmielewskiego udało mi się zająć w tym konkursie drugie miejsce. W czasie studiów na Wydziale Zarządzania wygrałem też konkurs stypendialny PISCES, organizowany przez Północnoatlantycką Organizację Producentów. Dzięki wygranej dane mi było w ramach programu Erasmus+ studiować semestr na Uniwersytecie w Akureyri (Islandia). Wyjazd pozwolił mi otworzyć oczy na wiele aspektów życia uczelnianego i zawodowego, które do tej pory pozostawały poza moim zasięgiem, a także poznać nowych ludzi, powoli budować relacje, także te związane z życiem naukowym i biznesowym. Moim zdaniem każda ambitna osoba, zainteresowana tematyką podjętą przez program stypendialny, powinna dać sobie szansę na rozwój i podjąć podobne wyzwanie, aby nie tylko zwiększyć swoje kompetencje, ale też pozwolić poznać się innym od profesjonalnej strony.





Fot. Łukasz Bień

Zrozumieć naukę:

PROF. DR HAB. GRZEGORZ WĘGRZYN

Przed końcem ubiegłego roku Uniwersytet Stanforda, wydawnictwo Elsevier oraz firma SciTech Strategies na łamach „PLOS Biology” opublikowały listę 2% naukowców, których prace są najczęściej cytowane w literaturze naukowej¹. W tej grupie znalazło się siedmiuset dwudziestu sześciu naukowców z Polski, a wśród nich – czternastu badaczy z Uniwersytetu Gdańskiego. Od kwietnia br. prezentujemy na łamach „Gazety Uniwersyteckiej” wywiady z badaczami naszej uczelni dotyczące m.in. ich reakcji na wiadomość o znalezieniu się na liście najczęściej cytowanych naukowców na świecie. W tym miesiącu zachęcamy do przeczytania rozmowy z prof. dr. hab. Grzegorzem Węgrzynem



Profesor Grzegorz Węgrzyn

► **Znalazł się pan w gronie czter-nastu najczęściej cytowanych naukowców z Uniwersytetu Gdańskiego. Naukowcy to nie tylko zaangażowani w swoją pracę pasjonaci, ale także ludzie z krwi i kości, którzy przeżywają chwile triumfu i porażek. Nie jest łatwo być najlepszym. Jednak... jak to jest znaleźć się wśród siedmiuset dwudziestu sześciu najlepszych naukowców z Polski? Czy to wciąż motywacja, czy kolejny ogromny sukces?**

Ja nieco inaczej do tego podchodzę... Dla mnie najważniejsze są badania naukowe, odkrywanie nieznanych zjawisk, mechanizmów i tak dalej, a także wskazanie możliwości ich wykorzystania. Stąd prace nad potencjalnymi lekami czy metodami diagnostycznymi i biotechnologicznymi.

Nagrody, wyróżnienia, wysokie pozycje w rankingach są miłe, ale... dla mnie to tylko tyle. Nie są one celem, do którego dążę. Celem jest lepsze zrozumienie mechanizmów biologicznych i dzielenie się odkryciami ze światem, z nadzieją, że kiedyś przyczyni się to do rozwoju ludzkości w dobrym kierunku, ponieważ tylko działania oparte na wiedzy i zrozumieniu świata mogą prowadzić do pozytywnych efektów.

► **Naukowiec mierzy się w dzisiejszych czasach z ogromną konkurencją. Na świecie pracuje o wiele więcej naukowców, niż było ich w ciągu całej historii ludzkości. Jeżeli weźmiemy pod uwagę tak ogromną konkurencję, to co takiego, we współczesnych czasach, jest najważniejsze w pracy naukowca?**

Najważniejsze to wykonywanie badań naukowych tak dobrze, jak to tylko możliwe. Rozwiązywanie zagadek natury w sposób naukowy, czyli oparty na weryfikowalnych hipotezach, logiczne zadawanie pytań i uzyskiwanie na nie odpowiedzi dzięki przemyślanym doświadczeniom. Jeśli ktoś będzie się skupiał na uzyskiwaniu wysokich parametrów bibliometrycznych albo jakichkolwiek celów innych niż rzetelne zbadanie jakiegoś zjawiska czy procesu, to być może uzyska krótkotrwałe sukcesy, ale... na dłuższą metę nikt nie będzie tym zainteresowany, jeśli naukowiec ten swoimi badaniami nie doprowadzi do lepszego zrozumienia świata, a będzie tylko produkować przyczynkowe i mało znaczące publikacje, nawet gdy będzie ich bardzo dużo.

► **Profesor Czesław Porębski, filozof i prawnik z Uniwersytetu Jagiellońskiego, napisał kiedyś, że idealna uczelnia jest „bytem niemal paradoksalnym, bo jako instytucja musi działać według reguł, a ma służyć czemuś bardziej wyjątkowemu: prawdziwie kreatywnej myśli”². Działamy według pewnych reguł etycznych, ale ta cytowana idea nie rzadko służy właśnie rozwojowi kreatywnej myśli. Wartość osiągnięć naukowych to jedno, lecz co z umiejętnością przekazu tej wiedzy naukowej? Jak pisać, by być cytowanym?**

Kontynuując myśl z odpowiedzi na poprzednie pytanie, mogę stwierdzić, że jeśli ktoś pisze prace naukowe głównie po to, żeby były często cytowane, to... już przegrał jako naukowiec. Powinien pisać nie po to, żeby być cytowanym, ale po to, aby przekazać jak najlepiej swoje odkrycia, ich istotność dla zrozumienia procesów, które bada. Podam bardzo prosty przykład. Kiedyś mój kolega, profesor, opowiedział mi historię o znajomym naukowcu, który na początku swojej kariery opublikował artykuł z jedną ewidentną naukową bzdurą... Ta praca była znakomicie cytowana, ponieważ każdy specjalista wytykał ten błąd! Ale przecież nie o to chodzi! Powtórzę – ewentualne liczne cytowania są tylko jedną z pochodnych prowadzenia badań naukowych na wysokim poziomie, ale nie mogą stać się celem nadrzędnym, bo to jest początek końca prawdziwej nauki... Natomiast jeśli będziemy publikować wyniki znakomitych badań, to one prędzej czy później zostaną zauważone i zacytowane przez innych naukowców.

► **Na Uniwersytecie Gdańskim aż czterestu naukowców znalazło się w gronie najlepszych polskich badaczy, którzy zostali uznani za najczęściej cytowanych naukowców na świecie. To ogromne osiągnięcie, jednak nie jest to najwyższy wynik, biorąc pod uwagę liczbę cytowanych naukowców na poszczególnych uczelniach w Polsce. To odpowiednio: Uniwersytet Warszawski – pięćdziesięciu czterech naukowców, Uniwersytet Jagielloński – czterdziestu czterech, Politechnika Warszawska – czterdziestu jeden, Akademia Górniczo-Hutnicza – trzydziestu czterech i Politechnika Wrocławska – dwudziestu siedmiu naukowców. Jak Uniwersy-**

tet Gdański może dołączyć do grona uczelni z najwyższą w Polsce liczbą cytowanych badaczy?

Uważam, że na Uniwersytecie Gdańskim powinniśmy zadać sobie inaczej postawione pytanie. Pamiętajmy, że nauka to nie jest bieg na sto metrów, gdzie można łatwo zmierzyć czas i powiedzieć, kto wygrał i kto jest najlepszym sprinterem. Nauka to żmudne badania i dociekanie obiektywnej prawdy o mechanizmach różnych zjawisk i procesów. Zatem powinniśmy raczej zapytać, co robić, aby Uniwersytet Gdański był uważany za uczelnię, na której prowadzi się badania na najwyższym poziomie i uzyskuje znaczące wyniki pozwalające lepiej zrozumieć świat. Jakichkolwiek parametrów byśmy nie zastosowali, to one i tak nie oddadzą precyzyjnie jakości prowadzonych badań, ponieważ samej wartości nauki nie da się oszacować. Natomiast im więcej będziemy mieli na uczelni pracowników i doktorantów oddanych w pełni nauce, dla których odkrywanie czegoś nieznanego będzie głównym celem działalności badawczej i którzy będą to robić z maksymalną rzetelnością oraz chęcią poznania, tym bardziej różne współczynniki, w tym i cytowania, będą same rosły, bo one są tylko pochodną wyników badań i ich publikowania.

► **Profesor Adriana Zaleska-Medynska jest jedyną kobietą spośród czterestu naukowców z UG, którzy znaleźli się w gronie dwóch procent najczęściej cytowanych naukowców na świecie. W całym zestawieniu kobiet jest zdecydowanie mniej niż mężczyzn. Kilka lat temu profesor Barbara Walter z Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Diego na podstawie swoich badań wykazała, że artykuły, w których**

Profesor dr hab. Grzegorz Węgrzyn

Profesor nauk biologicznych, w latach 2008–2016 prorektor ds. nauki Uniwersytetu Gdańskiego, w latach 2002–2008 dziekan Wydziału Biologii, Geografii i Oceanologii UG. Kierownik Katedry Biologii Molekularnej. Laureat Vebleo Scientist Award. Ta prestiżowa nagroda honoruje i wyróżnia jego ogromny wkład w rozwój nauki w zakresie biologii molekularnej.

wszystkimi autorami byli mężczyźni, otrzymywały średnio pięć cytowań więcej od tych, gdzie wszystkimi autorkami były tylko kobiety³. Ta nierówność się zmniejsza, ale wciąż jest zauważalna. Dlaczego tak się dzieje?

To pytanie bardziej dla socjologa niż biologa... Ale według mnie te dane statystyczne są odzwierciedleniem ogólnych stosunków ilościowych z podziałem na płeć naukowców. Ja jestem zdania, że kobiety i mężczyźni mogą być takimi samymi znakomitymi naukowcami i to zupełnie inne cechy niż płeć decydują o tym, czy ktoś osiąga sukcesy naukowe czy nie. Jeśli ma się zapał, potrafi zadawać logiczne i sensowne pytania naukowe, weryfikować hipotezy, analizować wyniki badań i wyciągać logiczne wnioski, a przy tym wykazywać się dużą pracowitością, samozaparciem i cierpliwością, to niezależnie od płci będzie się świetnym naukowcem. Nato-

miast różnice, o których jest mowa w pytaniu, wynikają według mnie z zaszczości społecznych, kiedy to jeszcze nie tak dawno kobietom było znacznie trudniej rozwijać się zawodowo, bo przypisywano im inne role społeczne. W mojej opinii całkowicie niesłusznie. To się zmienia, jednak skutki tych zachowań niestety dalej odczuwamy. Widać to chociażby na przykładzie znacznej przewagi liczebnej mężczyzn nad kobietami w zajmowaniu wysokich stanowisk na uczelniach. Te dysproporcje dalej obserwujemy. Mniejsza cytowalność publikacji, których współautorami były same kobiety, niż tych, gdzie współautorami byli tylko mężczyźni wcale nie wynikała – według mnie – z innego odbioru tych prac przez naukowców, ale z tego, że zapewne te męskie zespoły składały się z doświadczonych i uznanych naukowców. Tym samym ich prace były merytorycznie na wyższym poziomie. Zespoły żeńskie składały się zaś częściej z kobiet będących

na początkowych etapach kariery naukowej. Tym samym nie miały one jeszcze ani takiego doświadczenia, ani autorytetu jak ich bardziej doświadczeni naukowo koleżdy, dlatego zapewne były one rzadziej cytowane. Jestem jednak przekonany, że to się zmieni, gdy tylko zmienią się proporcje. Poczekajmy, aż na każdym etapie kariery naukowej będziemy mieć mniej więcej równą liczbę kobiet i mężczyzn. Uważam, że to nastąpi już bardzo niedługo. Nie ma bowiem żadnych powodów, aby uważać, że któraś z płci ma większe czy mniejsze predyspozycje do prowadzenia badań naukowych, a skoro nie, to przy braku innych barier nie powinno być istotnych różnic ilościowych wśród naukowców na każdym stanowisku na uczelni.

► **Dziękuję za rozmowę.**

Dziękuję.

Sylwia Dudkowska-Kafar

¹ Czasopismo „PLOS Biology” było pierwszą inicjatywą wydawniczą organizacji *non profit* Public Library of Science (PLOS), która zajmuje się publikacją treści naukowych na zasadzie otwartego dostępu. Powstało z inicjatywy naukowców z Uniwersytetu Stanforda i swoją siedzibę ma w Stanach Zjednoczonych. Profil czasopisma obejmuje szeroko pojętą biologię z uwzględnieniem tematyki na pograniczu biologii, chemii, medycyny i matematyki. I to naukowcy z tych dziedzin naukowych byli oceniani w tym rankingu.

² C. Porębski, *Przypadek i klucze do zagadki świata*, [w:] *Z naukowcami o nauce*, red. P. Żabicki, Kraków 2016, s. 106; <https://nauka.uj.edu.pl/documents/74541952/120345782/Z%20NAUKOWCAMI%20O%20NAUCE.pdf>

³ E. Kulczycki, *Autocytowanie i inne męskie sprawy*; https://ekulczycki.pl/warsztat_badacza/autocytowania-i-inne-meskie-sprawy/

Nowe metody badań bezpieczeństwa nanotechnologii – mysz komputerowa zamiast laboratoryjnej

O perspektywie wykorzystania komputerów zamiast „mokrych” laboratoriów oraz najnowszych metodach badania bezpieczeństwa nanomateriałów z prof. dr. hab. Tomaszem Puzynem z Pracowni Chemometrii Środowiska w Katedrze Chemii i Radiochemii Środowiska na Wydziale Chemii UG rozmawia dr Beata Czechowska-Derkacz



Profesor Tomasz Puzyn

Fot. Arek Smykowski

► **Chciałabym zacząć od pytania być może zaskakującego dla naukowca, ale dla laika jak najbardziej oczywistego. Nano, to znaczy ile?**

Nano, to znaczy dziesięć do potęgi minus dziewiętej. Potrzebujemy bardzo silnego mikroskopu, żeby zobaczyć *nano*. W tej chwili wszyscy mówimy o wirusach, a *nano* to jest mniej więcej tyle, ile wielkość wirusa. Trochę większe od białka, a troszeczkę mniejsze od średniej wielkości wirusa. Stosując bardziej naukową, choć nadal uproszczoną definicję – nanocząstki to cząstki materii o wielkości od jednego do stu nanometrów. Są więc niewykrywalne przez ludzkie oko. Co ciekawe, istotnie różnią się właściwościami fizycznymi i chemicznymi od ich większych odpowiedników materiałowych. Wynika to z tego, że większość atomów, które je tworzą, znajduje się na powierzchni, a nie we wnętrzu takiej cząstki.

► **A gdyby zastosować porównanie, że *nano* to tyle, ile rozpuszczona szklanka wody w jeziorze?**

To jezioro musiałoby być bardzo duże. Około stu milionów razy większe niż szklanka.

► **Nanotechnologia jest obecnie zaliczana do tak zwanych technologii kluczowych. Ma też nadany specjalny priorytet w badaniach naukowych. Dlaczego te badania są takie istotne?**

O podstawach nanotechnologii, choć wtedy jeszcze nie używano tej nazwy, zaczęto mówić już w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, ale dopiero ostatnie dwadzieścia-trzydzieści lat przyniosło przełom. Nauczyliśmy się bardzo precyzyjnie kontrolować właściwości tych nanocząstek, które są

nam potrzebne w różnych zastosowaniach. A jest ich bardzo dużo. Pierwsze skojarzenie, jakie zazwyczaj się pojawia, to wykorzystanie nanocząstek w materiałach związanych z wszelkiego rodzaju elektroniką: telefonach komórkowych, bateriach słonecznych czy samochodach elektrycznych. Musimy sobie jednak uświadomić, że to niewielka część zastosowania nanocząstek. Wykorzystywane są na przykład do produkcji odzieży antybakteryjnej, używanej na salach operacyjnych, w filtrach, które pomagają nam pozbywać się wirusów i bakterii z pomieszczeń szpitalnych, w kosmetykach – jako filtry chroniące przed promieniowaniem UV, czy w medycynie – jako nośniki leków. Dzięki temu ostatniemu zastosowaniu mogliśmy szybko opracować skuteczną szczepionkę na COVID-19. Przed COVID-19 pracowaliśmy nad użyciem nanocząstek głównie jako nośników leków w terapiach antynowotworowych. Chodziło o to, żeby zredukować efekty uboczne chemioterapii. Nauczyliśmy się zamykać chemioterapeutyki w specjalnych nanokapsułkach, na przykład doksorubicynę czy cisplatynę, wykorzystywane do walki z chorobami nowotworowymi. Te nanokapsułki otwierają się wyłącznie w miejscu, gdzie się znajduje guz nowotworowy i w ten sposób chemioterapeutyki niszczą tylko chore komórki. Nazywamy to chemioterapią celowaną. Negatywnym skutkiem chemioterapii nie jest więc poddawany cały organizm osoby chorej i szanse pacjenta w związku z tym znacznie rosną. Dzięki temu, że technologia nanokapsulek była już gotowa, mogliśmy ją szybko zaadoptować na potrzeby szczepionki przeciw COVID-19. Na przykład szczepionka firmy Pfizer zawiera RNA chronione przez taką właśnie kapsułkę.

► **W związku z tym, że nanotechnologia jest wykorzystywana w tak wielu różnych dziedzinach naszego życia, a przede wszystkim w medycynie, jej produkty muszą być bezpieczne. Przedostanie się do organizmu człowieka nanocząstek o działaniu toksycznym mogłoby być brzemienne w skutkach.**

Cały czas doskonalimy metody badania bezpieczeństwa nowych materiałów, które powstają w wyniku zastosowania nanotechnologii. Pierwsze takie badania były realizowane już dziesięć–piętnaście lat temu. Stosowaliśmy wtedy klasyczne metody toksykologiczne, uwzględniające wyłącznie właściwości chemiczne nanocząstek, niezwiązane z ich wielkością i kształtem. Okazało się, że jest to niewystarczające i trzeba było dostosować te metody do specyfiki nanocząstek. Nauczyliśmy się również, że niektóre rodzaje nanocząstek mogą zmieniać swoją postać w zależności od warunków. To ma swoje pozytywne i negatywne skutki. Pozytywnym efektem jest to, że na przykład specjalnie zaprojektowane nanokapsułki mogą się otwierać w pobliżu guza nowotworowego. Wykorzystywany jest fakt, że pH jest tam bardziej kwaśne. Z drugiej strony wrażliwość na wpływ mikrośrodowiska na strukturę może powodować to, że niektóre nanocząstki mogą agregować, czyli po prostu się zlepiać. W przypadku nośników leków jest to zwykle zjawisko niekorzystne.

Bardzo ważne jest to, aby wnioski dotyczące bezpieczeństwa nanomateriałów były oparte na solidnych wynikach badań. Tylko w ten sposób będziemy mogli odpowiedzialnie posługiwać się informacją na ten temat. Nanotechnologia otwiera ogromne możliwości w zakresie poprawy

jakości ludzkiego życia, ale jak każde działanie, może stwarzać pewne zagrożenia. Zamiast nimi „straszyć”, posługując się niepełnymi, niesprawdzonymi informacjami, powinniśmy te zagrożenia dogłębnie poznawać i skutecznie eliminować. Dziś, dzięki postępom w badaniach nad bezpieczeństwem nanomateriałów oraz zmianom w przepisach, którymi te badania skutkowały, z całą pewnością możemy powiedzieć, że dopuszczane do użytku nanocząstki są bezpieczne dla człowieka i dla środowiska.

► **Zespół pana profesora od wielu lat bada bezpieczeństwo nanocząstek. Czasopismo „Nature Nanotechnology” opublikowało w czerwcu tego roku artykuł, w którym zaprezentowane zostały wyniki badań prowadzonych w ramach projektu NanoReg2, realizowanego przez międzynarodowe konsorcjum naukowe w ramach programu Horyzont 2020. Uniwersytet Gdański jest partnerem tego projektu, a pan profesor jednym z autorów artykułu. Czy mógłby pan profesor przybliżyć te badania?**

Mój zespół już od ponad piętnastu lat zajmuje się gałęzią toksykologii, określaną mianem toksykologii komputerowej. Studentom na wykładach wyjaśniam, że zastępujemy myszy laboratoryjne myszami komputerowymi. Eksperymenty *in silico*, czyli „w komputerze”, które na co dzień prowadzimy, wykorzystują już istniejące dane toksykologiczne do tego, żeby przewidywać właściwości nowych nanocząstek. Nowych, czyli takich, które jeszcze w ogóle nie zostały zsyntetyzowane. Jest to bardzo ważne, biorąc pod uwagę wielość różnych możliwych kombinacji parametrów charakteryzujących

budowę chemiczną i właściwości fizyczne, na przykład wielkość i kształt nanocząstki. Na świecie są miliony substancji chemicznych. Każda z nich może występować w miliardach różnych nanopostaci. Nie jesteśmy w stanie laboratoryjnie wszystkich tych możliwości przeanalizować. Zaprzęgamy więc do pracy komputer, metody wykorzystujące sztuczną inteligencję i uczenie maszynowe. Dzięki temu możemy analizować miliardy różnych rozwiązań i spośród nich wybierać te, które są najlepsze pod względem zarówno funkcjonalności, jak i bezpieczeństwa. W projekcie NanoReg2 pokazaliśmy właśnie, w jaki sposób procedury badań toksykologicznych, opracowywanych na potrzeby przepisów regulujących bezpieczeństwo nanotechnologii, mogą być rozszerzone o metody toksykologii komputerowej.

Metody te opracowujemy w kolejnym „horyzontowym” projekcie: NanoInformaTIX oraz w dwóch nowych projektach finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki, o akronimach: FateNANO i TransNANO. W tym ostatnim na przykład postawiliśmy odważną hipotezę, że dzięki toksykologii komputerowej będziemy mogli sprawdzić nie tylko, czy narażenie na określoną nanopostać wywoła efekt toksyczny na poziomie komórki, organu lub organizmu w krótkim okresie, ale również czy może wywołać negatywne skutki w długiej perspektywie czasowej, przy bardzo niewielkim nawet stężeniu na poziomie molekularnym. Obserwujemy, jak zmieniają się ekspresja poszczególnych grup genów oraz szlaki metaboliczne przy długotrwałym narażeniu na nanocząstki oraz staramy się nauczyć przewidywać te efekty na podstawie budowy chemicznej i właściwości fizycznych nanocząstek.

► **Czy trudno jest przedostać się w dość hermetycznym świecie nauk ścisłych, a szczególnie w obszarze nowych technologii, ze swoimi badaniami i wnioskami? Czy raczej jest odwrotnie – każda nowa teoria, nowe odkrycie są obiektem ogromnego zainteresowania innych zespołów badawczych?**

Wypadałoby być skromnym w takiej sytuacji, ale ja nie będę. Mam świetny zespół. Jako jedni z pierwszych na świecie zaczęliśmy zajmować się zastosowaniem metod komputerowych w badaniu bezpieczeństwa nanocząstek. Wszystko zaczęło się od pomysłu, na który wpadliśmy wspólnie z moim ówczesnym mentorem profesorem Jerzym Leszczyńskim z Jackson State University, gdy byłem na „post-doku” w jego zespole. Temat okazał się ciekawy. Po powrocie do Polski, między innymi dzięki wsparciu ówczesnego rektora, świętej pamięci profesora Andrzeja Ceynowy i władz Wydziału Chemii, udało mi się stworzyć wokół pomysłu nową grupę badawczą. Wkrótce opublikowaliśmy pierwszą pracę w „Nature Nanotechnology” i dzięki temu staliśmy się rozpoznawalni. Myślę też, że ważnym czynnikiem, który spowodował, że mogliśmy odnieść sukces, jest to, że metody toksykologii komputerowej nie są drogie w porównaniu z klasycznymi technikami wykorzystującymi eksperyment. Znacznie mniejsza była więc tak zwana bariera wejścia i mogliśmy rozpocząć badania, nie czekając na drogi sprzęt. Pamiętam, że w jednej z instytucji finansujących badania naukowe zapytano mnie, czy wierzę w to, że komputery zastąpią tak zwane laboratoria mokre. W mojej ocenie nie jest to możliwe w stu procentach, ale jestem też przekonany, że meto-

dy komputerowe nabiorą dużego znaczenia szybciej, niż nam się wydaje.

► **Wspominał pan profesor o wykorzystaniu nanotechnologii do walki z nowotworami. Badania nad nanocząstkami wiążą się również z badaniami kwantowymi, które jednak w powszechnym odbiorze kojarzą się z cyberbezpieczeństwem czy teleportacją. Czy w ramach drugiej rewolucji kwantowej, o której tak dużo obecnie się mówi, jesteśmy bliżej poznania tych zjawisk, czy jest to kwestia odległej przyszłości?**

Nie jestem ekspertem w dziedzinie fizyki kwantowej i wolałbym zostawić tego rodzaju rozważania i wnioski swoim znakomitym kolegom. Ale myślę, że jest taki punkt, moment w czasie, kiedy spotkają się wszystkie technologie, nad którymi równolegle pracujemy w naszych zespołach badawczych. Opracujemy na przykład komputer kwantowy, który będzie umożliwiał wykonywanie obliczeń, które dotychczas były dla nas niewyobrażalne i poza zasięgiem. Wykorzystamy go do projektowania nanocząstek, które będą wspierały prowadzenie różnego rodzaju terapii w medycynie. Będą mogły być też wykorzystywane w szczepionkach immunologicznych przeciwko nowotworom. Takie przenikanie dziedzin nauki dzieje się tu i teraz. Podział na dyscypliny i obszary naukowe staje się coraz bardziej sztuczny, ponieważ badania zespołu w jednej dyscyplinie otwierają drogę kolejnym. Można powiedzieć, że nauka się integruje. Takie podejście do badań naukowych zwiększa szanse na poznanie zjawisk, które dzisiaj mogą wydawać się nam nawet najbardziej nieprzeniknione.

► **W świetle nowej ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce ten podział wydaje się jeszcze bardziej zdecydowany. Czy jest szansa, aby uzyskiwanie grantów na interdyscyplinarne badania i publikowanie artykułów w czasopismach przekraczających granice dyscyplin naukowych były bardziej swobodne?**

Wiem, że takie interdyscyplinarne badania, przekraczające bariery naukowych dziedzin, są prowadzone w wielu zespołach, ale mogę mówić na przykładzie własnego. Rozważamy projekt, w którym można połączyć badania z zakresu komunikacji i nanotechnologii. Ostatnie pięć lat przyniosło duży przełom w badaniach nad komunikacją i językiem, jakim porozumiewają się komórki w organizmie. Coraz więcej wiemy na przykład, w jaki sposób informacja związana z przerzutami w chorobach nowotworowych jest przenoszona między komórkami. Chcielibyśmy zastosować metody sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego do opisanego języka, jakim porozumiewają się komórki, oraz jego struktur. Nie wyobrażam sobie jednak takiego projektu bez naukowca z obszaru nauk humanistycznych czy społecznych, będącego specjalistą w dziedzinie języka, który spróbowałby wspólnie z nami odzwierciedlić mechanizmy komunikacji międzykomórkowej. To jest ostatnio mój „konik naukowy”, więc mam nadzieję, że taki projekt w przyszłości powstanie.

► **Mówiąc o interdyscyplinarności nauki wspominaliśmy o rewolucji kwantowej. W podsumowaniu chciałam zapytać również o kolejną rewolucję, w którą wpisuje się, jak sądzę, aktywność zespołu pana profesora – jakie**

są szanse powodzenia trzeciej rewolucji przemysłowej, która, dzięki cyfryzacji, otwiera tak ogromne możliwości w zakresie poprawy jakości ludzkiego życia?

Myślę, że bardzo duże. W niedalekiej przyszłości roboty i komputery zastąpią nas w wielu niewdzięcznych aktywnościach, a my będziemy mieli dzięki temu więcej czasu na to, co najbardziej kochamy... Parafrazując stare chińskie przysłowie: żyjemy w ciekawych czasach. A bardziej poważnie, bardzo wierzę w polską naukę, tylko myślę, że musimy nauczyć się lepiej wykorzystywać szanse.

Niestety, w Polsce jesteśmy czasem zbyt dużymi pesymistami naukowymi. Bardzo często podczas rozmów ze studentami widzę wyraźny dystans, a nawet niedowierzanie, że w medycynie, gdzie na świecie, funkcjonują już pewne rozwiązania, wykorzystujące nanotechnologię. Pokazuję im wtedy konkretne wyniki badań klinicznych, na przykład z Bostonu, i ten dystans znacznie się zmniejsza.

Trzeba też jasno stwierdzić, że przez wiele lat nauka w Polsce nie była priorytetowym zadaniem państwa. Czeką nas w tym zakresie jeszcze dużo pracy i myślę, że nie ma prostych rozwiązań. W budowaniu pozycji nauki nie pomagają również stawiane na równi z faktami pseudonaukowe teorie, niepoparte wynikami badań. W ten sposób osiągamy odwrotny skutek – zmniejsza się zaufanie do nauki. Mam nadzieję, że również czas pandemii pokazuje, jak ważna jest rola naukowców, abyśmy mogli żyć w trochę bardziej bezpiecznym świecie.

dr Beata Czechowska-Derkacz
Instytut Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, specjalista ds. promocji badań naukowych

Gdańskie czarownice dawniej i dziś

Przełom listopada i grudnia to czas popularnego wieczoru wróżb odprowadzanych w wigilię św. Andrzeja. Pierwsza polska wzmianka literacka o nim pojawiła się w 1557 roku, czyli w czasach, gdy wielu ludzi naprawdę wierzyło w czary. Około stu lat później spalono na stosie ostatnią gdańską czarownicę. O kobietach-czarownicach dawniej i dziś rozmawiamy z prof. Beatą Możejko z Zakładu Historii Średniowiecza Polski i Nauk Pomocniczych Historii, która pod koniec września w Wielkiej Sali Wety Ratusza Głównego Miasta brała udział w debacie oxfordzkiej poświęconej problemowi gdańskich czarownic i ich rehabilitacji



Profesor Beata Możejko
Fot. archiwum prywatne

► Kim była najbardziej znana gdańska czarownica?

Oskarżeń o czary w Gdańsku w porównaniu z innymi miastami w czasach Europy nowożytnej nie było wiele. O czary posądzane były przede wszystkim kobiety ze społeczności wiejskiej. Proste, często anonimowe kobiety. Najbardziej znaną dziś gdańską czarownicą była niewątpliwie Anna Krüger, jakoby osiemdziesięcioośmioletnia pensjonariuszka przytułku dla ubogich. Kiedy w Gdańsku szalała czarna ospa, ją choroba miała omijać. Z tego powodu, kiedy masowo zaczęło padać bydło i potrzebny był kozioł ofiarny, przypomniano sobie o pobożnej, lekko zdziwaczalej staruszce. Szybko stwierdzono, że to wiedźma. Na początku się broniła, tłumacząc, że jest osobą bardzo religijną. To niestety jej tylko zaszkodziło. Stwierdzono, że tak rozległą wiedzę religijną niewykształcona kobieta może posiadać tylko dzięki kontaktom z diabłem. Pod wpływem tortur staruszka Anna do takich kontaktów się przyznała, za co została skazana przez ławę miejską na stos. W Gdańsku więcej było samych oskarżeń niż procesów. Co do istnienia Anny Krüger mam wątpliwości. Jest tylko jedno źródło, które o niej mówi, napisane 50 lat po tych wydarzeniach. Niemniej jednak można powiedzieć, że Anna symbolizowała większość kobiet skazanych w tak absurdalny sposób. Generalnie o czary – również w Gdańsku – oskarżane były proste kobiety: służące, praczki, kucharki, opiekunki, żebraczki. Trzeba również pamiętać o tym, że część z nich naprawdę parała się magią i przyjmowała za to pieniądze. Często to były biedne wdowy, kobiety samotne, które nigdy nie miały pieniędzy na posag i nie miały męża. One były tak biedne, że niekiedy był to dla nich jedyny sposób utrzymania. Nie były przy-

gotowane do żadnego rzemiosła, ich jedyną deską ratunku było ogłoszenie: „Ja mogę Ci pomóc czarami, ale Ty musisz mi zapłacić!”.

► Czyli sytuacja ekonomiczna nierzadko zmuszała je do udawania, że są czarownicami, ale one same na czarach się nie znały?

Było i tak, i tak. Niektóre z tych kobiet to były tak zwane zama-wiaczki chorób. Bywało, że takie kobiety uprawiały ziołolecznictwo, stosując jednocześnie praktyki uznawane za magiczne. Zdarzało się również tak, że w swoich praktykach opierały się wyłącznie na czarach. Nie wiedząc zupełnie, czy one faktycznie pomogą. Proszę też pamiętać, że tych kobiet nie proszono jedynie o uzdrowienie. To były również prośby o zesłanie choroby, a nawet śmierci, często w męczarniach. Te kobiety miały sprawić, aby komuś padło bydło, by krowy przestały dawać mleko i tym podobne. Stąd więc były kobiety, które potrzebującego informowały „Przynieś mi włos, a ja poradzę sobie z tą sytuacją”. One, proponując takie rzeczy, wiedziały, że nie mają żadnej mocy związanej z magią. Chciały jedynie zarobić. Często – tak jak wspomniałam wcześniej – z powodu trudnej sytuacji ekonomicznej. Właściwie większość oskarżonych kobiet była zaskoczona tym, że ktoś uznaje je za czarownice. Zaprzeczały tym pomówieniom, ale później pod wpływem tortur zmieniały zdanie. Ze strachu, z bólu, z bezradności. Jednak – i to chciałabym podkreślić – społeczności wielkomiejskie w tamtym czasie nie dawały na ogół wiary oskarżeniom o czary. Sądy miejskie, rajcowie miejscy i uczelnie, do których zwracano się w celu rozstrzygnięcia sporu, przykładowo Uniwersytet w Królewcu na terenie Prus Książęcych, sceptycznie podchodzili do takich

GENERALNIE O CZARY – RÓWNIEŻ W GDAŃSKU – OSKARŻANE BYŁY PROSTE KOBIETY: SŁUŻĄCE, PRACZKI, KUCHARKI, OPIEKUNKI, ŻEBRACZKI. TRZEBA RÓWNIEŻ PAMIĘTAĆ O TYM, ŻE CZĘŚĆ Z NICH NAPRAWDĘ PARAŁA SIĘ MAGIĄ I PRZYJMOWAŁA ZA TO PIENIĄDZE. CZĘSTO TO BYŁY BIEDNE WDOWY, KOBIETY SAMOTNE, KTÓRE NIGDY NIE MIAŁY PIENIĘDZY NA POSAG I NIE MIAŁY MĘŻA. ONE BYŁY TAK BIEDNE, ŻE NIEKIEDY BYŁ TO DLA NICH JEDYNY SPOSÓB UTRZYMANIA

rewelacji jak lot przez komin czy udział w sabacie. W takich miastach jak Londyn, Paryż czy Antwerpia procesów w ogóle nie było. Inaczej podchodziła do tych tematów społeczność wiejska. Tam wszystko było podejrzane. Zeznania były osiągane torturami i formą nękania psychologicznego. Kobiety trzymano w zamknięciu, bez jedzenia i picia, po jakimś czasie odwiedzali je dobrze ubrani mężczyźni zapewniający, że im szybciej się przyznają, tym szybciej doczekają się sprawiedliwego wyroku.

► **Jak wyglądała sytuacja w Gdańsku?**

Tak jak powiedziałam, w Gdańsku nie było aż tak dużo wyroków skazujących kobiety za czary. W Prusach Książęcych było ich dużo więcej. Pierwszy proces gdański został udokumentowany w 1501 roku i nie wiadomo, jaki był jego finał. Wiadomo, że oskarżono wtedy służącą. Mówiono, że wycięła innej kobiecie kawał materiału z sukni i prawdopodobnie chciała go użyć do czarów. Następne udokumentowane oskarżenie padło w roku 1570, czyli prawie siedemdziesiąt lat później. Wtedy mieliśmy do czynienia z dwoma procesami. Nie znamy imion tych dwóch potencjalnych czarownic. W latach późniejszych o czary oskarżona została kobieta będąca siostrą piekarza. Wiadomo, że przybył on do Gdańska ze wsi. Tu przypomnę o tym, o czym mówiłam na początku – nawet jeśli w mieście zdarzały się oskarżenia o czary, to ofiarami tych pomówień w większości zostawały bardzo proste kobiety. Przypominam sobie jeszcze jedną historię. To opowieść o służącej o imieniu Greta. W jej przypadku wystarczyło, że dzieci poskarżyły się matce, że jest ona dla nich niedobra i zapewne chce im zrobić coś złego. Profesor Jacek Wijaczka wyliczył, że w Gdańsku było

około dwudziestu pięciu procesów w XVI i XVII wieku. W 1659 roku miało jakoby spalić na stosie ostatnią gdańską czarownicę, wspomnianą wcześniej Annę Krüger.

► **Czy można się pokusić o stwierdzenie, że w Gdańsku mimo wszystko mniej dawano wiary tym absurdalnym oskarżeniom względem kobiet?**

Raczej tak, oczywiście musiano taką sprawę rozpatrzeć przed sądem, jednak aż tak absurdalnym oskarżeniom o czary wiary nie dawano. Same kobiety, którymi były przeważnie niewiasty z biedniejszych warstw społecznych, zaprzeczały tym oskarżeniom. W tamtych czasach wystarczyło, że pojawiła się jakaś złośliwa sąsiadka, która dawną znajomą oskarżyła o czary, bo ta na nią źle spojrzała. Warto w tym miejscu wspomnieć, że zupełnie inaczej były rozpatrywane oskarżenia wobec patrycjuszek. W Gdańsku akurat takie oskarżenie wobec żadnej patrycjuszki nie padło, a przynajmniej źródła na ten temat milczą. Również w innych miastach takie oskarżenia były niezwykle rzadkie. Jeśli się zdarzały, to na przykład wobec żony pastora. Takie przypadki miały miejsce w niemieckich miastach. Wówczas komisja, która była powoływana do sądenia tej kobiety, zawsze kierowała zapytanie do teologów uniwersyteckich. To było nie do pomyślenia w przypadku biedniejszych kobiet. Badania przeprowadzane przez taką komisję również były dłuższe i bardziej szczegółowe. Nie oznacza to jednak, że takie procesy, na przykład w Prusach Książęcych, nie kończyły się procesem skazującym. Niemniej jednak takie kobiety miały później szansę na cały szereg odwołań, między innymi do władców pruskich. To były dwa oblicza tych samych oskarżeń.

► **Często można przeczytać, że oskarżenia o czary były symptomatycznym zamachem na kobiecą niezależność. Ile w tym prawdy?**

Oskarżenia o czary kobiet pojawiały się już w epoce średniowiecza i, co ciekawe, w niewielkim stopniu dotyczyły również bardzo prominentnych, niezależnych kobiet wywodzących się z elit. Na początku XV wieku o czary została oskarżona Joanna Bretońska. Dość niezależna jak na ówczesne czasy wdowa po królu Henryku IV. Doniósł na nią pasierb. Po to, aby mieć argument do konfiskaty jej oprawy wdowiej. Joanna Bretońska odziedziczyła bowiem po swoim mężu liczne wsie i nadania, a Henryk V, który prowadził wojnę stuletnią, potrzebował pieniędzy. Joannę Bretońską oskarżano o to, że rzuciła czary na męża. Niemożliwym bowiem wydawało się, aby ten kochał ją tak bardzo, że przepisał jej dwa razy więcej pieniędzy niż dotychczasowi władcy przepisywali swoim żonom. Nie odważono się skazać jej na stos, ale uwięziono ją na kilka lat. W tym miejscu warto wspomnieć o słynnej Joannie D'Arc, bohaterce wojny stuletniej, która w momencie sądu była przesłuchiwana przez uczonych profesorów teologii. Oni uwierzyli w jej konszachty z diabłem, gdy nie chciała zdjąć męskiego ubrania, w którym dowodziła na polu walki. Spłonęła na stosie. To były, jak wspomniałam, pojedyncze przypadki w epoce średniowiecza. W XV czy XVI wieku nie było żadnego ruchu feministycznego. Na to było jeszcze za wcześnie. W tym czasie kobiety zaczęły być jednak bardziej aktywne na rynku pracy. Pracowały często jako pomocnice piekarza, pomocnice przy kręceniu powrozów, pomywaczki, praczki. Bardzo często to właśnie kobiety z tych kręgów były oskarżane o czary. Czasem podejście padło na przykład na żonę

pastora, ale to wiązało się właściwie z wielką dyskusją, która rozpoczęła się w tym okresie w świecie protestanckim. Zastanawiano się, czy kobieta może nauczać słowa Bożego. Niestety, ani Luter, ani Kalwin nie wypowiedzieli się jednoznacznie co do obecności kobiety w kościele. Jednak to temat na zupełnie inną rozmowę.

► **W Kościele katolickim wtedy takich dylematów w ogóle nie było... Do dzisiaj nic się nie zmieniło.**

No dobrze, ale tam się wcześniej zaczęła ta dyskusja. Chodzi o to, że prześladowania i oskarżenia kobiet o czary miały również związek z tą całą dyskusją religijną wokół kobiety i wokół jej roli w Kościele. Nie możemy więc mówić o jakimkolwiek ruchu feministycznym w tamtym czasie. To jest po prostu przełożenie tego mizoginistycznego języka, który pojawił się w czasach średniowiecza, na obecność kobiet w publicznym funkcjonowaniu. Największy problem w tym przypadku miano z kobietami samotnymi, ale nie tylko. Samotni mężczyźni również nie byli odbierani pozytywnie. I co ciekawe, w nowożytnych miastach o czary byli oskarżani również oni.

► **Michelle Perrot w swojej książce o średniowiecznych kobietach napisała, że większość przekazów dotyczących kobiet z tamtego okresu to głos mężczyźni. Kobiety zupełnie nie mówiły swoim głosem, prawda? No może z wyjątkiem Christine de Pisan!**

Christine de Pisan była pierwszą europejską zawodową literatką i działaczką na rzecz kobiet w XV wieku. Protestowała przeciwko mizoginii w społeczeństwie oraz promowała udział kobiet w nauce i kulturze. Była jednym z chlub-

nych, kobiecych wyjątków tamtych czasów. W Gdańsku takich patrycjuszek nie było. Zresztą nie miały warunków, aby tak zaistnieć. Pamiętajmy również, że sytuacja w średniowiecznym Paryżu, na dworze Izabeli Bawarskiej, gdzie pisała Christine De Pisan, była zupełnie inna niż w Gdańsku. Mężem Izabeli Bawarskiej był chorowity Karol Szalony. W czasach, kiedy czuł się źle, władzę praktycznie przejmowała jego żona. W tych momentach było większe zrozumienie i przyzwolenie na aktywność kobiet. Kobiety w Gdańsku w tych samych czasach były zupełnie inne. Co my wiemy o żonach średniowiecznych i wczesnonowożytnych burmistrzów, rajców, ławników? Niewiele. Żadna z nich nie wybiła się na pierwszy plan, żadna nie zaistniała na karcie politycznej historii. Były fundatorkami, udzielały się charytatywnie, może chodziły raz w roku z mężem do Dworu Artusa, może niektóre były bardziej energiczne od innych. Generalnie one miały nie zajmować się pracą, a zarządzać służbą, dobrze wyglądać, reprezentować swojego męża i nie wychylać się za bardzo zbytnią aktywnością, aby czasem nie zhańbić swojego małżonka, brata czy ojca. Być może były kobiety, które się buntowały, ale my tego nie wiemy. Nie ma nic na ten temat w źródłach pisanych. Pamiętajmy jednak, że one nie znały innego świata i innych, lepszych możliwości. Zgadzały się na taki los. Nie myślały nawet, że mogą postępować inaczej, skoro cały czas w kościele słyszały, że są gorsze, że są potomkiniami grzesznej Ewy, że była dobra Maryja, ale to była nadzwyczajna kobieta, a im do niej daleko. Na kazaniach często słyszały, że kobieta jest głupia, próżna, że do niczego się tak naprawdę nie nadaje i powinna poddać się władzy swojego męża.

► **A co z wilkierzami, regulacjami prawnymi – nie było tam żadnych zapisów, które mogły chronić średniowieczne kobiety?**

Tu mowa o prawie chełmińskim, na podstawie którego były później pisane te wilkierze. Wilkierze były taką regulacją wewnętrzną w danym mieście. Prawo chełmińskie mówiło na przykład o tym, że kobieta nie jest w stanie wygrać sprawy o pieniądze z mężczyzną. Kierowane było ono do elit z rodzin patrycjuszowskich. Wilkierze regulowały wszystko to, co się działo w mieście. Były w nich zapisy o tym, że jeżeli kobieta nie chce nic robić, nie chce jeździć konno, to nie można jej do tego zmusić. Czyli wspaniale... Może jej po prostu nie być. Maria Bogucka, polska historyczka zajmująca się głównie dziejami społeczeństwa, jego kultury i mentalności w swoich badaniach wskazuje, że w lepszej sytuacji znajdowały się wdowy. Przez rok po śmierci męża mogły zarządzać jego majątkiem, na przykład warsztatem. Po tym czasie musiały zdecydować, czy wychodzą za mąż, czy przekazują warsztat w inne męskie ręce. W XVI wieku zmieniły się warunki ekonomiczne i nawet niektóre kobiety z rodzin średniozamożnych zmuszone były iść do pracy. Liczyła się każda para rąk. To nie jest tak, że bogatsze kobiety przeważnie siedziały w domu. One doglądały dzieci, dbały o wychowanie synów do pewnego roku, po którym chłopiec trafiał pod opiekę męską. Te kobiety zajmowały się wychowywaniem dziewczynek, zarządzały domem i służbą. Wśród służby zaś były niewiasty, które wykonywały nieludzką ciężką, fizyczną pracę: prały, prasowały, sprzątały, dźwigały. Ich płaca była natomiast zawsze niższa niż płaca mężczyzn.

► **Ta nierówność w niektórych zawodach funkcjonuje także współ-**

PROCESY O CZARY ZOSTAŁY ODRZUCONE W XVIII WIEKU. [...] UCZONOŚĆ MĘŻCZYŃ EPOKI OŚWIECENIA I BUDOWANIE PAŃSTWA TYPU OŚWIECENIOWEGO NIE WPŁYŃYŁY JEDNAK NA POPRAWĘ SYTUACJI KOBIET W KOŃCU XVIII WIEKU. NIE BYŁO JUŻ OSKARZEŃ O CZARY, ALE SYTUACJA KOBIET WCIĄŻ BYŁA GORSZA. WŁAŚCIWIE O JEJ POPRAWIE MOŻNA MÓWIĆ DOPIERO WÓWCZAS, KIEDY KOBIETY ZOSTAŁY DOPUSZCZONE DO WYŻSZEJ EDUKACJI I KIEDY ZOSTAŁY IM PRYZNANE PRAWA WYBORGZE

czesnie. Wróćmy jednak pani profesor jeszcze do czarownic – 30 września 2021 roku w Wielkiej Sali Wety Ratusza Głównego Miasta w ramach programu Czwartki w Muzeum Gdańska odbyła się debata oksfordzka poświęcona problemowi gdańskich czarownic i ich rehabilitacji. W spotkaniu wzięła udział pani oraz profesor Jacek Wijaczka z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Czy w odczuciu pani profesor mieszkańcy Gdańska powinni uznać czarownice oraz czarowników za ofiary, które wymagają uniewinnienia w obecnym systemie prawnym, czy też nie? I dlaczego radni Gdańska „nie chcą zrehabilitować” gdańskich czarownic? O co tutaj chodzi?

Zacznijmy od tego, na czym polega debata oksfordzka. Jedna strona broni jakiegoś stanowiska, a druga jest jemu przeciwna. Organizatorzy debaty oksfordzkiej na temat czarownic jako osobę, która miała głosić, że Anna Krüger i podobne jej kobiety powinny być uniewinnione, wybrali znawcę z Torunia, mężczyznę, profesora Jacka Wijaczkę z UMK. Natomiast nikt nie chciał podjąć się bycia adwokatem diabła. Namawiana do tego, ostatecznie się zgodziłam. Później, po debacie, podchodziły do mnie panie i pytały, dlaczego ja, kobieta nie broniłam Anny Krüger. Tym samym moja rola była podwójnie trudna. Generalnie podczas debaty podważałam sam fakt istnienia Anny Krüger. Starłam się też wywołać w słuchaczach zrozumienie, dlaczego ludzie w ogóle oskarżali innych o czary i skąd się to wzięło. Poza tym, co moim zdaniem jest bardzo istotne, nie możemy patrzeć na prawo, które istniało w XVI, XVII wieku z punktu widzenia dzisiejszego systemu prawnego. To naprawdę do niczego nie doprowadzi. Nie możemy oskarżać tamtych mężczyzn, że nie

dopuszczali kobiet na studia w XV, XVI, XVII i tak niemal do końca XIX wieku. Takie było prawo. Potem, na szczęście, się to zmieniło. Podczas debaty nie sprzeciwiałam się kobietom, a odgrywając pewną rolę, próbowałam bronić stanowiska, że niekoniecznie musimy oskarżać ludzi z punktu widzenia naszego, dzisiejszego systemu prawnego. Dlaczego radni nie chcą zrehabilitować gdańskich czarownic? To jest pytanie do nich. Moje zdanie jest takie, że nie powinniśmy wszystkiego oceniać z naszego punktu widzenia. Czy będziemy dziś oskarżać tych XVI–XVII-wiecznych sędziów, wydających wyroki na czarownice? Jesteśmy dzisiaj w tym, a nie innym punkcie systemu prawnego. Dzisiaj do tej sytuacji możemy się odnieść jedynie historycznie. Nie postawimy pomnika gdańskiej czarownicy, chociaż byłaby to jakaś atrakcja turystyczna. Jeżeli już chcemy coś zrobić dla obecnych kobiet, to ufundujemy stypendium dla młodej humanistki, która napisze najlepszą pracę licencjacką, magisterską czy doktorską. Niech dziewczyna wyjedzie na badania do Londynu, Paryża, Berlina, nawet na miesiąc. Jest oczywiście bardzo dużo różnych nagród, ale proszę zobaczyć ich statystyki. Wciąż kobiet finalistek jest za mało. Profesor Maria Mendel z Uniwersytetu Gdańskiego jest jedną z niewielu laureatek nagrody Heweliusza. Kilkanaście lat temu tę nagrodę otrzymała również profesor Małgorzata Czermińska.

► **Bardzo fajny pomysł z tym stypendium**

Powiem Pani, że przeważnie kobiety na niego tak reagują.

► **A mężczyźni raczej nie?**

Chcą pomnika [śmiech], chociaż jeden pan z rady miasta, nie mogę jeszcze powiedzieć kto, jest za

ufundowaniem takiego stypendium.

► **Czy oskarżenia względem kobiet były dziełem wyłącznie mężczyzn?**

Absolutnie nie! Oskarżały również kobiety. Owszem, finalnie kobiety skazywali mężczyźni, gdyż samo sądownictwo było w rękach mężczyzn. Jednak nie można jednoznacznie stwierdzić, że tylko mężczyźni oskarżali kobiety. Bezspornie były one w jakiś sposób wykluczone z życia społecznego, z możliwości decydowania. Przez lata to nie ulegało zmianie. Do czasu, kiedy same kobiety postanowiły wziąć sprawy w swoje ręce. To stypendium, o którym wspominałam, mogłoby między innymi przypomnieć o tych wykluczonych.

► **Jaki był wpływ polowania na czarownice na dalszy rozwój zachodniego świata?**

Procesy o czary zostały odrzucone w XVIII wieku. W tych czasach w nauczaniu uniwersyteckim ważne stały się argumenty oświeceniowe, podważające wiarę w gusła i czary. Uczoność mężczyzn epoki oświecenia i budowanie państwa typu oświeceniowego nie wpłynęły jednak na poprawę sytuacji kobiet w końcu XVIII wieku. Nie było już oskarżeń o czary, ale sytuacja kobiet wciąż była gorsza. Właściwie o jej poprawie można mówić dopiero wówczas, kiedy kobiety zostały dopuszczone do wyższej edukacji i kiedy zostały im przyznane prawa wyborcze. W końcu XVIII i na początku XIX wieku pojawiły się pierwsze próby emancypacji. Oczywiście były również aktywne kobiety na salonach. Kiedy mówimy o Chopinie, to wspominałmy George Sand, która chodziła w spodniach, paliła cygara i za-

rabiła, pisząc powieści. Jednak przez kolejne dwa stulecia, mimo postępowej epoki oświeceniowej, kobiety nie były dopuszczane do uniwersytetów i mimo że coraz większa grupa mężczyzn zyskiwała prawa wyborcze, to kobiety zawsze zostawały gdzieś w tyle.

► **Weźmy pod uwagę emancypacyjny wymiar figury czarownicy – dlaczego stała się ona orężem środowisk feministycznych?**

Myślę, że to jest zrozumiałe społecznie. Te kobiety były niesłusznie oskarżane. Nikt z nas nie wierzy w te absurdalne oskarżenia, przez co łatwo nam kierować się uczuciami. Właściwie rozumiem, dlaczego różne organizacje feministyczne posługują się czarownicami. One były skazywane wyłącznie przez męski personel sądu, czyli nie słuchano głosu kobiet, które miałyby coś do powiedzenia. Kobiety nie mogły się bronić. Zabraniało się im praw. To pokazuje, jak były wykluczone. Poza tym, jeśli one zajmowały się czarami i nawet się do tego przyznawały, to też nie miały uczciwego procesu. Nie mogły się wytłumaczyć, że chodziło o sytuację ekonomiczną na przykład. Kto ją spowodował? Świat męski, niestety. Kto uchwalał te prawa? Według feministek walczących o prawa kobiet te czarownice zostały niesłusznie skazane. Kobietom długo brakowało podmiotowości prawnej. O ich majątku decydował mąż. O tym, gdzie jechały, decydował brat albo ojciec. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia jeszcze w XIX wieku. Nawet kodeks cywilny Napoleona – który uważany był za postępowy – jasno określał, że owszem, małżonkowie mają prawo do rozwodu, ale jednak szybciej i łatwiej uzyskać ten rozwód mężczyzna. Kobieta musiała najpierw udowodnić, że mąż mieszka z chanką. Mężczyzna decydował

w kwestii opieki nad dziećmi i co stanie się z ich pieniędzmi. W tej sytuacji kobiet i w tym kontekście czarownice budzą dużą sympatię. Wiele się zmieniło, dzięki sile kobiet. Proszę zobaczyć, na jakim my jesteśmy obecnie etapie. Ja jestem profesorką i mogę prowadzić wykłady. Pani jest redaktorką i może ze mną o tym rozmawiać. Jakieś kobiety wywalczyły to dla nas. Nawet jeszcze sto lat temu to nie było takie oczywiste.

► **Czy zna pani esej Mony Chollet Czarownice. Niezwyciężona siła kobiet? Jeśli tak, to czy zgadza się pani z autorką, że feminizm jest ważny także współcześnie, a wywalczone prawa wyborcze wcale nie zlikwidowały głęboko drzemiących patriarchalnych struktur społeczeństwa?**

Oczywiście znam ten esej i tak, zgadzam się z autorką, dlatego że to jest jeszcze bardzo długi proces. Niezwykle ważne jest, w jaki sposób kształtuje się dziewczęta i chłopcy w szkole. Od tego bardzo dużo zależy. To patriarchalne spojrzenie jeszcze drzemie. Dużo zależy również od nas samych. Od kobiet i mężczyzn, czy nasze dzieci będziemy wychowywali na zasadach równości, czy nie. Jakie wzorce te dzieci wyniosą z domu, co będą słyszały. Osoby, które przychodzą na studia, mają już wyrobione zdanie na wiele tematów. My możemy z naszą młodzieżą akademicką prowadzić rozmowy, ale pewne wzorce są już ukształtowane.

► **Kim jest dzisiejsza czarownica?**

Każda z nas jest po trochu czarownicą, bo każda z nas może być bezpodstawnie oskarżona o wszystko.

► **Dziękuję za rozmowę.**

Sylwia Dudkowska-Kafar

Polityka otwartego dostępu na UG

Od 2010 roku w Polsce obchodzony jest Tydzień Otwartej Nauki.

W tym roku ta międzynarodowa inicjatywa odbyła się w dniach 25–31 października, pod hasłem: „It Matters How We Open Knowledge: Building Structural Equity”. Z tej okazji o zasadach otwartego dostępu wdrożonych na Uniwersytecie Gdańskim oraz płynących z tego korzyściach rozmawialiśmy z dr Katarzyną Świerk, dyrektor Biura Nauki UG i pełnomocnikiem UG ds. otwartego dostępu do publikacji i wyników badań

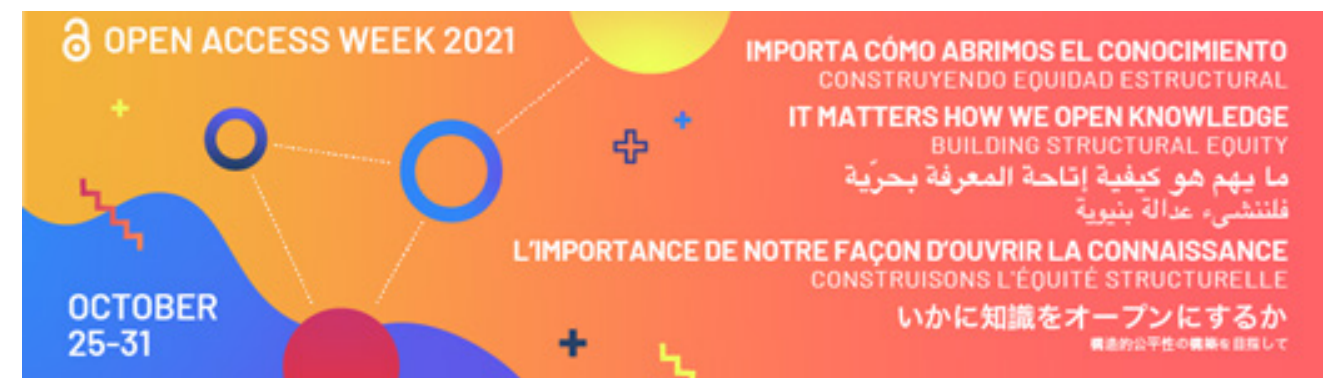
► Jakie działania dotyczące zasad otwartego dostępu już wdrożyliśmy w Uniwersytecie Gdańskim?

Polityka otwartego dostępu została uchwalona przez Senat Uniwersytetu Gdańskiego w grudniu 2017 roku, a w styczniu 2018 roku powołano pełnomocnika UG ds. otwartego dostępu. Uchwała przede wszystkim określa zasady deponowania publikacji w Repozytorium UG, a także zalecenia dotyczące ich udostępniania w formie otwartej. W dokumencie zarysowano kierunek rozwoju otwartego dostępu, który, tak jak każda polityka, ma formę bardziej wspierającą niż nakazującą. Natomiast wdrożenie kolejnych kroków wprowadzających tę politykę ma charakter typowo operacyjny. Pierwszy krok to uświadczenie i wsparcie pracowników naukowych – dlatego bardzo dużą wagę przykładamy do ujednoczenia systemu gromadzenia dorobku. Od 2018 roku jest nim Baza Wiedzy UG. Promujemy otwarty dostęp za pomocą szko-

leń przeznaczonych dla różnych grup społeczności akademickiej, publikowanie instrukcji, odnośników do materiałów źródłowych, zagadnień prawnych. Na stronie internetowej Biblioteki Głównej umieszczono specjalną zakładkę dotyczącą otwartego dostępu, gdzie można znaleźć wszystkie informacje zgromadzone w jednym miejscu. Myślę, że właśnie od tego trzeba zacząć – od uświadczenia, czym jest otwarty dostęp, pokazania korzyści z takiej formy publikowania i – w dalszej kolejności – wsparcia tej formy publikacji. Efekty są już widoczne. Z roku na rok odnotowujemy wzrost udziału procentowego artykułów w otwartym dostępie w indeksowanych bazach Scopus czy Web of Science [obecnie wg Scopus to trzydzieści pięć procent, a wg WoS – trzydzieści dwa procenty – przyp. red.], a także wzrost liczby deponowanych prac w Repozytorium UG – obecnie liczba ta wynosi sześćdziesiąt sześć tysięcy czterysta pięćdziesiąt trzy, przy czym cztery tysiące trzysta czterdzieści sześć to



Doktor Katarzyna Świerk
Fot. archiwum prywatne



książki redagowane i książki autorskie, pięćdziesiąt trzy tysiące dziewięćset czterdzieści cztery to rozdziały z monografii i artykuły z czasopism, a osiem tysięcy sto sześćdziesiąt trzy publikacje – inne materiały.

Od początku 2020 roku realizujemy w ramach programu „Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza” „Program publikacyjny UG”, który umożliwi otrzymanie dofinansowania kosztów publikacji w prestiżowych czasopiśmiech i wydawnictwach naukowych oraz upowszechnianie tych publikacji w otwartym dostępie. Do programu może zgłosić się każdy nauczyciel akademicki oraz doktorant szkoły doktorskiej Uniwersytetu Gdańskiego – wystarczy złożyć wniosek i w ten sposób można uzyskać środki na opłacenie faktury wystawionej przez czasopismo lub wydawnictwo, obejmującej koszty wydawnicze oraz otwartego dostępu do publikacji. Co ważne, program jest realizowany w trybie ciągłym – liczba dofinansowanych wniosków stale rośnie. Do października 2021 roku złożono tysiąc siedemdziesiąt jeden wniosków, z czego osiemset sześćdziesiąt dwa uzyskały dofinansowanie na łączną kwotę ponad dwóch milionów złotych.

Jako uczelnia uczestniczymy także w programie Springer Open Choice. W mojej ocenie jednak elementem przełomowym i przyspieszającym wdroże-

nie oraz upowszechnienie zasad otwartego dostępu jest projekt, który realizujemy w ramach sieci uniwersytetów europejskich wraz z pięcioma innymi uczelniami – European University of the Seas. W projekcie tym wspólnie z partnerami z Niemiec, Francji, Hiszpanii, Malty i Chorwacji prowadzimy prace, których celem jest wypracowanie dobrych praktyk w zakresie publikowania w otwartym dostępie, deponowania danych i publikacji we wspólnych repozytoriach, szerokiego upowszechniania informacji czy budowania profili naukowych. Jesteśmy teraz na pierwszym etapie – diagnozowania, mapowania tego, co w ramach konsorcjum możemy wykorzystać. I będzie to pierwszy krok, a nie ostatni, ponieważ już jako konsorcjum otrzymaliśmy kolejny grant Research EU, w ramach którego jedno z zadań obejmuje właśnie przeprowadzenie szkoleń i spotkań oraz powołanie tak zwanych ambasadorów otwartego dostępu. Myślę, że „wyjście” poza uczelnię i współpraca w ramach międzynarodowego konsorcjum w zakresie wdrażania zasad otwartego dostępu, wymiany doświadczeń i wspólnych przedsięwzięć, przyniosą dobre efekty.

► Jakie są najważniejsze korzyści płynące z realizacji polityki otwartej nauki dla społeczności akademickiej UG?

Może zacznę od spraw ważnych i bieżących. Dzięki deponowaniu prac naukowych w systemie otwartego dostępu w okresie pandemii nauczyciele akademicy oraz studenci mieli ułatwiony dostęp do zdeponowanych publikacji, wykorzystywanych chociażby w procesie dydaktycznym. Jest to także wygodna alternatywa dla zbiorów drukowanych, gdyż mamy dostęp do publikacji właściwie przez całą dobę i z każdego miejsca, a jedynym wymogiem jest dostęp do Internetu. Bywa tak, że zdeponowana kopia elektroniczna pierwotnej wersji papierowej danej publikacji stanowi jedyną możliwość dotarcia do pełnej treści. Dzieje się tak często w przypadku wydań niskonakładowych, wydań, których brakuje na rynku pierwotnym lub przy wyczerpanym nakładzie danej publikacji. Inna bardzo istotna korzyść dla uczelni i pracowników to zwiększenie widoczności dorobku naukowego. Obserwuję, że naukowcy coraz większą wagę przywiązują do promowania własnego dorobku badawczego na profilach naukowych, gdzie informują o swoich publikacjach w trybie otwartego dostępu, a także mają możliwość błyskawicznego opublikowania efektów pracy naukowej jeszcze przed zakończeniem procesu wydawniczego.

Dziękujemy za rozmowę.

Red.

Profesor Janusz Sokołowski

PIERWSZY REKTOR UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

W związku z przypadającą 29 października 2021 roku setną rocznicą urodzin prof. Janusza Sokołowskiego, pierwszego rektora naszej uczelni, przypominamy jego sylwetkę



Profesor Janusz Sokołowski, 1973 rok

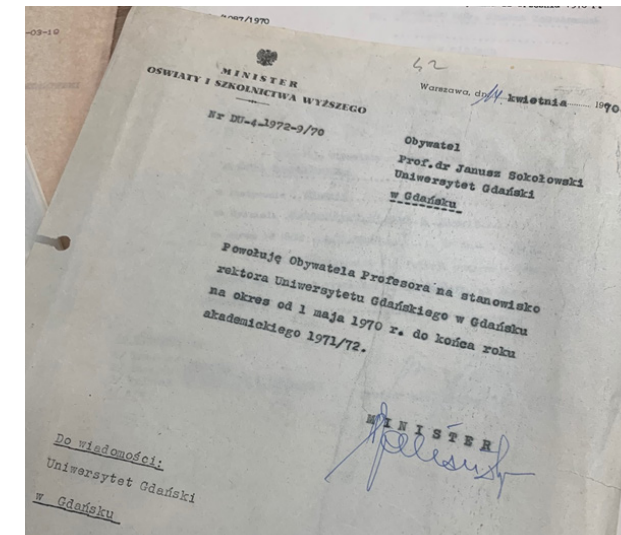
Zbiory fotografii Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego

Janusz Sokołowski urodził się 29 października 1921 roku we wsi Karniszewice (pow. Łaski). Szkołę powszechną ukończył we wsi Piątkowisko¹. Następnie przez dwa lata uczęszczał do szkoły średniej w Rabce, a potem w Pabianicach. Jego naukę w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Jędrzeja Śniadeckiego w Pabianicach przerwał wybuch wojny. W jej trakcie przyszły rektor przebywał w okolicach Warszawy, gdzie pracował w majątkach wiejskich w Gałkach

oraz Cielętnikach². W roku 1945 przez krótki czas zatrudniony był także jako urzędnik w Zarządzie Miejskim w Pabianicach³. Po zakończeniu wojny zdał maturę i rozpoczął studia chemiczne na Politechnice Gdańskiej. Studia te ukończył w 1949 roku. W swojej *Alma Mater* pracował w latach 1948–1953 jako asystent, a potem adiunkt. W październiku 1952 roku rozpoczął pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej, gdzie rozwijał karierę. W latach 1954–1955 pełnił

funkcję prodziekana Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, następnie w latach 1956–1958 – funkcję dziekana tego wydziału. Dodatkowo w roku 1955 objął kierownictwo nowo powstałej Katedry Chemii Organicznej WSP.

Ważnym elementem kariery zawodowej Janusza Sokołowskiego były badania naukowe z zakresu chemii organicznej. W roku 1961 na Politechnice Gdańskiej Janusz Sokołowski uzyskał stopień naukowy doktora dzięki obronie rozprawy



Powołanie prof. Janusza Sokołowskiego na rektora Uniwersytetu Gdańskiego

Źródło: Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego, Akta osobowe pracownika Janusza Sokołowskiego, sygn. 61/97, bp.

pt. *Badanie budowy produktu kondensacji glikozy z p-aminozobenzenu*, następnie w roku 1964 obronił pracę habilitacyjną pt. *Budowa azotowych glikozydów* na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Cztery lata później, w roku 1968, na mocy uchwały Rady Państwa nr 4/68, Janusz Sokołowski otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w roku 1977 – profesora zwyczajnego.

Od lipca 1965 roku prof. Sokołowski był prorektorem WSP. Natomiast w sierpniu 1968 roku powierzono mu funkcję rektora tejże szkoły wyższej, która po niespełna dwóch latach (w marcu 1970 roku) stała się częścią nowo powstałego Uniwersytetu Gdańskiego. Profesor Janusz Sokołowski został pierwszym rektorem naszej uczelni. Funkcję tę profesor sprawował do 1981 roku. Natomiast wykładowcą akademickim pozostał aż do śmierci, która nastąpiła w roku 1997.

W roku 1981 prof. Januszowi Sokołowskiemu nadano godność Honorowego Rektora Uniwersytetu Gdańskiego, a w 1985 roku – tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego. W 2015 roku z inicjatywy ówczesnego dziekana,

a obecnego rektora UG, prof. Piotra Stepnowskiego, ustanowiony został Medal Janusza Sokołowskiego – *De Chimia Gedanensi Bene Meritus*. Imię prof. Janusza Sokołowskiego nosi sala posiedzeń Senatu UG (od 30 października 1997 roku), natomiast w marcu 2021 roku nadano je także jednemu z gdańskich tramwajów.

Warto wspomnieć także, że w zbiorach Uniwersytetu Gdańskiego odnaleźć można źródła do badań biografii pierwszego rektora naszej uczelni. Materiały te przecho-

wywane są zarówno w Archiwum UG i Muzeum UG, jak i w Zbiorach Specjalnych Biblioteki Głównej UG⁴, gdzie trafiła spuścizna profesora. Dokumentacja taka znajduje się również w zbiorach Politechniki Gdańskiej⁵, a także w Archiwum Akt Nowych⁶ oraz w Narodowym Archiwum Cyfrowym⁷.

Anna Siekierska

Archiwum UG
Szkoła Doktorska
Nauk Humanistycznych
i Społecznych UG

Źródło: Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego, Akta osobowe pracownika Janusza Sokołowskiego, sygn. 61/97.

¹ Piątkowisko – wieś sołecka w Polsce, w województwie łódzkim, w powiecie pabianickim, w gminie Pabianice.

² W majątku rolnym w Gałkach pracował w latach 1940–1944 jako pisarz, natomiast w majątku rolnym w Cielętnikach w latach 1944–1945 jako rządca.

³ Był to okres od 1 kwietnia do 30 czerwca 1945 roku.

⁴ Zbiory Specjalne Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego, Spuścizna Profesora Janusza Sokołowskiego, sygn. DŻS UG 1/17.

⁵ W Archiwum Politechniki Gdańskiej przechowywane są:teczka studencka,teczka pracownicza oraz akta przewodu doktorskiego Janusza Sokołowskiego.

⁶ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Edukacji Narodowej w Warszawie, Sokołowski Janusz, sygn. 2521/12156.

⁷ Narodowe Archiwum Cyfrowe, Centralna Agencja Fotograficzna, Janusz Sokołowski – prof. dr hab. z Uniwersytetu Gdańskiego; fot. Janusz Uklejewski, sygn. 4/234052-234053.

Dzień Otwartego Archiwum na Uniwersytecie Gdańskim

Od 2019 roku 30 września obchodzony jest Dzień Archiwisty. Został on ustanowiony przez Naczelnego Dyrektora Archiwum Państwowego celem uhonorowania pracy wszystkich „dokumentalistów pamięci”. W tym roku z okazji obchodów tego święta Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego dla wszystkich pasjonatów historii i tajemnic zorganizowało Dzień Otwartego Archiwum, obchodzony pod hasłem „Dbajmy o historię”

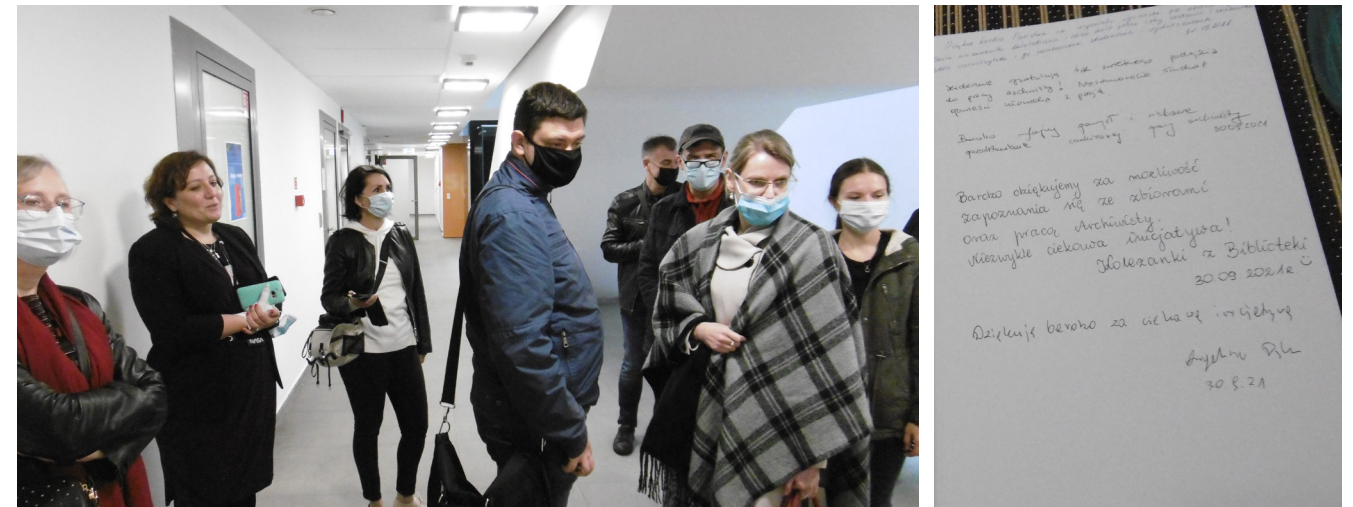


Fot. Agnieszka Bień

Z powodu obostrzeń związanych z pandemią COVID-19 udział w spotkaniach wymagał od wszystkich zainteresowanych rejestracji na stronie Archiwum oraz wybrania godziny zwiedzania i wysłuchania prelekcji. W czasie samych wykładów uczestnicy mogli

dowiedzieć się, na jakich zasadach funkcjonuje Archiwum UG, w jaki sposób i w jakich temperaturach przechowywane są poszczególne akta (okazuje się, że najczęściej jest to 14–18°C) oraz jakie tajemnice skrywają opasłe tomy znajdujące się w podziemiach rektoratu.

Wszyscy zainteresowani mieli też możliwość zapoznania się z zasadami wypożyczania poszczególnych akt, poznali kryteria ich dostępności oraz możliwe formy zastosowania zgromadzonych w nich informacji. Jak podkreśla dyrektor Archiwum UG, dr Monika



Fot. Agnieszka Bień

Pluciennik: – *Wiele osób o archiwum słyszało, ale niewiele osób w archiwum było. Dzień Otwartego Archiwum to możliwość dla nas – dokumentalistów, zaprezentowania wszystkim zainteresowanym pracownikom i studentom UG, a w tym roku także osobom niezwiązanym z uniwersytetem, a zafascynowanym historią, na czym polega nasza praca, tego, w jaki sposób przechowywane są dokumenty, jakie są sposoby zabezpieczenia dokumentacji oraz jakie są warunki jej przechowywania, ponieważ dokumenty te są naprawdę unikatowe i bardzo ważne jest, aby następne pokolenia badaczy mogły zagłębiać się w nich i odkrywać kolejne tajemnice naszego archiwum.*

A jakie „sekrety” ukryte są w teczkach? Przede wszystkim dokumenty dotyczące funkcjonowania UG od jego powstania w 1970 roku do chwili obecnej oraz dokumentacja związana z jego poprzedniczkami (Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Gdańsku oraz Wyższą Szkołą Ekonomiczną w Sopocie), materiały dotyczące kształcenia, takie jak te czki osobowe studentów i doktorantów oraz kopie prac dyplomowych, licen-

cyjnych i magisterskich, a także dokumenty związane z zarządzaniem uniwersytetem, np. uchwały poszczególnych rad wydziałów czy instytutów. Ze wszystkich zgromadzonych materiałów za szczególnie ciekawe dyrektor Pluciennik uznaje te czki studenckie, które zawierają dużo informacji prywatnych o tych osobach, ale też informacje związane z ich działalnością polityczną i społeczną. Jest tam też materiał do bardzo wielu badań – przede wszystkim do badań historii regionu, historii uniwersytetu oraz historii nauki w Polsce, a także np. badań genealogicznych czy prozopograficznych.

Co jednak na temat obchodów Dnia Archiwisty w Archiwum UG mówili sami uczestnicy prelekcji? Przede wszystkim większość z nich była zaskoczona wyglądem archiwum. Podkreślali, że jego wielkość i zgromadzone w nim dokumenty robią wrażenie i onieśmielają. Studentka biologii z III roku podkreśliła, że wchodząc do Archiwum „czuła, że spotyka się z historią,” a wiedząc, że w przyszłości także jej te czka osobowa znajdzie się tutaj, czuje, że „jest częścią historii środowiska akademickiego UG”. Student II roku historii stwierdził

ze śmiechem, że „w Archiwum nie było kurzu”. Studenci filologii polskiej, zapytani o cel przyścia na Dzień Otwartego Archiwum, wyjaśnili, że zawsze chcieli zwiedzić miejsce, w którym znajdują się wszystkie tajemnice Uniwersytetu Gdańskiego.

Obecność na Dniu Otwartego Archiwum studentów, doktorantów, pracowników i sympatyków Uniwersytetu Gdańskiego świadczy o ciągłym zainteresowaniu tematyką związaną z historią samego uniwersytetu. Archiwum UG, będące najważniejszym źródłem wszelkich informacji dotyczących funkcjonowania, ścieżek rozwoju naukowego i form kształcenia oraz sylwetek absolwentów, studentów i pracowników budzi zainteresowanie związane z badaniami naukowymi, jak również zwykłą ciekawością. Wydarzenia tego rodzaju pokazują, że tajemnice zamknięte w archiwum pozwalają odkryć inną stronę historii uczelni – nie tylko tę związaną z pracą naukową i dydaktyczną, ale także tę związaną z losami członków społeczności akademickiej zamkniętymi w teczkach na półkach Archiwum UG.

Agnieszka Bień

Nauka jak z nut

CZYLI O WPLYWIE MUZYKI NA PROCES UCZENIA SIĘ

Według antropologów muzyka towarzyszy człowiekowi od początków ludzkości. Pierwszym instrumentem był... ludzki głos. Pozwalał on na wydawanie dźwięków o różnej tonacji i barwie, dzięki czemu mógł być wykorzystywany podczas obrzędów. Z czasem śpiewy rozszerzono o rytmiczne uderzenia rękami lub palcami w uda, dzidami w ziemię lub kołatanie kołatkami. Zaczęły pojawiać się także instrumenty wykonane z muszli lub kości piszczelowych zwierząt. Obecnie wyróżnia się około 1300 gatunków samej tylko muzyki rozrywkowej, a muzyka stała się tak powszechna, że czasami wydaje się niezauważalna. Słuchamy jej niemal wszędzie, także podczas nauki

Na początku starożytności muzyka zaczęła towarzyszyć człowiekowi również w czasie wykonywania pracy, tracąc jednocześnie znaczenie wyłącznie sakralne. Stosowana była w celu rozładowania napięcia podczas ważnych wydarzeń, takich jak zawieranie traktatów pokojowych, pomagała w leczeniu chorób, a także słuchana była dla czystej przyjemności. Najstarszym utworem muzycznym znanym na świecie jest *Hymn do Nikkal*, sumeryjskiej żony boga księżycy. Piosenka ta liczy 3400 lat! We współczesnym wykonaniu można jej wysłuchać w serwisie YouTube.

Współcześnie dzięki rozwojowi technologii muzyka towarzyszy nam praktycznie cały czas. Nikogo już nie dziwi widok osoby ze słuchawkami na uszach w tramwaju czy pociągu. Powszechne stało się także słuchanie muzyki w czasie pracy lub nauki. Czy działanie takie pomaga, czy też utrudnia uczenie się?

WPLYW MUZYKI NA PROCES UCZENIA SIĘ

Jak głosi polskie przysłowie, muzyka łagodzi obyczaje. Z badań naukowych wiemy też, że muzyka pomaga w nauce. Zjawisko to nazywane jest efektem Mozarta. Pierwszy raz pojęcie to pojawiło się w literaturze w 1991 roku, a zostało potwierdzone w 1993 roku badaniami przeprowadzonymi na Uniwersytecie Kalifornijskim przez psychologów Frances Rauscher, Gordona Shawa oraz Catherine Ky¹. W doświadczeniu wzięło udział zaledwie 36 studentów. Ich zadanie polegało na wysłuchaniu dziesięciominutowego fragmentu sonaty D-dur na dwa fortepiany Wolfganga Amadeusza Mozarta, a następnie rozwiązaniu testu rozumowania przestrzennego, którego celem było określenie relacji między obiektami w dwóch i trzech wymiarach. W celu porównania wpływu muzyki na procesy myślowe powtórzono test na

tej samej grupie badawczej po 10 min ciszy i 10 min mówienia monotonnym głosem. Naukowcy stwierdzili, że studenci po wysłuchaniu utworu Mozarta uzyskali znacznie wyższe wyniki w teście rozumowania przestrzennego niż po przebywaniu w ciszy czy wysłuchaniu monotonnego monologu. Stwierdzono także, że efekt „podwyższonego IQ” był zjawiskiem krótkotrwałym, obejmującym 10–15 min po wysłuchaniu utworu. Badanie to uznać należy za pionierskie w obszarze wpływu muzyki na proces uczenia się, jednak z powodu ograniczonej grupy badawczej oraz stosowania testu analizy specyficznego rodzaju inteligencji jego wyniki uznano za nadmiernie wyolbrzymione.

Eksperyment przeprowadzony na Uniwersytecie Kalifornijskim w 1993 roku był wielokrotnie powtarzany przez badaczy na całym świecie. Uzyskane przez nich wyniki potwierdziły, że wpływ muzyki Mozarta na proces przyswajania

wiedzy jest niewielki, krótkotrwały oraz dotyczy tylko jednego wybranego obszaru poznawczego. Badania te potwierdziły także, że każda muzyka słuchana podczas pracy czy nauki działa podobnie jak utwory Mozarta, pod warunkiem, że się nam podoba! Co ciekawe, podczas badań okazało się, że preferencje muzyczne matematyków i humanistów różnią się. Osoby zajmujące się naukami ścisłymi lepiej przyswajają wiedzę podczas słuchania utworów w tonacji 60–70 uderzeń na minutę (np. *Dla Elizy* Ludwiga van Beethovena), o tempie powolnym lub wolnym, humaniści natomiast w tonacjach 50–80 uderzeń na minutę (np. *Chasing Pavements* Adele), w tempie od powolnego do idącego. Okazuje się więc, że preferencje muzyczne są ściśle związane z naszymi preferencjami naukowymi. W czasie słuchania muzyki nasz mózg jest w stanie lepiej uczyć się i zapamiętywać nowe fakty oraz szybciej porządkuje zdobyte informacje. Słuchanie ulubionej muzyki podczas nauki powoduje, że mamy wrażenie, że sam proces przyswajania wiedzy jest przyjemniejszy, a materiał – łatwiejszy. W przypadku przygotowywania się do przedstawienia teatralnego najlepszymi rodzajami muzyki są emocjonalny rock i pop. Wywołują one podwyższony stan podniecenia, który może pozytywnie wpłynąć na występy. W kontekście wpływu muzyki na tzw. uwagę słuchową za szczególnie ciekawe uznać należy badania prowadzone przez dr. Alfreda Tomatisa – otolaryngologa, który w latach 50. ubiegłego wieku rozpoczął analizę wpływu długości fal dźwiękowych na funkcjonowanie kory mózgowej. Badacz ten odkrył, że niektóre brzmienia pobudzają nasz mózg i podnoszą motywację do pracy lub zwiększają kreatywność poprzez poprawę koncentracji uwagi. Tomatis opisał także, że

wielogodzinne słuchanie dźwięków o odpowiedniej barwie i długości pomaga w nauce mowy osobom niepełnosprawnym lub po udarach. Obecnie metoda Tomatisa stosowana jest w czasie treningów uwagi u dzieci i dorosłych po urazach, uszkodzeniach neurologicznych oraz w terapii dzieci ze spektrum autyzmu czy ADHD. Polega ona na odsłuchiwaniu podczas wykonywania różnego rodzaju czynności płyt z wcześniej przygotowaną muzyką (najczęściej Mozarta lub chórów gregoriańskich) lub – w przypadku dzieci – specjalnie przygotowanych nagrań głosu mamy.

CZEGO SŁUCHAJĄ STUDENCI UG PODCZAS NAUKI?

Zapytaliśmy studentów Uniwersytetu Gdańskiego, czy słuchają muzyki podczas nauki, a jeśli tak, to jakiej. Oto, jakie uzyskaliśmy odpowiedzi:

Agata, studentka politologii

Ja podczas nauki zwykle słucham Taco Hemingwaya. Moją ulubioną płytą jest Poczta z WWA, Lato '19 z utworem Wujek Dobra Rada. Ostatnio podoba mi się także płyta Maty.

Kuba, student matematyki

Bardzo lubię słuchać muzyki podczas nauki. Nie mam jednak jednego głównego nurtu muzycznego. Zwykle ustawiam sobie listy na YouTube i słucham ich w zależności od nastroju. Jakie utwory na nich są? Wszystkie, które mi się spodobały – od piosenek Eda Sheerana po utwory Krzysztofa Krawczyka.

Bartek, student psychologii

Ja słucham wszystkiego. Mieszkam w akademiku, gdzie mieszają

ją się wszystkie style muzyczne, od disco polo po heavy metal.

Marysia, studentka oceanografii

Dla mnie muzyka ma duże znaczenie – sama gram na skrzypcach i pianinie. Ponieważ jestem absolwentką szkoły muzycznej, uwielbiam utwory Beethovena i Hansa Zimmera.

Justyna, studentka pedagogiki

Bardzo lubię reggae. Czasami słucham też polskiej sceny alternatywnej. W czasie samej nauki zwykle preferuję ciszę.

Analizując gusta muzyczne studentów UG, stwierdzić należy, że nie ma jednego „przepisu” na idealną muzykę do słuchania w czasie nauki. W tak ogromnym natłoku możliwych form i typów muzyki, jaki mamy obecnie, pozostaje kierować się tylko i wyłącznie własnymi preferencjami. Warto zadać sobie jednak pytanie: Czy istnieje taka forma muzyki, która może być dla nas szkodliwa? Tak, są to wszystkie formy muzyczne, które wywołują w nas negatywne emocje, takie jak np. złość, smutek czy żal. Nie ubogacają nas one, tylko zmniejszają nasz potencjał twórczy. Powinniśmy także unikać utworów kojarzących się nam z trudnymi wydarzeniami w naszym życiu. Takie retrospekcje mogą wywołać w nas silne napięcie i stres, który może utrzymywać się przez długi czas po zakończeniu piosenki. Dlatego przy wyborze muzyki do pracy warto sugerować się słowami Edyty Geppert „niech radość do słońca się pnie, pesymizm zostawmy na dnie”, z piosenki *Nie przejmuj się*.

Agnieszka Bień

¹ F.H. Rauscher, G.L. Shaw, C.N. Ky, *Music and spatial task performance*, „Nature”, 1993, nr 365 (6447), s. 611.

Akademia Młodych Badaczy

Wyobraź sobie, że rozpocząłeś wymarzone studia doktoranckie, ale nie bardzo wiesz, jak zrealizować wszystkie zadania związane z koncepcją rozprawy doktorskiej. Wyobraź sobie, że masz wiele pytań, ale zwyczajnie głupio ci je komuś zadać. W konsekwencji niekiedy brakuje ci wsparcia i motywacji do studiowania. Wtedy na scenę wkracza Akademia Młodych Badaczy! Jest wszędzie tam, gdzie potrzebna jest pomoc w studiowaniu, realizowaniu koncepcji badawczych i pokonywaniu zawiłych meandrów badawczej biurokracji



Fot. archiwum Akademii Młodych Badaczy

SKĄD POMYSŁ NA AMB?

Akademia Młodych Badaczy została stworzona przez młodych naukowców, którzy chcieli wspierać swoich kolegów u progu ich kariery naukowej. Oni od początku rozumieli, że wielu z nich ma bardzo dużo pytań dotyczących studiów doktoranckich. Kilka lat temu sami szukali na nie odpowiedzi. Teraz tą wiedzę dzielą się z innymi. Wszystko po to, aby ułatwić młodym badaczom pokonanie trudnej drogi do osiągnięcia naukowego sukcesu, a jednocześnie pokazać, że życie młodego naukowca może być naprawdę fascynujące.

– Pomysł na Akademię Młodych Badaczy zrodził się z odczuć, jakie były udziałem naszym i naszych kolegów – doktorantów, studentów, młodych pracowników naukowych – w związku z trudnościami w dostępie do niektórych informacji czy możliwości wykształcenia określonych umiejętności dotyczących dydaktyki i nauki – mówi główny pomysłodawca Akademii Młodych Badaczy i redaktor naczelny czasopisma „Progress Journal of Young Researchers”, Dominik Bień. – Co prawda część zajęć na studiach doktoranckich była nakierowana na działalność badawczą i dydaktyczną, ale często liczba godzin tych zajęć lub ich poziom były niewystarczające. Docierały do nas również sygnały od młodych pracowników naukowych zatrudnionych jako asystenci, że trudno się im prowadzi zajęcia. Przekroczenie bariery między studentami, którymi byli rok czy dwa lata wcześniej, a wykładowcą prowadziło do wielu stresowych sytuacji i dylematów dotyczących stosowanych metod dydaktycznych. Z kolei studenci zainteresowani karierą naukową skarżyli się na problemy z pisaniem artykułów

naukowych. Mieliśmy z tym do czynienia w naszym czasopiśmie „Progress”. Autorzy zgłaszali do nas artykuły publicystyczne czy popularnonaukowe, ponieważ nie wiedzieli, czym tak naprawdę jest artykuł naukowy. „Progress” zaś jest czasopiśmie, gdzie mogą się znaleźć tylko teksty naukowe. Reasumując, pojawienie się Akademii Młodych Badaczy było reakcją na potrzeby młodszej stażem części środowiska akademickiego.

ATRAKCYJNE SZKOLENIA, DOSKONALI PRELEGENCI

Akademia Młodych Badaczy ma być miejscem, gdzie każdy młody badacz może znaleźć wsparcie na każdym etapie drogi związanej z karierą naukową. Jednostka organizuje bezpłatne szkolenia na tematy związane ze wszystkim, co jest niezbędne do efektywnego zakończenia pracy doktorskiej, oraz pomaga znaleźć stypendia i granty poza uczelnią. Do tej pory w ramach różnych cykli zajęć odbyły się m.in. takie szkolenia, jak: „Pisanie artykułów naukowych”, „Zasoby elektroniczne w pracy naukowej”, „Prawo własności intelektualnej”, „Tworzenie prezentacji naukowych”, „Pisanie tekstów naukowych po angielsku”, „Komunikacja naukowa”, „Warsztaty budowania wizerunku naukowca”, „Nowoczesne formy popularyzowania wiedzy naukowej”, „Wizualizacja danych – jak zrozumieć, a później interesująco przedstawić wyniki” czy „Wystąpienia konferencyjne – czy jest się czego bać?”, „Pozyskiwanie grantów z Narodowego Centrum Nauki”.

Dotychczasowymi prelegentami Akademii Młodych Badaczy byli: **Przemysław Mitura**, absolwent filologii angielskiej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu w specjalizacjach nauczanie języka angielskiego jako obcego i językoznawstwo oraz absolwent

filologii angielskiej na Uniwersytecie Gdańskim w specjalizacji ścieżka tłumaczeń specjalistycznych; **dr Joanna Kreczko**, absolwentka Wydziału Chemii na UG na kierunku ochrona środowiska, Międzywydziałowych Studiów Podyplomowych „Współczesne metody analityki z elementami diagnostyki molekularnej” oraz Stacjonarnych Studiów Doktoranckich Chemii i Biochemii na UG, mająca bogate doświadczenie popularyzatorskie i trenerskie; **Izabela Klejna**, absolwentka Wydziału Chemii UG, która od lat prowadzi swoją firmę DQall, a od ponad 10 lat związana jest z branżą szkoleniowo-doradczą z pogranicza nauki i biznesu; **dr Waclaw Kulczykowski**, doktor archeologii, pracownik Wydziału Historycznego UG, którego zainteresowania badawcze dotyczą średniowiecznych i nowożytnych systemów zaopatrywania miast w wodę oraz związanych z nimi obiektów hydrotechnicznych: wodociągów, kanałów, stawów, jazów, studni i innych. Jest on też popularyzatorem nauki i twórcą projektu „Archeologia Live & Online”; **dr hab. Piotr Siuda**, prodziekan ds. nauki (w latach 2016–2019) oraz adiunkt na Wydziale Administracji i Nauk Społecznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, wykładowca na kierunku humanistyka drugiej generacji na tej uczelni. Zainteresowany społecznymi aspektami internetu oraz edukacją medialną, autor kilku monografii naukowych, który publikował w wielu periodykach naukowych, w tym w wysoko punktowanych pismach z tzw. impact factorem; **Konrad Kozioł**, założyciel i właściciel kancelarii adwokackiej, absolwent Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; **Piotr**

Bucki, który od niemal 20 lat pomaga ludziom szlifować komunikację w różnych obszarach, autor książek *Porozmawiajmy o komunikacji*, *Złap równowagę i anglojęzycznej Life's a pitch and then you die*, regularnie publikujący w wielu czasopismach oraz współpracujący z najlepszymi ośrodkami start-upowymi w Polsce, znany strateg, researcher, badacz trendów, certyfikowany coach w obszarze Business and Executive Coaching oraz trener kompetencji społecznych.

NASTAWIENIE NA ODBIORCĘ

Raz na jakiś czas twórcy Akademii Młodych Badaczy za pośrednictwem mediów społecznościowych oraz maili sami zwracają się do młodych naukowców z pytaniem, jakiej pomocy potrzebują oraz jakimi szkoleniami byliby najbardziej zainteresowani. To procentuje! Potwierdzają to sami uczestnicy spotkań. – *Wzięłam udział w większości szkoleń organizowanych w ramach zeszłorocznego cyklu Akademii Młodych Badaczy* – opowiada Anna Kotowicz, studentka czwartego roku Studiów Doktoranckich Historii, Historii Sztuki i Archeologii na UG. – *Były to między innymi szkolenia dotyczące budowania wizerunku naukowca, systemów zarządzania jakością w projektach naukowych czy szkolenie poświęcone sposobom pisania artykułów naukowych. Uznałam, że właśnie taka tematyka będzie doskonałym uzupełnieniem mojego warsztatu naukowego. Organizacja szkoleń w trakcie pandemii była wtedy sporym wyzwaniem. Nie zapominajmy, że na wiele spotkań składała się także część warsztatowa. Organizatorzy oraz prowadzący doskonale sobie poradzili. Dostosowanie spotkań do panujących warunków i realizacja ich w for-*

mie zdalnej okazały się dobrym rozwiązaniem, dzięki któremu mógł się odbyć cały planowany cykl. O AMB przeczytałam po raz pierwszy na stronie wydziału oraz w mediach społecznościowych. Bardzo się cieszę, że dzięki temu mogłam uczestniczyć w tych szkoleniach. Prowadzili je eksperci z wieloletnim doświadczeniem, a przekazywane przez nich informacje nie były zbiorem teoretycznych formuł, ale praktycznymi wskazówkami i radami. Czuję, że dzięki tej wiedzy zwiększyłam kompetencje i warsztat badawczy – opowiada.

W podobnym tonie wypowiada się mgr Dawid Gajos uczący się na drugim roku w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Społecznych UG w dziedzinie nauk o polityce i administracji: – *Brałem udział w szkoleniu z pisania artykułów naukowych. Jestem bardzo zadowolony z tych zajęć. Spełniły one moje oczekiwania pod względem przekazanej wiedzy. Dzięki niej napisałem kilka artykułów naukowych. Na samych zajęciach mogłem zadawać pytania, które mnie nurtowały, ekspertom w swoich dziedzinach i nawiązać nowe znajomości z innymi młodymi badaczami. Poskutkowało to późniejszą współpracą naukową. Warto dodać, że atmosfera podczas tych zajęć była naprawdę wyjątkowa. O AMB po raz pierwszy usłyszałem, kiedy rozpocząłem naukę w Szkole Doktorskiej UG. Wielu moich znajomych wspominało, że jest to świetny sposób na zdobycie praktycznych informacji naukowych. Usłyszałem wtedy, że zajęcia odbywają się w mojej ulubionej formie konwersatoryjnej. Zdecydowanie się nie zawiodłem!* – opowiada Dawid Gajos.

O taką wspólnotę myśli i interesów naukowych chodziło twórcom Akademii Młodych Badaczy. Dawid Gajos i Anna Kotowicz pod-

kreślają również, że to, co wyróżnia AMB od innych podobnych do niej projektów, to przede wszystkim profesjonalizm organizowanych szkoleń, przy jednoczesnej luźnej atmosferze pozwalającej na lepsze przyswojenie wiedzy. Potwierdzają to inni uczestnicy szkoleń, z którymi rozmawialiśmy. – *Niewątpliwą zaletą szkoleń, którą można odczuć, jest integracja środowiska doktoranckiego i studenckiego UG* – mówi Piotr Syczak, doktorant na Wydziale Historycznym UG. – *Dzięki szkoleniom, w których brałem udział, rozmowom z prelegentami, a także z uczestnikami, spojrzałem zupełnie inaczej na zagadnienie badawcze, którym zajmuję się w moim doktoracie. Kwestią wartą podkreślenia jest również dobór tematyki szkoleń AMB. One autentycznie pozwalają rozwijać nie tylko umiejętności potrzebne w pracy naukowej, ale też przydatne na rynku umiejętności miękkie.*

Uczestnicy szkoleń i warsztatów doceniają również celowość działań na rzecz popularyzacji nauki oraz to, że działania te skupione są wokół jednego podmiotu, a nie rozproszone wśród wielu jednostek. To przekłada się na konkretne rezultaty. Co ciekawe, szkolenia cieszą się popularnością nie tylko wśród doktorantów, ale również wśród studentów. Proporcje uczestników zmieniają się w zależności od tematyki. Pokazuje to, jak sporo młodych ludzi myśli o zostaniu naukowcem, a Akademia Młodych Badaczy utwierdza ich tylko w przekonaniu, że warto. – *Zawsze staramy się dobrać tematy w taki sposób, aby były interesujące dla większości uczestników* – podkreśla Dominik Walczak, jeden z twórców Akademii Młodych Badaczy. – *Przyjęliśmy zasadę, że w każdej edycji AMB co najmniej połowa tematów szkoleń jest nowa. To tematy, które nie pojawiały się*

we wcześniejszych edycjach. Dzięki temu nasza oferta szkoleniowa jest zawsze dostosowana do obecnie panujących trendów. Staramy się również, aby pomiędzy powtarzającymi się tematami szkoleń była przerwa przynajmniej dwóch edycji, w których dane szkolenie się nie odbywało. Pozwala to na wyeliminowanie efektu maglowania tej samej tematyki czy jej wyeksploatowania. Warto również podkreślić, że po każdej edycji AMB rozsyłamy do uczestników ankietę ewaluacyjną, by poznać oczekiwania dotyczące przyszłych szkoleń oraz dowiedzieć się, co ewentualnie poprawić i udoskonalić.

SZYBKA REAKCJA NA POTRZEBY STUDENTÓW

Jak podkreśla Dominik Walczak, organizatorzy pilnują, aby tematy szkoleń każdej edycji były spięte jednym motywem przewodnim (w ostatniej edycji AMB były to autoprezentacja i prezentacja naukowa). Dzięki temu uczestnicy, którzy biorą udział we wszystkich szkoleniach danego cyklu, posiadają pełen zakres umiejętności oraz wiedzy z danego zagadnienia. Taka kompleksowa wiedza jest cenna dla osób, które stoją u progu swojej kariery naukowej. Wisienką na torcie przy każdym szkoleniu jest fakt, że prelegenci często dzielą się swoim wieloletnim doświadczeniem. Takich informacji próżno szukać w internecie czy w innych mediach informacyjnych.

– *W ramach AMB chcemy tworzyć cykle szkoleń o pewnej myśli przewodniej i ze sprawdzonymi szkoleniowcami* – mówi Dominik Bień. – *Plany są takie, żeby dalej się rozwijać i zmieniać oferowane szkolenia w zależności od potrzeb uczestników. W ciągu kilku lat, odkąd istnieje AMB, uważamy, że niektóre warsztaty*

mimo kolejnej edycji cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem, w przypadku innych liczba zainteresowanych spada. To znak, że przynajmniej na jakiś czas trzeba szkolenie zawiesić lub z niego zrezygnować. Często dostajemy sygnały od naszych uczestników, że byliby zainteresowani jakimś nowym warsztatem czy szkoleniem. Staramy się wówczas znaleźć szkoleniowca, który mógłby takie szkolenie poprowadzić. Jedynym warunkiem jest to, aby obszar tematyczny nie był zbyt wąski, ale mógł dotyczyć adeptych wszystkich lub większości dyscyplin naukowych. Wydaje się więc, że nasze plany wiążą się z nieustannym udoskonalaniem oferty szkoleń.

Tym samym AMB stara się uatrakcyjnić ofertę szkoleniową i dostosowywać ją do aktualnych potrzeb społeczności akademickiej. Ostatnio zajęcia odbywały się przeważnie online, teraz najprawdopodobniej będzie to forma hybrydowa. W kolejnej edycji pojawi się kilka nowości. W najbliższym czasie planowana jest również współpraca z pozostałymi uczelniami, które należą do Związku Uczelni Fahrenheita.

Akademia Młodych Badaczy to zatem wielopłaszczyznowa pomoc w zdobyciu niezbędnej wiedzy naukowej, szybki sposób reagowania na potrzeby młodych badaczy i poczucie jedności pomimo różnic wynikających zarówno z innych zainteresowań, jak i odmiennych osobowości. Akademia Młodych Badaczy udowadnia, że pomimo tych różnic jest miejsce na dialog przedstawicieli odmiennych dziedzin nauki, a przy odrobinie wysiłku ich współpraca może dać wspaniałe efekty, które przełożą się na lepszy rozwój polskiej nauki. Takiej, która zyska więcej nieprzejętych naukowców.

Sylwia Dudkowska-Kafar

UCZESTNICY SZKOLEŃ
I WARSZTATÓW
DOCENIAJĄ CELOWOŚĆ
DZIAŁAŃ NA RZECZ
POPULARYZACJI NAUKI
ORAZ TO, ŻE DZIAŁANIA
TE SKUPIONE SĄ WOKÓŁ
JEDNEGO PODMIOTU,
A NIE ROZPROSZONE
WŚRÓD WIELU
JEDNOSTEK.
TO PRZEKŁADA SIĘ
NA KONKRETNE
REZULTATY

Uniwersytet jako przestrzeń aktywności i inkluzji

O DZIAŁANIACH CENTRUM AKTYWNOŚCI STUDENCKIEJ I DOKTORANCKIEJ

Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej jest jednostką, która w strukturze Uniwersytetu Gdańskiego pojawiła się na początku 2021 roku. Zadaniem postawionym przed Centrum przez Jego Magnificencję jest wspieranie i koordynowanie działalności studenckiej oraz doktoranckiej



Zwycięskie zdjęcie konkursu „Uniwersytecka pocztówka z wakacji”

Fot. Katarzyna Sternicka

Zgodnie z regulaminem działalności Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej skupia się na ułatwianiu aktywności studentom i doktorantom UG, dążeniu do polepszania ich kompetencji społecznych, jak najlepszym wykorzystywaniu potencjału studentów i doktorantów do organizacji przestrzeni uniwersytetu oraz instytucji uczelnianych, a także zwiększaniu użyteczności tych przestrzeni. Dyrektorem Centrum został **prof. Jacek Taraszkiewicz** pełniący niegdyś funkcje prorektora ds. studenckich UG oraz pełnomocnika rektora ds. współpracy z organizacjami studenckimi. Zdobyte doświadczenie pozwoliło mu bardzo szybko zorganizować jednostkę, dzięki czemu niemal natychmiast rozpoczęła ona wiele projektów na rzecz społeczności akademickiej.

Dotychczasowe przedsięwzięcia jednostka realizowała w ścisłej współpracy z Parlamentem Studentów UG, Radą Doktorantów UG, czasopismem „Progress” oraz „Gazetą Uniwersytecką”. Część projektów prowadzonych było wspólnie z innymi jednostkami uczelni, kołami naukowymi czy podmiotami zewnętrznymi.

ANKIETA

By poznać potrzeby społeczności akademickiej oraz oczekiwania dotyczące tego, co uniwersytet może zaoferować studentom i doktorantom w zakresie aktywności, Centrum przeprowadziło badanie ankietowe. Rozpoczęło się ono 3 maja, a zakończyło 23 czerwca 2021 roku. Ankietę można było wypełnić za pomocą narzędzia Microsoft Forms. W badaniu wzięło udział 1430 respondentów.

Celem badania było zdobycie m.in. informacji o rodzajach ak-

tywności podejmowanych przez studentów i doktorantów oraz o tym, jakie formy aktywności chcieliby oni podjąć. Dzięki ankiecie dowiedzieć się można było, ilu studentów uważa się za aktywnych społecznie, a ilu – za aktywnych w zakresie samorealizacji. Wyniki pozwoliły stwierdzić, jakie dokładnie aktywności były podejmowane przez studentów, ilu z respondentów było wolontariuszami i pomagało np. chorym na COVID-19, a ilu angażowało się w działalność w ramach harcerstwa czy duszpasterstwa akademickiego.

Jak wynika z analizy wyników ankiety, wielu studentów podejmowało aktywności związane z samokształceniem. Wydaje się, że wybór aktywności w znacznej części podyktowany był trwającą przed badaniem pandemią i lockdownem, bowiem wielu studentów podejmowało samodzielną naukę języka obcego, popularne było także słuchanie audiobooków czy podcastów. Respondenci zdecydowanie częściej wybierali zwiększenie swoich kompetencji w różnych dziedzinach, najchętniej w zaciszu domowym.

Należy jednak zauważyć, że o ile rodzajów aktywności podejmowanych przez studentów było stosunkowo dużo, o tyle czas poświęcany na nie był stosunkowo krótki; w większości wypadków wynosił on nie więcej niż trzy godziny tygodniowo.

Dla pracowników Centrum szczególnie cenne było poznanie oczekiwań studentów wobec uczelni w zakresie wspierania aktywności. Jak wynika z badania, najwięcej osób chciałoby, aby uczelnia organizowała więcej szkoleń, związanych np. z pozyskiwaniem pracy, obsługą oprogramowania biurowego czy nabywaniem umiejętności przydatnych w życiu osobistym. Dużo osób uważało także, że uczelnia powinna lepiej

promować udostępniane przez siebie formy aktywności. Za istotną kwestię uznano organizację konkursów, które pozwolą nagrodzić szczególnie aktywne osoby. Część osób postulowała też, aby dostosować zajęcia dydaktyczne do aktywności studentów. Jednak ten postulat wydaje się niemożliwy do spełnienia, gdyż należy wziąć pod uwagę prymat dydaktyki na uczelni – wszak podstawowym zadaniem uniwersytetu jest realizacja programów kształcenia.

Wszystkie odpowiedzi udzielone w ankiecie zostały wnikliwie przeanalizowane przez pracowników Centrum i posłużyły do opracowania krótko- i długoterminowych planów działań jednostki.

SZKOLENIA

Centrum zaczęło organizować szkolenia niemal od początku swojej działalności. Miały one często formę warsztatów, a ich celem było wykształcenie lub rozwinięcie konkretnych umiejętności albo poznanie określonych procedur prawnych i administracyjnych.

Dotychczasowe szkolenia można podzielić na kilka kategorii. Część spotkań odnosiła się do kwestii zawodowych. Na przykład podczas szkolenia dotyczącego copywritingu uczestnicy dowiedzieli się, czym jest copywriting i jak kreatywną pracą można zarobić na studia. Praca copywritera może być szczególnie interesująca dla studentów i doktorantów ze względu na elastyczne godziny, które często samemu można dostosować do planu zajęć. Z pracą i usługami w sieci związane były też warsztaty dotyczące podstaw prowadzenia kampanii reklamowych na Facebooku. W ich trakcie uczestnicy dowiedzieli się nie tylko tego, jakie formy reklamy oferuje największy na

świecie portal społecznościowy, lecz również jak zaprojektować reklamę i do kogo ją zaadresować, by była maksymalnie skuteczna. Umiejętności te mogą się przydać w promowaniu własnej firmy, a także projektów niekomercyjnych – zaistnienie w przestrzeni wirtualnej niewątpliwie ułatwia funkcjonowanie, a niekiedy nawet jest konieczne, by inicjatywa odniosła sukces.

Aby otrzymać satysfakcjonującą pracę, należy o nią skutecznie aplikować. Dzięki szkoleniu „Jak znaleźć pracę, na której naprawdę nam zależy” studenci dowiedzieli się, jak przygotować CV – jaka powinna być jego struktura, których sformułowań unikać, a które stosować, by osiągnąć cel.

Coraz istotniejsze w pozyskiwaniu pracy jest zaistnienie w przestrzeni wirtualnej: zarówno pracodawcy, jak i pracownicy korzystają coraz częściej z serwisu LinkedIn, czyli portalu społecznościowego służącego celom zawodowym. W ramach szkolenia „Narzędzia personal branding – profil na LinkedIn” studenci mogli się dowiedzieć, jak zbudować profil na tym portalu i jak pozyskać kontakty zawodowe. Wiedza ta może zaowocować w trakcie studiów i po ich ukończeniu.

Z kolei na szkoleniu „B2B, umowa o pracę, własna działalność, umowa-zlecenie – jak wejść najkorzystniej na rynek pracy” prowadzący przedstawił pozytywne i negatywne strony poszczególnych form zatrudnienia zarówno dla pracownika, jak i dla pracodawcy. Podpowiedział też, która forma zatrudnienia będzie najlepsza w konkretnych warunkach. Podczas szkolenia jego uczestnicy dowiedzieli się także, jak już na początku pracy ustrzec się nieuczciwych pracodawców i uniknąć związanych z tym nieprzyjemności.

W ramach szkolenia „Jak zbudować markę osobistą” zaprezentowano, jaki wpływ wywiera dobrze wykreowany obraz mocnych stron na życie zawodowe, poszukiwanie pracy i życie osobiste. Umiejętności z podobnych sfer rozwinęło szkolenie dotyczące wystąpień publicznych, dzięki któremu studenci i doktoranci dowiedzieli się, jak mówić, by zostać zrozumianym i budzić zainteresowanie.

Drugą kategorią szkoleń oferowanych przez Centrum Aktywności były szkolenia dotyczące umiejętności przydatnych w codziennym funkcjonowaniu każdego człowieka, takich jak rozpoznawanie psychomanipulacji. Istnieje możliwość uniknięcia szkód spowodowanych nieuczciwymi praktykami, kiedy poznamy techniki i sposoby manipulatorów. Dzięki szkoleniu „Psychologiczne mechanizmy wywierania wpływu” prowadzonemu przez prof. Marcina Szulca uczestnicy dowiedzieli się, jak przed psychomanipulacjami ustrzec nie tylko siebie, ale też swoich bliskich.

Ostatni czas był dla wielu członków społeczności akademickiej wyjątkowo trudny. Dlatego Centrum zorganizowało dla nich szkolenie dotyczące radzenia sobie ze stresem, podczas którego uczestnicy poznali m.in. czynniki powodujące stres i rodzaje stresu, a także dowiedzieli się, jak wykorzystać stres do swoich celów.

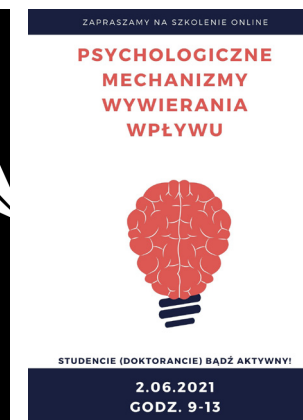
Oddzielny blok szkoleń CASiD przeznaczony na doskonalenie warsztatu naukowego. Studenci planujący karierę naukową lub zainteresowani kwestiami naukowymi wzięli udział w dwudniowym szkoleniu dla mniej zaawansowanych, na którym poznali warsztat naukowca od podstaw. Z kolei studenci starszych lat oraz doktoranci mieli możliwość uczestniczenia w bardziej zaawansowanych szkoleniach, dotyczących konstrukcji tekstu, używania edyto-

ków tekstu, bibliografii oraz grafik. W ich trakcie dowiedzieli się także, do których czasopism warto wysłać swoje artykuły i jak przebiega proces recenzji. Szczególnie istotna w pracy naukowej powinna być dbałość o zapewnienie jakości procesu badawczego, także podczas aplikowania o granty. Informacji na ten temat dostarczyło wszystkim zainteresowanym szkolenie pt. „System zarządzania jakością w projektach naukowych”.

Szkolenia dotyczące warsztatu naukowca doskonale uzupełniły ofertę uczelni. Były one szczególnie ważne dla tych studentów, którym tego typu oferta jest rzadko proponowana w ramach zajęć obowiązkowych.

Ostatni blok szkoleń związany był z praktycznymi działaniami na UG. Dzięki niemu studenci i doktoranci mogli zastanowić się nad tym, czy lepiej działać indywidualnie, czy w ramach koła naukowego. A może najlepiej jest samemu założyć organizację? Uczestnicy szkolenia otrzymali też informacje, jak pozyskać środki na działalność indywidualną i w ramach koła oraz, co ważne, jak rozliczyć te środki zgodnie z przepisami uniwersyteckimi i rygiorem zamówień publicznych. Nie zapomniano także o sprawach bezpieczeństwa, w tym procedurach, które muszą być przestrzegane, by uniknąć ewentualnych zagrożeń.

Ważną kwestią w organizacji szkoleń była forma ich prowadzenia. Z powodu pandemii, konieczności zachowania bezpieczeństwa i nieobecności wielu studentów w Trójmieście szkolenia musiały odbywać się online. Było to problematyczne dla części uczestników, którym zależało na kontakcie bezpośrednim, a także dla części prowadzących, którzy podkreślali, że słuchacze byli mniej aktywni, zwłaszcza gdy zajęcia miały formę warsz-



tatów. Z drugiej strony niektórzy studenci i doktoranci zauważyli pozytywne aspekty kształcenia na odległość, takie jak brak konieczności dojazdu na uczelnię czy lepsza możliwość skupienia się w domu. Aby spełnić oczekiwania członków społeczności akademickiej, Centrum stopniowo będzie wdrażało szkolenia w formie hybrydowej oraz będzie udostępniać nagrania z niektórych szkoleń czy warsztatów. Wymaga to jednak dopracowania kwestii technicznych w celu zachowania możliwie wysokiej jakości transmisji i nagrań.

Od roku akademickiego 2021/2022 w ramach Centrum ujednolicono marki, pod którymi prowadzone będą szkolenia. W koordynowanych przez czasopismo „Progress” szkoleniach z cyklu Akademia Młodych Badaczy osoby zainteresowane karierą naukową będą mogły polepszać swoje kompetencje np. w zakresie wystąpień na konferencjach, utrzymywania jakości badań czy pisania artykułów naukowych. Natomiast w ramach cyklu „Studentie (doktorancie), bądź aktywni!”, koordynowanego przez Parlament Studentów UG oraz Radę Doktorantów UG, uczestnicy będą mogli dowiedzieć się, jakie formy aktywności oferuje Uniwersytet Gdański, jak zakładać koła

naukowe czy pozyskiwać środki na ich działalność czy jak podjąć aktywność zawodową podczas studiów. Szkolenia te dotyczyć będą również kompetencji osobistych i bezpieczeństwa osobistego.

RÓŻOWE SKRZYNECZKI

Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej podejmuje się wprowadzania i realizacji zmian na rzecz poprawy jakości funkcjonowania członków społeczności akademickiej. Jedną z takich zmian jest realizowana przez Centrum akcja umieszczania w budynkach uczelni różowych skrzyneczek. Jest to ogólnopolskie działanie organizowane w Polsce przez Fundację „Różowa Skrzyneczka” działającą już od grudnia 2019, kiedy to pierwsza skrzyneczka została wywieszona w Centrum Praw Kobiet we Wrocławiu. Celem akcji jest walka z wykluczeniem męstrucyjnym. Zgodnie z danymi przytaczanymi przez Fundację 500 tys. kobiet w Polsce nie stać na zakup podpasek i tamponów, 21% uczennic musiało opuścić zajęcia w szkole z powodu braku podpaski, a 10% w ogóle nie wychodziło z tego powodu z domu. Ponadto menstruacja pozostaje tematem tabu i powodem wstydu. Tym wszystkim problemom ma przeciwdziałać umieszczanie w prze-

strzeni publicznej skrzyneczek, w których znajdują się ogólnodostępne materiały higieniczne dla kobiet. Dzięki działaniom CASiD na wszystkich wydziałach UG (a także w budynkach administracji i w Bibliotece Głównej), w damskich toaletach znalazły się różowe skrzyneczki. Ze względu na dużą liczbę studentek i wielkość budynków są one większe niż w innych instytucjach i naprawdę nie są różowe, lecz białe. Materiały higieniczne uzupełniane są przez członków Parlamentu Studentów UG, wolontariuszy studentów i pracowników uczelni. O tym, gdzie znajduje się najbliższa skrzyneczka, informują plakaty znajdujące się w budynkach.

ORGANIZACJA PRZESTRZENI UNIWERSYTECKIEJ

Na podstawie zebranych od studentów i pracowników opinii Centrum stara się oddziaływać na przestrzeń kampusu. Członkowie Centrum przedstawili już władzom UG projekt zmian w przestrzeni kampusu, wpisujący się w działania rektora mające na celu stworzenie przestrzeni jeszcze bardziej przyjaznej studentom i pracownikom, w której nie tylko będą się oni przemieszczać między zajęciami, ale także będą spędzać czas.

Ma się to stać m.in. dzięki zakupieniu przez Parlament Studentów UG sprzętu do gier na otwartej przestrzeni (boule, kręgle fińskie itp.). Gry te są atrakcyjne i popularne, a jednocześnie, ze względu na „niski poziom wejścia” i brak dużych wymagań wydolnościowych, są propozycją praktycznie dla wszystkich. Rozgrywki w większości wypadków mogą angażować większą liczbę osób, co umożliwi integrację zarówno studentów, jak i pracowników. Udostępnienie gier planowane jest zarówno na kampusie w Gdańsku, jak i w Sopocie od wiosny 2022 roku.

W ramach starań o podnoszenie aktywności związanych ze sportem CASiD prowadzi projekt utworzenia siłowni zewnętrznej na oliwskim kampusie. Siłownia ta dzięki specjalnie dostosowanym urządzeniom posłuży także osobom z niepełnosprawnościami.

Centrum, w porozumieniu z kołami naukowymi, zaproponowało też uzupełnienie infrastruktury rowerowej na kampusie w Gdańsku-Oliwie oraz w znajdujących się tam domach studenckich, a także w budynku Wydziału Oceanografii i Geografii w Gdyni. Na podstawie analizy przestrzeni wspólnych dokonano oceny brakujących elementów i przygotowano projekt ich uzupełnienia. Za podstawowy problem uznano brak stojaków rowerowych przed domami studenckimi i niektórymi wydziałami. Planowana jest także budowa zadaszzonego, objętego monitoringiem stanowiska do parkowania rowerów, które umożliwi członkom społeczności akademickiej bezpieczne zostawianie rowerów o każdej porze roku.

KONFERENCJE

Ambicją Centrum jest umożliwienie realizacji zamierzeń na-

ukowych studentów, doktorantów czy młodych pracowników nauki. W tym celu jednostka wspiera organizacyjnie działalność kół naukowych, prowadzi szkolenia z zakresu warsztatu naukowego czy utrzymywania jakości badań, o których już była mowa. Istotne znaczenie dla młodych adeptów nauki ma także możliwość nadsyłania artykułów do czasopisma „Progress”, w którym dzięki profesjonalnemu systemowi recenzji, wysokiemu poziomowi edytorskiemu i wsparciu merytorycznemu wielu studentów i doktorantów publikuje po raz pierwszy swoje teksty naukowe.

Dzięki działaniom Centrum członkowie społeczności akademickiej mogą prezentować wyniki swoich badań również na konferencjach naukowych. Pierwszą konferencją zorganizowaną przez Centrum była I Ogólnopolska Konferencja Naukowa Prawa Medycznego, Farmaceutycznego, Bioetyki i Zarządzania w Ochronie Zdrowia objęta patronatem przez Jego Magnificencję Rektora, prof. Piotra Stepnowskiego (który otworzył wydarzenie) i Prezydent Miasta Gdańska. Podczas konferencji, która odbyła się w dniach 28–29 października br. w Sali Teatralnej budynku neofilologii UG, licznie zgromadzeni słuchacze wysłuchali prelekcji dotyczących kwestii związanych z prawem medycznym, także w trakcie pandemii COVID-19, prawami człowieka w kontekście bioetyki i nowoczesnych technologii, prawem farmaceutycznym, a także z pogranicza prawa, medycyny i sportu. Niewątpliwie dzięki zainteresowaniu konferencją przedstawiciele różnych ośrodków, zarówno naukowych, jak i podmiotów medycznych, jest doskonałym prognostykiem kontynuacji wydarzenia w kolejnych latach, o czym zapewnia pomysłodawca i koordynator konferencji z ramienia Centrum, mgr Piotr Zieliński.

Kolejną konferencją organizowaną przez Centrum będzie II Kongres Młodej Nauki. Pierwsza edycja kongresu organizowana przez czasopismo „Progress” odbyła się w 2017 roku i okazała się znaczącym sukcesem, o czym świadczy wyróżnienie wydarzenia nagrodą Laur Uniwersytecki, przyznawaną przez Forum Uniwersytetów Polskich. Kolejna edycja, zapowiadana na lato 2022 roku, będzie wydarzeniem o jeszcze większym potencjale, bowiem organizatorzy planują zwiększenie liczby dziedzin nauki, w ramach których można będzie zgłaszać wystąpienia. Podczas pierwszego kongresu szczególny nacisk położono na nauki humanistyczne i społeczne. Druga edycja będzie otwarta także dla uczonych zajmujących się innymi dziedzinami nauki. Oprócz kwestii naukowych w trakcie kongresu przewidziane są prezentacje aktywności studentów, doktorantów i pracowników szkół wyższych.

KONSULTACJE

Bardzo ważnym aspektem działań Centrum jest prowadzenie konsultacji mających na celu pomoc w realizowaniu aktywności zarówno przez studentów indywidualnych, jak i koła naukowe. W ich trakcie można otrzymać informacje dotyczące interpretacji przepisów prawnych obowiązujących na uniwersytecie czy poza nim oraz pozyskiwania i rozliczania środków z różnych źródeł. Konsultanci pomagają studentom w wyborze możliwych aktywności, wskazują ewentualne ryzyko z nimi związane, a także ich potencjał. Konsultacje prowadzone są w formule online, lecz w przypadku chęci spotkania na terenie uczelni pracownicy Centrum umożliwiają wizytę w siedzibie jednostki.



Prezentacja Łukasza Bienia na Wydziale Nauk Społecznych

Fot. archiwum CASiD

PREZENTACJE

Na żywo o działaniach Centrum opowiadali jego pracownicy w trakcie spotkań adaptacyjnych dla studentów pierwszych lat na niektórych kierunkach, a także w trakcie obozu adaptacyjnego, który odbył się we wrześniu w Borzechowie. Na spotkaniach opisywane były: działalność Centrum, zarys możliwych aktywności na uczelni oraz oferta stypendialna UG.

KONKURSY

Centrum organizuje także konkursy adresowane do członków społeczności akademickiej. Jednym z nich, przygotowanym wspólnie z Parlamentem Studentów i Radą Doktorantów UG, była „Uniwersytecka pocztówka z wakacji”. W ramach konkursu członkowie społeczności akademickiej mogli wysłać zdjęcie, na którym znajdowały się elementy kojarzone z Uniwersytetem Gdańskim. W konkursie zwyciężyło zdjęcie Katarzyny Sternickiej, ale wyróżniono także zdjęcia kilku innych osób. Zdjęcia zostaną wykorzystane do projektów związanych z promocją uczelni.

Okazją do kolejnego konkursu było niezwyklej rangi wydarzenie tj. Szczyt Cyfrowy ONZ, którego

gospodarzem w 2021 roku jest Polska. Z tej okazji, by zapewnić godną reprezentację uczelni w czasie szczytu, Parlament Studentów UG ufundował dla pięciu studentów nagrody w postaci pokrycia kosztów przejazdu do Katowic oraz zakwaterowania (do 500 zł). Uczestnicy konkursu musieli uzasadnić, dlaczego chcieliby wziąć udział w szczycie, jak posłuży to ich rozwojowi i jak może się to przysłużyć uczelni.

ROZRYWKA

Centrum organizuje także projekty związane w większym stopniu z rozrywką, chociaż czasem jest to rozrywka bardziej wymagająca intelektualnie. 20 kwietnia br. jednostka zorganizowała turniej szachowy. Ze względu na pandemię był to turniej wirtualny, rozgrywany na platformie chess.com, jednak nagrody były jak najbardziej realne. Zwycięzcy otrzymali książki o tematyce szachowej, gadżety Uniwersytetu Gdańskiego oraz bony upominkowe.

Kolejny turniej wymagał w mniejszym stopniu umiejętności logicznego myślenia, a w większym sprawdzał zręczność i szybkość reakcji. Jego uczestnicy mogli się zmierzyć w klasycznych grach na kultowym komputerze Amiga. Dzięki członkom Parlamentu Studentów UG

studenci i pracownicy mogli zagrać w „Sensible World of Soccer” czy „Mortal Kombat II”.

Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej planuje realizację wielu kolejnych inicjatyw i to zarówno w perspektywie najbliższych tygodni, jak i miesięcy. Już w grudniu odbędzie się organizowana wspólnie z Zespołem Promocji UG i niektórymi radami Samorządu Studentów akcja zbiórki karmy, koców i innych darów dla schroniska „Promyk” w Gdańsku. Niektóre aktywności mają mieć wymiar ponaduczelniany, bowiem realizowane będą wspólnie z radami doktorantów Politechniki Gdańskiej i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Pierwszy krok do współpracy, podpisanie listu intencyjnego i omówienie działań, został zrobiony 4 listopada 2021.

Mamy nadzieję że różnorodne działania Centrum, prowadzone dzięki aktywności pracowników i wolontariuszy oraz ciągłemu wsłuchiowaniu się w potrzeby wszystkich członków społeczności akademickiej, pozwolą oddziaływać pozytywnie na uniwersytecką rzeczywistość.

Łukasz Bień

Adapciak 2021 – aktywność, nauka, integracja

Rok akademicki 2020/2021 z całą pewnością nie był dla społeczności akademickich większości uczelni łatwy. Ciągłe obostrzenia związane z pandemią na większości kierunków ograniczyły możliwość prowadzenia zajęć w kontakcie bezpośrednim na rzecz spotkań w przestrzeni wirtualnej, co dla wielu członków społeczności akademickiej, także Uniwersytetu Gdańskiego, było sytuacją daleką od wymarzonej. Na szczęście dzięki sprzyjającej aurze rok akademicki 2021/2022, przy utrzymaniu reżimu sanitarnego, rozpoczął się dla studentów pierwszego roku obozem adaptacyjnym, tzw. Adapciakiem



Fot. Agata Myszka

ROZPOCZĘCIE OBOZU

Całkowicie „na żywo”, bez łączy internetowych, przyszli żacy w dniach 13–18 września spotkali się w ośrodku wypoczynkowym nad malowniczym jeziorem Borzechowskim Wielkim. Ciepła pogoda końca kalendarzowego lata pozwoliła im na korzystanie nie tylko z merytorycznych elementów programu, lecz także z uroków natury. Już na

początku uczestnicy obozu mogli się ze sobą zapoznać w trakcie zajęć integracyjnych. Ciekawe gry i zabawy umożliwiły im bezproblemową aklimatyzację, poznanie swoich imion, kierunków studiów, na które się dostali, czy zainteresowań.

Pierwszego dnia odbyła się też prelekcja dotycząca Uniwersytetu Gdańskiego, praw i obowiązków studenta, tego, jak odnaleźć się na uczelni zarówno w pierwszych

dniach, jak i w kolejnych latach studiowania. 13 września przyszli studenci spotkali się również z przedstawicielami władz uczelni w osobach JM Rektora – **prof. Piotra Stepnowskiego**, prorektora ds. studentów i jakości kształcenia – **prof. Arnolda Kłonczyńskiego**, rektora seniora – **prof. Bernarda Lammka**, dziekana Wydziału Nauk Społecznych – **prof. Tadeusza Dmochowskiego** oraz pro-

dziekana ds. studenckich WNS i dyrektora Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej – **prof. Jacka Taraszkiewicza**. Rektor oraz prorektor powitali uczestników obozu oraz wygłosili przemówienia, w których wspominali swoje studenckie lata, znajomości i przyjaźnie z tego okresu. Nawiązali też do rozpoczynającego się roku akademickiego i zaznaczyli, że przyszli studenci mają doskonałą możliwość studiowania w nowych budynkach z nowoczesnym wyposażeniem, a w przyszłości będą mogli także uprawiać sport w nowoczesnym centrum sportowym. Jednak, jak podkreślił prof. Stepnowski, by korzystać z możliwości oferowanych przez uniwersytet w trybie stacjonarnym, konieczne jest zachowanie ostrożności i przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu się koronawirusa, zwłaszcza przez przyjmowanie szczepień. Pod koniec spotkania goście rozdali uczestnikom obozu koszulki z logotypem UG i pogratulowali rozpoczęcia studiów na największej uczelni na Pomorzu.

WIZYTY PRZEDSTAWICIELI JEDNOSTEK UG

W kolejnych dniach obóz odwiedzili przedstawiciele uczelnianych jednostek, z których bogatej oferty mogą korzystać żacy. Przedstawiciel Akademickiego Związku Sportowego UG, **Piotr Walczak**, opowiedział, jakie sporty można uprawiać w sekcjach związku, a także o możliwości zwolnienia z obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego osób uczestniczących w treningach sekcji. Z kolei przedstawicielki Akademickiego Centrum Kultury „Alternator” – **Magdalena Niestoruk** oraz **Barbara Madany** – zachęcały uczestników obozu do przystąpienia do jednej z licznych grup artystycznych działających w ra-

mach Centrum, związanych m.in. ze śpiewem, tańcem czy filmem. Opowiedziały, w jaki sposób można do nich przystąpić, a także jaką propozycję ma „Alternator” dla osób, które wolą realizować swoje pasje podczas organizowania wydarzeń artystycznych.

Natalia Lubińska z Biura Projektu SEA-EU przedstawiła żacom informacje o tym projekcie. Opowiedziała też o potencjale drzemającym we współpracy między uczelniami biorącymi w nim udział, w tym o tym, jak na tej współpracy mogą skorzystać studenci. Wśród korzyści wymieniła możliwość poznania studentów z uczelni partnerskich, zarówno podczas projektów organizowanych wirtualnie, jak i podczas wyjazdów do Kadyksu, Brestu, Kilonii, Splitu lub na Maltę.

W kolejnych dniach Adapciaka przyszli studenci mogli wziąć udział w prelekcjach i spotkaniach z pracownikami Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej. W trakcie spotkań dowiedzieli się, jakie stypendia można otrzymać, studiując na UG, jak o te stypendia aplikować i jakie są warunki otrzymania wsparcia. Centrum Aktywności wspiera studentów pragnących realizować się w różny sposób na uczelni, organizujących akcje charytatywne, spotkania czy wydarzenia naukowe zarówno w ramach kół lub organizacji studenckich, jak i indywidualnie – o tych formach wsparcia również była mowa w czasie spotkań z uczestnikami obozu.

COVID-19 wymusił na uczelni zastosowanie wielu rozwiązań, takich jak kształcenie zdalne. Funkcjonalności aplikacji Ms Teams, Portalu Studenta i inne udogodnienia związane z procedurami online zostały przedstawione uczestnikom obozu przez pracowników CASiD podczas prezentacji multimedialnej.

Często studenci chcą podjąć pracę w trakcie studiów. Ważne jest jednak, by praca ta nie kolidowała ze studiami. Jedną z takich prac jest copywriting. O tym, jak spróbować ją podjąć, opowiedziała **Katarzyna Kryńska**, pracowniczka Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej.

DODATKOWE ATRAKCJE

Oprócz szkoleń na obozie przygotowano szereg innych atrakcji, takich jak wieczorne dyskoteki, zawody sportowe, turnieje w paintball czy gry retro na kultowym komputerze Amiga oraz spotkania przy planszówkach. Dla miłośników rekreacji na wodzie odbył się spływ kajakowy malowniczym korytem rzeki Wdy, mieli oni także możliwość pływania rowerami wodnymi po jeziorze. Dla osób dbających o tężyznę fizyczną odbyły się zajęcia fitness, a dla tych, którzy tężyzną chcieli się popisać – mini Runmageddon. Nagrodą za wysiłek były przygotowane specjalnie na tę okazję łakocie.

Nowością w porównaniu z poprzednimi obozami był dzień plażowy, w trakcie którego można było pływać na dmuchanych flamingach czy jednorożcach, zjechać do jeziora po kolorowej zjeżdżalni, spróbować swoich sił na symulatorze byka z rodeo, a po zmierzchu nad brzegiem jeziora, pod rozgwieżdżonym niebem zaśpiewać podczas imprezy karaoke.

Tegoroczny wyjazd adapciakowy z całą pewnością można uznać za udany. Urozmaicony program nie pozwolił nikomu się nudzić. Ciekawe zajęcia i szkolenia ułatwiły rozpoczęcie zajęć i aklimatyzację na Uniwersytecie Gdańskim, a także podjęcie różnego rodzaju aktywności poza programem kształcenia.

Łukasz Bień

UNIwersYTET GDAŃSKI NAGRODZONY PODCZAS GALI SPORTU AKADEMICKIEGO

W czwartek, 21 października 2021 roku, w Europejskim Centrum Solidarności odbyła się Gala Sportu Akademickiego. Jej częścią była inauguracja obchodów 100-lecia Akademickiego Związku Sportowego Gdańsk, podczas której nagrodzono tegorocznych medalistów Igrzysk Olimpijskich z Tokio, wyróżniono medalistów igrzysk w całej historii AZS Gdańsk, wręczono nagrody indywidualne oraz nagrody dla najlepszych uczelni w Akademickich Mistrzostwach Polski 2021.

Podczas wydarzenia nie zabrakło mocnych akcentów związanych z Uniwersytetem Gdańskim. Całość poprowadził duet – **Aleksandra Szutenberg** (absolwentka Wydziału Ekonomicznego UG) i **Tomasz Aftański** (zastępca dyrektora Centrum Wychowania

Fizycznego i Sportu UG). Nagrodę dla Uniwersytetu Gdańskiego za drugie miejsce w Akademickich Mistrzostwach Polski w typie uniwersytetów odebrali: prorektor ds. studentów i jakości kształcenia **prof. Arnold Kłoczyński**, dyrektor Centrum WFIS **Jan Patok** i prezes AZS UG **Piotr Walczak**. Prorektor pojawił się na scenie raz jeszcze, aby odebrać nagrodę za zajęcie przez UG czwartego miejsca w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski. Nasi sportowcy w tegorocznej rywalizacji ustąpili tylko Politechnice Gdańskiej (obroniła tytuł mistrzowski), AGH Kraków i Uniwersytetowi Warszawskiemu.

Władze AZS doceniły też pracę organizacyjną **Weroniki Wieżynis** – studentki UG, zawodniczki ekstraklasowego zespołu AZS UG

Futsal Ladies, która otrzymała prestiżową nagrodę im. Eugeniusza Pietrasika.

Gala AZS miała w tym roku znakomitą oprawę. W ECS zaprezentowali się mistrzowie olimpijscy z Tokio: **Anita Włodarczyk**, **Małgorzata Hołub-Kowalik**, **Dawid Tomala**, **Kajetan Duszyński** i **Karol Zalewski**, a także inni medalisci: **Justyna Iskrzycka**, **Agnieszka Kobus-Zawojska**, **Maria Sajdak** i **Anna Puławska**. Warto w tym miejscu nadmienić, że w Tokio aż 9 z 14 medali zostało zdobytych przez zawodniczki i zawodników AZS.

Wszyscy obecni na gali medalisci otrzymali wyjątkowe nagrody – Złote Gryfy. Z okazji obchodów 100-lecia okolicznościowymi pałkami uhonorowano medalistów Igrzysk Olimpijskich ze środowiska AZS Gdańsk.

ARCYMISTRZYNI SZACHOWA Z UG

Julia Antolak – szachistka Solnego Grzybowa, studentka III roku skandynawistyki na UG – podczas rozgrywek Szachowej Bundesligi Kobiet uzyskała trzecią i ostatnią wymaganą normę do otrzymania najwyższego kobiecego tytułu szachowego – arcymistrzyni (Woman Grandmaster – WGM). Po zatwierdzeniu norm przez Międzynarodową Federację Sza-

chową nasza szachistka zostanie 21 arcymistrzynią w historii polskich szachów.

Ostatni zjazd najsilniejszej kobiecej ligi na świecie miał miejsce w Baden-Baden. W trzech ostatnich rozegranych przez Julię Antolak meczach dwa razy nasza zawodniczka wygrała, a raz zremisowała. Właśnie po tym remisie z była mistrzynią świata i tego-

roczną zdobywczynią Pucharu Świata – **Alexandrą Kosteniuk**, jedną z najsilniejszych rosyjskich szachistek – Julia Antolak mogła świętować zdobycie tytułu arcymistrzyni.

To kolejny sukces naszej zawodniczki, która w marcu tego roku została złotą medalistką Akademickich Mistrzostw Świata w szachach online.

SPROSTOWANIE

W ostatnim numerze „Gazety Uniwersyteckiej” (nr 7 (171) Październik 2021) ukazał się artykuł pt. 30 lat minęło. Początki „Gazety Uniwersyteckiej”. W artykule tym, na stronie 57, znalazło się błędne sformułowanie, jakoby w roku 1991 prof. Robert Głębocki był rektorem UG, tymczasem prof. Głębocki w roku 1991 był ministrem edukacji narodowej, a funkcję rektora UG pełnił w latach 1981–1982. Za tę pomyłkę serdecznie przepraszamy.

Redakcja „Gazety Uniwersyteckiej”

KRZYŻÓWKA UNIwersYTECKA Z NAGRODAMI

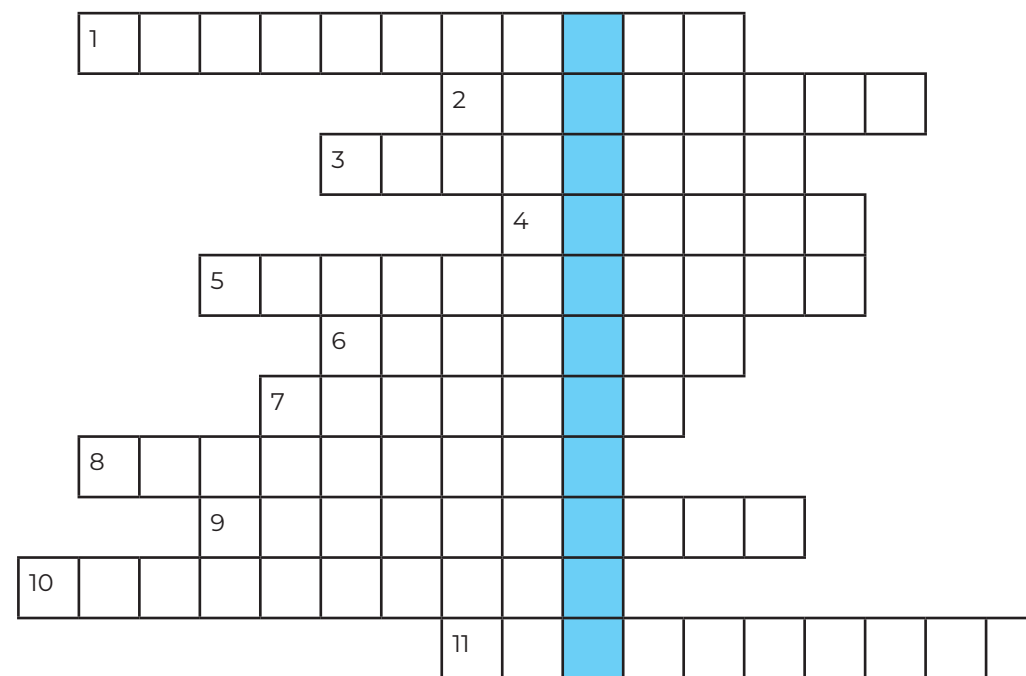
Rozwiązania haseł krzyżówki znajdziecie Państwo w niniejszym numerze „Gazety Uniwersyteckiej”. Do wygrania są nagrody w postaci plecaków i toreb.

Aby wziąć udział w losowaniu nagród, należy wysłać maila z **prawidłowo rozwiązаныmi hasłami oraz/lub HASŁEM GŁÓWNYM**. Należy też podać swoje imię i nazwisko oraz adres e-mail. Wysłanie maila będzie oznaczało wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych na zasadach określonych na stronie internetowej „Gazety Uniwersyteckiej”, w zakładce Konkursy dla Czytelników (<https://gazeta.ug.edu.pl/konkursy/>).

Termin nadsyłania rozwiązań: do 10 grudnia br.

Adres e-maila, na który należy wysłać rozwiązania: gazeta@ug.edu.pl

Osoby, które wyślą **prawidłowo rozwiązane wszystkie hasła wraz z HASŁEM GŁÓWNYM**, wezmą udział w losowaniu plecaków, natomiast osoby, które wyślą **prawidłowo rozwiązane jedynie HASŁO GŁÓWNE**, wezmą udział w losowaniu toreb.



POZIOMO:

1. Różowe, umieszczone przez CASiD w licznych budynkach UG
2. Odbył się w Borzechowie w dniach 13–18 września br.
3. Imię laureatki VI edycji konkursu na najlepszą pracę magisterską z wiedzy o mediach Medi@stery
4. Domena Julii Antolak
5. Cząstki materii o wielkości od 1 do 100 nanometrów
6. Dziekan Wydziału Zarządzania
7. Akademia Młodych...
8. Przewodnicząca Komisji ds. Społecznej Odpowiedzialności Uniwersytetu Gdańskiego
9. Opowiada o nich prof. Beata Możejko
10. Pierwszy rektor Uniwersytetu Gdańskiego
11. Statek badawczy Uniwersytetu Gdańskiego

HASŁO GŁÓWNE ułoży się pionowo z liter z pól wyróżnionych błękitnym kolorem.

ADAPCIAK 2021

